Dziś przybywa do Polski
delegacja partyjno-państwowa Afgańskiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL, 16 bm. przybywa do Polski z oficjalną wizytą delegacja partyjno-państwowa Afgańskiej Republiki Demokratycznej na czele z sekretarzem generalnym KC Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu, przewodniczącym Rady Rewolucyjnej ARD BABRAKIEM KARMALEM.

Wizyta, pierwsza na tak wysokim szczeblu po wizycie w Polsce króla Afganistanu Amanullaha w 1928 r., stworzy z pewnością nowe możliwości dla pomyślnie rozwijających się stosunków i współpracy polsko-afgańskiej. Dwustronne spotkania i rozmowy będą stanowiły okazję do potwierdzenia solidarności narodu polskiego z narodem afgańskim w jego walce z imperialistyczną ingerencją zachodnią wymierzoną przeciwko rewolucji z kwietnia 1978 r. i zapoczątkowanym przez tę rewolucję przeobrażeniom społecznym. Rewolucja w Afganistanie otworzyła nową kartę historii tego kraju, będącego wówczas jednym z

Ciąg dalszy na str. 3

Posiedzenie Komisji ds. Reformy Gospodarczej

WARSZAWA (PAP) — Bilans dotychczasowego dorobku reformy gospodarczej i jej dokonania oraz braki — to podstawowy temat odbywającego się wczoraj plenarnego posiedzenia Komisji ds. Reformy Gospodarczej.

Przewodniczący obradom premier, gen. armii **Wojciech Jaruzelski** podkreślił na wstępie szczególne znaczenie posiedzenia, na którym podsumowywany jest ponad 3-letni dorobek reformy, formułowane są wnioski które będą mieć doniosłe znaczenie dla funkcjonowania wielu dziedzin gospodarki w przyszłym 5-leciu.

Zabierając głos pełnomocnik rządu ds. reformy gospodarczej **Władysław Baka** podkreślił, że w kolejnym raporcie o realizacji reformy w ub.r. zostały uwzględnione wszystkie wnioski i uwagi zgłoszone podczas poprzedniego posiedzenia komisji.

Przemówienie W. Jaruzelskiego
wygłoszone na XIX Plenum KC PZPR

Towarzyszki i Towarzysze, Szanowni Goście XIX Plenum!

Opublikowany materiał oraz referat Biura Politycznego, wielce interesująca i bogata dyskusja, zawierają ogrom ocen i wniosków. Trudno więc w tej wypowiedzi niejako „na gorąco" o ich pełne merytoryczne podsumowanie. Podjęcie takiej próby musiałoby nieuchronnie grzeszyć powierzchownością. Przyjęta na dzisiejszym plenum decyzja o nierozwiązywaniu Komisji Uchwał i Wniosków do czasu rozpatrzenia końcowych wyników naszej dzisiejszej pracy pozwala mi ograniczyć się tylko do kilku refleksji i swego rodzaju komentarzy na tle i pod wrażeniem dyskusji.

Zastosowana dziś metoda, a mianowicie zobowiązanie komisji do czuwania nad realizacją zawartych w uchwale wniosków dowodzi powagi z jaką traktujemy dorobek XIX Plenum i konsekwencji z jaką zamierzamy wcielać w życie jego idee i założenia. Jest to zresztą w pełni zgodne z wyrażoną na XIII Plenum intencją zwiększenia nacisku na wykonawczo - egzekucyjną stronę podejmowanych uchwał.

Wokół tego plenum narosło wiele różnego rodzaju opinii. Z jednej strony ogromne i uzasadnione oczekiwania, ale idące aż tak daleko jak gdyby miało ono być czarodziejskim środkiem, który całość problemów inteligencji rozstrzygnie w sposób jednorazowy i radykalny. Jest to oczywiście niemożliwe, chociaż plenum to ma wielki ciężar gatunkowy i może oraz powinno przyczynić się do postępu na wszystkich obszarach działania inteligencji a więc tym samym we wszystkich niemal dziedzinach życia naszego narodu.

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 113 (10 502) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 16.05.1985 r. Wydanie 1, 2 Cena 6 zł

Wspaniały sukces L. Piaseckiego i A. Mierzejewskiego na polskiej ziemi

Ogromnie ciężki etap pokonali wczoraj kolarze uczestniczący w 38 Wyścigu Pokoju. Na 186-kilometrowej trasie z Ostrawy do Bielska Białej były cztery lotne finisze oraz cztery górskie premie. Etap arcytrudny, ale niezwykle radosny dla polskich kolarzy. Szarżę biało-czerwonych rozpoczął **Marek Szerszyński**, który samotnie uciekł i potem z Duńczykiem J. Skibby przez ponad 100 km prowadzili wyścig. Mimo ambitnej walki zostali wchłonięci przez peleton.

VII etap rozstrzygnął się przed metą w Bielsku Białej. W 10-osobowej grupie jechali dwaj Polacy, trzech reprezentantów NRD i dwóch zawodników radzieckich. Popisowym finiszem „błysnęli" lider, **Leszek Piasecki** i wicelider **Andrzej Mierzejewski**. Zwyciężył Piasecki przed Mierzejewskim i Uwe Raabem (NRD).

W klasyfikacji indywidualnej Piasecki i Mierzejewski umocnili dwie pierwsze pozycje po VII etapach. W klasyfikacji drużynowej nie zaszły większe zmiany.

Dziś kolarze mają dzień zasłużonego odpoczynku.

Przed Krajową Naradą Partyjno-Gospodarczą

Żeby reforma wymuszała efektywność

INFORMACJA WŁASNA

Odbyte ostatnio w około 30 przedsiębiorstwach naszego regionu narady partyjno-gospodarcze, poprzedzone wizytami „z zewnątrz" specjalistycznych zespołów, wskazały na liczne pozytywne i negatywne rezultaty działalności w warunkach reformy gospodarczej. Sporządzone oceny i wynikające z nich wnioski posłużą w przygotowaniu Krajowej Narady Partyjno-Gospodarczej, która określi kształt reformy w przyszłym 5-leciu. Jak wynika z ocen, potrzebne są zmiany w uregulowaniach systemowych, które zaktywizują praktykę gospodarczą, wymuszając efektywną działalność zakładów pracy.

Tak na przykład podczas narad partyjno-gospodarczych w białostockich przedsiębiorstwach stwierdzono, że nie wszędzie wykorzystywane są możliwości, jakie stwarza reforma. Wprawdzie wizytowane przedsiębiorstwa dołożyły starań dla zwiększenia produkcji, jako głównego czynnika umożliwiającego wzrost wynagrodzeń, lecz nie przyłożyły należytej wagi do poprawy jakości wyrobów, obniżki kosztów materiałowych, racjonalizacji struktury zatrudnienia, postępu technicznego. W wielu przedsiębiorstwach utrzymuje się nadal niekorzystna tendencja szybszego wzrostu płac, niż wzrostu wydajności pracy. W związku z tym wypracowane zyski obciążane są wysokimi odpisami na PFAZ, które w konsekwencji powodują trudną sytuację finansową. Na uznanie zasługują przeto Fabryka Dywanów „Agnella", „Unitra-Biazet", „Spomasz", „Stolbud" w Sokółce, gdzie wypracowano prawidłowe relacje.

W dyskusjach nad problematyką wewnątrzzakładową, m.in. w FPiU i w „Stolbudzie" stwierdzono potrzebę upowszechnienia wśród załóg zasad reformy. Wskazywano na konieczność wprowadzenia takich wewnętrznych systemów ekonomicznych, które miałyby wpływ na poszczególne komórki organizacyjne i stanowiska pracy w ich związku z sytuacją całego przedsiębiorstwa. Chodzi tu więc także o doskonalenie systemów motywacyjnych pod kątem aktywizacji wszystkich grup pracowniczych.

Bodaj w każdej ocenie zwrócono uwagę na istniejące rezerwy w zakresie właściwego wykorzystania czasu pracy i potencjału produkcyjnego. Zalecono usprawnienie organizacji i dyscypliny pracy, wprowadzanie postępu technicznego (POM Białostoczek), podjęcie działań dla zmniej-

Ciąg dalszy na str. 3

Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP) — Z okazji 30 rocznicy podpisania Traktatu Państwowego z Austrią przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta federalnego Republiki Austrii **Rudolfa Kirchschlaegera.**

Z tej samej okazji prezes Rady Ministrów **Wojciech Jaruzelski** wystosował depeszę gratulacyjną do kanclerza federalnego Republiki Austrii **Freda Sinowatza.**



Zjazd ekonomistów w Suwałkach

Być narodowi użytecznym

INFORMACJA WŁASNA

...pod takim hasłem obradował wczoraj w Suwałkach II Zjazd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Wśród uczestników i zaproszonych gości byli przewodniczący WRN — Edward Smoła, i sekretarz KW PZPR — Zbigniew Makarewicz.

Referat sprawozdawczy wygłosił prezes Oddziału Wojewódzkiego PTE — **Jarosław Zagiel.** Mówiąc o stanie organizacyjnym Stowarzyszenia podkreślił, że liczy ono w woj. suwalskim 800 członków indywidualnych wywodzących się przede wszystkim z ekonomistów. Nie brak też przedstawicieli innych grup zawodowych. Oddział skupia 26 kół w zakładach pracy. Działalność PTE wspierana jest też przez ponad 50 członków zbiorowych.

Staraliśmy się — kontynuował J. Zagiel — aby działalność edukacyjna oddziału nakierowana była na popularyzację i ugruntowanie zasad reformy gospodarczej.

Mówili o tym także dyskutanci. Sekretarz KW PZPR — **Zbigniew Makarewicz** stwierdził, że naczelnym zadaniem służb ekonomicznych jest właśnie zainteresowanie jak najszerszych rzesz społeczeństwa problematyką reformy gospodarczej, mówienie o praktycznych sposobach jej wdrażania i celach, jakie temu procesowi przyświecają. Są nimi m.in. przywracanie równowagi rynkowej, wzrost efektywności gospodarowania. Przedstawiciel Zarządu Głównego PTE **Edward Milisiewicz** skoncentrował się na roli i pozycji ekonomistów oraz społecznych funkcjach PTE. Powiedział, że każde rozwiązanie techniczne powinno być poparte specjalistyczną oceną dokonaną przez ekonomistów. Zaś funkcje Towarzystwa winny polegać na integracji środowiska, działalności opiniodawczej oraz pracy edukacyjno-wyjaśniającej. **Henryk Kozłowski** nawiązując do zagadnień reformy gospodarczej wskazał, że nie należy kierować się wyłącznie sztywnymi zasadami wplecionymi w ramy określonego systemu. Do głosu muszą też dochodzić zdrowy rozsądek i rozum pracowników na każdym stanowisku. Do tego potrzebny jest ścisły związek ekonomistów z inżynierami i robotnikami.

W trakcie obrad grupie zasłużonych aktywistów i działaczy PTE wręczono odznaki regionalne i honorowe Towarzystwa. Medalem 40-lecia Polski Ludowej uhonorowano **Cezarego Ostrowskiego** z suwalskiego POM-u.

Delegaci wybrali władze suwalskiego Oddziału PTE i delegatów na zbliżający się Krajowy Zjazd PTE. Prezesem Oddziału Wojewódzkiego PTE został ponownie Jarosław Zagiel. (m)

WPZZ zaprasza do współpracy

INFORMACJA WŁASNA

Jak już podawaliśmy, działacze ruchu zawodowego Białostocczyzny wyłonili 30 kwietnia br. swoje przedstawicielstwo — Wojewódzkie Porozumienie Związków Zawodowych. Jest ono agendą terenową OPZZ, co oznacza m.in., iż skład wybranej 42-osobowej Rady i 12-osobowego Prezydium WPZZ ma zatwierdzić władza zwierzchnia. Prawdopodobnie nastąpi to jeszcze w tym miesiącu.

DATA formalnego usankcjonowania przez OPZZ wyborów dokonanych przez mandatariuszy związkowców białostockich nie ma jednak wpływu na pracę WPZZ. Jego działalność skupia się przede wszystkim w komisjach problemowych. Powołano sześć komisji, którym przewodniczą członkowie prezydium WPZZ.

Komisją organizacyjną, interwencji i kontroli kieruje **Leonid Gołubowski** z Federacji Zakładowych Organizacji Związkowych Pracowników Przemysłu Metalowego i Elektromaszynowego „Metalowcy"; pracownik białostockiego „Spomaszu". Kierowanie komisją kultury, sportu i rekreacji powierzono **Michałowi Lisowskiemu** z Federacji Związków Zawodowych Pracowników Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego; zatrudniony w Białostockich Fabrykach Mebli.

Komisji handlu i usług przewodniczy **Nina Koniuch** z Federacji Pracowników Państwowego Handlu i Usług; zatrudniona w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego w Białymstoku. Komisja do spraw ochrony pracy, zdrowia i środowiska została oddana pod kierownictwo **Anieli Kuptel** z Federacji Pracowników PKP lekarka z Obwodowej Przychodni Kolejowej w Białymstoku.

Komisji informacji i propagandy, oświaty, wychowania i kształcenia kadr przewodniczy białostocka działaczka Związku Nauczycielstwa Polskiego — **Irena Grabowiecka.** Przewodnictwo komisji do spraw ekonomicznych, polityki socjalnej i gospodarki mieszkaniowej powierzono **Wiesławowi Sikorskiemu** z Federacji NSZZ Pracowników Budownictwa, działaczowi związkowemu z Białostockiego Kombinatu Budowlanego.

W skład poszczególnych komisji weszli uczestnicy spotkania inauguracyjnego WPZZ. Wpisywano się na listy według własnych zainteresowań i predyspozycji. Do udziału w pracach wymienionych komisji zapraszani są także działacze związkowi nie uczestniczący w kwietniowym spotkaniu. Wystarczy zgłosić swój akces do wybranej komisji **WPZZ, Białystok, ul. Skłodowskiej 3, tel. 222-66.**

(pi)

Białostockie Dni Techniki

W trosce o środowisko

INFORMACJA WŁASNA

Dziś rozpoczynają się szesnaste z kolei Białostockie Dni Techniki. Od połowy maja do połowy czerwca pod hasłem „ochrona środowiska naturalnego" odbywać się będą konferencje, seminaria, odczyty, wystawy, giełdy projektów wynalazczych.

Dwa lata temu postanowiono wprowadzić dość istotne zmiany w formule organizacyjnej Dni Techniki. Odbywają się one teraz co dwa lata (przedtem co rok), nie jak poprzednio we wrześniu czy październiku, tylko na przełomie maja i czerwca. Organizatorom imprez, czyli Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Białymstoku zależy na jak najszerszym udziale młodzieży. Nie sprzyjał temu poprzedni termin. Tymczasem wielu młodych ludzi staje wiosną przed koniecznością wyboru zawodu. Dni Techniki pozwalają przybliżyć im specyfikę i problemy wielu profesji technicznych tym bardziej, że niemało imprez odbywa się na terenie Politechniki Białostockiej. Pomyślano zresztą o spotkaniach interesujących przede wszystkim ludzi młodych, jak chociażby pokaz: „młodzieżowa przygoda z komputerem".

Przedtem owe robocze spotkania środowiska technicznego trwały jedynie przez kilka dni. Wiele konferencji czy seminariów odbywało się w tym samym czasie. W dodatku poruszano bardzo różne tematy. Niemal każde stowarzyszenie naukowo-techniczne przedstawiało swoje problemy.

Ciąg dalszy na str. 3

Dwie osoby poniosły śmierć

Sprawca wypadku pod Zambrowem stanie przed sądem

INFORMACJA WŁASNA

Jak już informowaliśmy, do tragicznego w skutkach wypadku doszło 9 maja na trasie **Łomża—Zambrów.** Ciężarówka załadowana kilkoma tonami ziemniaków najechała na grupę pracowników **RDP w Łomży** remontujących drogę. Śmierć ponieśli wówczas **Kazimierz K. i Krzysztof W.**, a Marek G. z ciężkimi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

Sprawca tragedii — **Mieczysław Łuniewski zbiegł z miejsca zdarzenia i dopiero nazajutrz zgłosił się do organów ścigania. 11 maja Prokurator Rejonowy w Łomży wydał nakaz tymczasowego aresztowania kierowcy. Zarzuca się mu, że wskutek niezachowania należytej ostrożności, jadąc z nadmierną szybkością, (mimo znaków ją ograniczających) spowodował wypadek.**

Za czyn zarzucany podejrzanemu kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do ośmiu lat. Mając na uwadze skutki wypadku Prokurator Rejonowy zezwolił na ujawnienie danych personalnych podejrzanego. (nom)

ZUS w Augustowie dotrzymał słowa

INFORMACJA WŁASNA

Uchwała Rady Ministrów zobowiązała Zakład Ubezpieczeń Społecznych do przeliczenia i przyznania emerytur i rent pracowniczych w podwyższonej wysokości (do 30 czerwca br.).

Pracownicy ZUS w **Augustowie** wiedzieli, że około **32 tys. rencistów i emerytów** oczekuje na świadczenia w nowym wymiarze, w tym znaczna ilość osób dla których są one jedynym źródłem dochodu.

W harmonogramie założono, że pierwsze podwyższone wypłaty świadczeń otrzymają emeryci i renciści w kwietniu (termin płatności 30), a w miesiącu maju wszyscy pozostali, którzy otrzymują świadczenia w terminach: 1, 5, 10, 15, 20 i 25. Tak też się stało — AKCJA PODWYŻEK EMERYTUR I RENT W WOJEWÓDZTWIE SUWALSKIM ZOSTAŁA ZAKOŃCZONA!

Podjęcie wcześniej pierwszych podwyższonych wypłat rent i emerytur było możliwe dzięki zaangażowaniu pracowników ZUS w Augustowie oraz jego jednostek w Ełku, Giżycku i Gołdapi, a także pracowników Zakładów Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Białymstoku. KAŻDY, KOMU PRZYSŁUGUJE PODWYŻKA, OTRZYMA JĄ DO DNIA 23 maja.

Codziennie we wszystkich jednostkach ZUS oraz w Urzędach Miasta i Gminy w Olecku i Węgorzewie w dniu 28 maja, a w Urzędzie Miasta i Gminy w Piszu w dniach 17 i 24 maja br. pracownicy Oddziału ZUS będą udzielać szczegółowych informacji w sprawie zasadności decyzji i sposobu wyliczenia podwyższonego świadczenia.

Mając na uwadze fakt, że zainteresowanie — szczególnie

Ciąg dalszy na str. 3

Gdy ciągników za mało, paliwa — niewiele, części zamienne są na wagę... uszczelki, nie pozostaje nic innego jak... wyrwać się nareszcie w powietrze. To oczywiście żart, ale coraz częściej do maszyn rolniczych zalicza się **samoloty.** Inne na nich latanie, praca — można rzec — przyziemna. Agrolotników odwiedziliśmy w woj. suwalskim, a relację ze spotkania przekazujemy na str. 3.

Fot. **ZDZISŁAW LENKIEWICZ**

Minął dzień — czy z pożytkiem?

I tutaj są rekordzistki

INFORMACJA WŁASNA

Zakład Produkcyjny **„KARO" w Bielsku Podlaskim** — filia Siedleckich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego zamierza w tym roku wykonać 8 mln 900 tys. sztuk bielizny oraz konfekcji dziecięcej i młodzieżowej. Plan jest większy od ubiegłorocznego o ponad 5 proc.

— Naszymi głównymi klientami są dzieci i młodzież — mówi kierownik Zakładu, **Alicja Giżewska.** — W ubiegłym roku były to maluchy w wieku od 2 do 6 lat. Teraz szyjemy również dla nich, ale znacznie mniej i tylko z resztek uzyskiwanych w krojowni. Od początku tego roku dominuje konfekcja dla starszych (6—11 lat); ponadto większą ilość produkcji przeznaczamy dla młodzieży.

Bielskie „Karo" szyje podkoszulki gimnastyczne, bieliznę dziewczęcą, chłopięcą i bluzeczki. Wytwarza też dużo konfekcji w atrakcyjnych wzorach, fasonach i kolorach. Niedobory surowcowe pogarszają zazwyczaj jakość wyrobów; producent sięga wtedy z konieczności po materiały zastępcze. Mimo kłopotów zaopatrzeniowych na początku roku zwiększono do 86 proc. ilość wyrobów zaliczanych do I gatunku.

— Nie mieliśmy postojów z powodu braku nici czy dzianiny — stwierdza mistrz konfekcji, **Janina Arnold.** — Szy-

Ciąg dalszy na str. 3

Ekspresem...

DŻDŻU, DŻDŻU!

Tak wołali wczoraj co tężsi mieszkańcy regionu. Optymiści twierdzili, że lada moment lunie, a to z powodu... kręcenia w kościach. Pogoda zaś, jak to pogoda. **„Chodziło stronami" — mawiają starzy rolnicy, a rzeczywistość była taka, że gdy w Białymstoku smażyło, koło Lewkowa wiało i grzmiało. Ale — życie uczy — „...mokry maj, będzie żytko niby gaj".** (kr)

OBCHODY ŚWIĘTA LUDOWEGO

...zainaugurowano wczoraj w woj. łomżyńskim. W Urzędzie Wojewódzkim spotkali się weterani ruchu ludowego, zasłużeni działacze uhonorowani zostali odznaczeniami państwowymi i odznakami regionalnymi. Miejska organizacja ZSL w Łomży otrzymała sztandar. Wojewódzkie obchody święta ludowego w Łomżyńskiem odbędą się 26 bm. w Grajewie. (kłos)

ZDROWIE MŁODZIEŻY

...a także problemy kultury fizycznej młodego pokolenia, to tematy wczorajszego seminarium, zorganizowanego przez KW PZPR w Łomży. Dyskutowali przedstawiciele 30 największych zakładów województwa. Stwierdzili m.in., iż jedną z barier rozwoju kultury fizycznej w zakładach jest brak zainteresowania tymi sprawami ze strony wielu kierownictw. Wyróżniają się natomiast ZZPB, „Mera-Błonie" (w Zambrowie), PPS, ŁZPB i Centrala Nasienna w Łomży oraz ZPW w Grajewie. (jtb)

Opr. (kr)

Jutro w Magazynie

✻ „OSIEDLE MARZEŃ" — czy jest takie? Nie ma, a nawet najwymyślniejsze koncepcje urbanistów, po zetknięciu z budowlaną praktyką, przybierają mało odkrywcze formy. **ANNA RADZIUKIEWICZ** rozważa, czy mamy szanse żyć na słonecznych stokach i zielonych wzgórzach.

✻ Z wiejskiego domu w świat dymiących kominów i... pranych kilka razy dziennie koszul wybrał się onegdaj bohater reportażu **ZOFII JADCZUK.** Potem nastąpił jednak „POWRÓT", dodajmy — udany, aczkolwiek ci, którzy nie opuszczali swej ziemi, nie zawsze są w stanie zrozumieć doświadczenia życiowe wędrowca.

✻ Wkrótce minie 75 lat od śmierci **ELIZY ORZESZKOWEJ.** W „Magazynie" relacja na ten temat i... unikalne zdjęcia.

✻ O tym, jak **JANA BARTOŚOVA** na sośnie siedziała, zobaczyć będzie można w fotoreportażu **KRZYSZTOFA ŚWIDERSKIEGO.**

To wszystko w „Magazynie GW", który ukaże się jutro.

pogoda

DZIŚ — zachm. umiarkowane, okresami duże, przelotne deszcze i burze. Temp. maks. od 20 do 22 stop. C., min. od 10 do 12 stop. C. Wiatr słaby i umiarkowany w czasie burz dość silny, zmienny.

JUTRO — nadal ciepło, przelotne deszcze i burze.

DZIŚ imieniny — Ubalda, Jędrzeja, Andrzeja. (ms)

Przemówienie W. Jaruzelskiego wygłoszone na XIX Plenum KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

Z drugiej strony rozpowszechniana jest przez przeciwnika wewnętrznego i zewnętrznego oraz podejmowana przez malkontentów opinia, że to plenum niczego nie wniesie, niczego nie zmieni. Jest to pogląd fałszywy, obezwładniający, szkodliwy. Myślę, że potrafimy udowodnić w praktyce, że jego głosiciele mylą się głęboko.

Członkowie Komitetu Centralnego z uwagą wysłuchali uczestniczących w naszych obradach wybitnych przedstawicieli inteligencji. Ich głosy napawają optymizmem. Łatwiej pokonywać trudności, gdy ma się takie wsparcie. Dyskusja była szczera, pryncypialna i krytyczna. W zasadzie wolna od ukłonów i komplementów. Obeszło się także bez tak modnego ostatnio czarnowidztwa, jak też i bez naciąganych hurraoptymistycznych ocen.

Miarą szacunku i życzliwości dla inteligencji nie mogą być deklaracje i pochwały, ale przede wszystkim uczciwe, szczere wskazywanie na zjawiska negatywne, na różnego rodzaju słabości, niekiedy nawet objawy chorobowe. A przede wszystkim stawianie wielkich — na miarę ambicji i możliwości inteligencji — zadań. Wręcz symboliczną wymowę dla idei zrozumienia i porozumienia miała wczorajsza i dzisiejsza dyskusja. Wypowiadali się i partyjni i bezpartyjni, przedstawiciele różnych inteligenckich dziedzin i specjalności, robotnicy i chłopi, przedstawiciele aparatu partyjnego, państwowego, gospodarczego. Były różne akcenty. Ale w sprawie nadrzędnej, konieczności przyspieszenia rozwoju kraju — był to głos wspólny. Nie było formuł „my i wy", „my i oni" — jakże często zdarzających się jeszcze w naszym życiu.

W dyskusji udało się również uniknąć pochopnych uogólnień, które w takich przypadkach grożą fałszywym uproszczeniem. To bardzo ważne. Wspólnej sprawie najlepiej służy surowy realizm, nie okrojona prawda życia, świadomość zarówno dobrych jak i złych doświadczeń.

Występujące dziś w naszym społeczeństwie — tym samym więc, a może nawet szczególnie wśród inteligencji — podziały i sprzeczności oraz związana z nimi walka wynikają:

po pierwsze — z ideowo-politycznych, klasowych antagonizmów oddzielających wszystko to co socjalistyczne lub zdolne z socjalizmem konstruktywnie koegzystować i współbrzmieć od tego co antysocjalistyczne;

po wtóre — z nieustannego starcia nowego, postępowego, twórczego, sprzyjającego rozwojowi efektywności i nowoczesności ze starym, skostniałym i przeżytym, jawnie nie dostosowanym do wyzwania, do wymagań współczesnej epoki.

Partia widzi swą powinność w połączeniu zdecydowanej obrony pryncypiów socjalizmu z wolą i umiejętnością odnowy rozumianej jako proces ciągłego poszukiwania i wdrażania bardziej efektywnych i nowoczesnych rozwiązań.

Linia IX Zjazdu wyrasta z marksistowsko - leninowskiego założenia, że czołowa rola klasy robotniczej, realizacja klasowego kursu partii nie odbywa się kosztem innych klas i warstw ludzi pracy, a przeciwnie spełniana jest w interesie całego narodu. Akcentowanie tej roli klasy robotniczej to nie dzielenie, nie konkurencyjność. To określenie miejsca czołowej siły socjalistycznego budownictwa według jej historycznej i społecznej misji.

Zasługi, jakie położyła postępowa inteligencja polska dla kształtowania postaw patriotycznych, obrony przed wynarodowieniem, podtrzymywania woli wybicia się na niepodległość, stymulowania przemian społecznych, są niezwykle cennym dziedzictwem. Im głębiej w nie wchodzimy, im mniej pozostawiamy niedomówień, tym trudniej jest naszym przeciwnikom prowadzić żerujące na mitach i fałszerstwach manipulacje. Przyszłość zadecyduje. Ale przeszłość uczy. Na tym polega znaczenie walki o edukację historyczną narodu. A zwłaszcza młodzieży. Z czego być dumnym, a co przezwyciężać? Co pielęgnować, a co wypalać gorącym żelazem?

Przenikliwość i ostrość leninowskiej odpowiedzi na tego typu pytania — że przypomnę artykuł „O dumie narodowej wielkorusów" — jest cenną inspiracją myślenia również o najbardziej szarpiących, dramatycznych polskich sprawach. To daleki ciągle od spłacenia dług nauk społecznych, naszych socjalistycznych teoretyków i publicystów.

Konieczne są głębsze jakościowe syntezy tego, co w budowaniu nowego ustroju w Polsce uniwersalne z tym, co specyficzne.

Traktowanie uniwersalnych praw socjalizmu z przymrużeniem oka, jako swego rodzaju serwitutu wynikającego jakoby z tzw. geopolityki — to zasadniczy błąd. Z kolei ostre rozróżnienie tego, co w specyfice chlubne, korzystne, twórcze od tego co hamuje, opóźnia, niekiedy ciąży jak ołów — to warunek powodzenia socjalistycznej odnowy. Ustrzeżenia się zarówno prawicowego, rewizjonistycznego błądzenia, jak i hurra rewolucyjnych, dogmatycznych miraży.

Jesteśmy przeciwko szowinistycznej, megalomańskiej wersji polonocentryzmu. Ale jednocześnie jesteśmy przeciwko kosmopolitycznej naiwności i zaślepieniu. „Pawiem i papugą" Zachodu Polska już była z wiadomymi skutkami. Kolejną lekcją stały się brutalne fakty ostatnich lat. Restrykcje to nie tylko świadomy cios w naszą ekonomikę jako całość. To także uszczuplenie środków dewizowych na zakup sprzętu laboratoryjnego, uzupełnienie księgozbiorów, podróże naukowe. Widzimy w tym doświadczeniu jeszcze jeden argument za poleganiem na własnych siłach oraz na wzmożonej współpracy z krajami socjalistycznej wspólnoty.

Nie znaczy to, że stoi przed naszą nauką i kulturą problem czy orientować się na Zachód czy na Wschód. Współczesna nauka i kultura musi być otwarta na świat, na wszystkie jego kierunki. Ale to przecież nie my wymyśliliśmy absurdalne często ograniczenia w przepływie technologii, lecz kontrolowany przez Stany Zjednoczone Cocom (Komitet Kontroli Rynku). Takich ograniczeń w stosunkach z krajami socjalistycznymi nie było i nie ma. W przypadku Wschodu jesteśmy równoprawnie traktowanym partnerem. Nasz postęp i rozwój leży w interesie całej wspólnoty. W każdym z państw socjalistycznych znajdujemy życzliwego i solidnego partnera oraz rozległe, wdzięczne audytorium dla naszych narodowych osiągnięć i dzieł.

Towarzyszki i Towarzysze!

Były w naszej historii okresy, kiedy pierwszym narodowym zadaniem było odzyskanie państwowości, odbudowa zniszczeń, kładzenie fundamentów. Dziś takim naczelnym zadaniem jest dokonanie zdecydowanego postępu w gospodarce, a w szczególności jakościowego skoku w dziedzinie naukowo-technicznej. Z wielkim uproszczeniem można to określić jako prawdziwe polskie „być albo nie być"! To główne ogniwo. Wszystkie inne problemy, chociaż niezwykle ważne, stają się wobec niego wtórne.

Dyskusja na temat nauki, techniki, gospodarki była szczególnie bogata. Ujawniła liczne słabości. Wskazała, jak wielkie jest marnotrawstwo w sferze intelektu. Inteligencja powinna być zaprzeczeniem partactwa. Partactwo jest zaprzeczeniem inteligencji. A tymczasem krytykuje się jakość pieczywa czy butów, ale nie mniejsze straty przynoszą „buble" powstające w sferze dokonywania ocen, projektowania, wytyczania programów i zadań.

W myśleniu i działaniu na rzecz postępu istnieją wielkie rezerwy kadrowe i organizacyjne. Wymagają zasadniczych, w tym i systemowych rozwiązań. Należą do nich m. in. decyzje, które powinny zdecydowanie zwiększyć przepływ kadr z uczelni do przemysłu i odwrotnie. Przybliżyć kształcenie do praktyki. Mówili zresztą o tym towarzysze Grzymek i Kowalski.

Powołaniem nauki jest — na podobieństwo lokomotywy — ciągnąć do przodu gospodarkę i życie społeczne, cywilizację, myślenie, obyczaje. Przy czym miernikiem oceny nauk ścisłych i stosowanych, jest odpowiedź na pytanie — na ile przyczyniają się one do tego, aby Polska była bogatsza, a człowiekowi żyło się lżej, lepiej.

Z kolei miernikiem oceny nauk społecznych jest odpowiedź na pytanie na ile dzięki nim człowiek staje się mądrzejszy i lepszy, wydajniejszy w pracy i bardziej twórczy w społecznym działaniu.

Dojrzewają założenia przyszłego planu pięcioletniego. Przygotowywany jest — o czym mówił prezes Polskiej Akademii Nauk, prof. Jan Kostrzewski — III Kongres Nauki Polskiej. Trwają prace nad projektem programu partii, który sięgnie przełomu wieku.

Zwracamy się z tego plenum do wszystkich środowisk inteligencji polskiej o udział w tych pracach. Szczególnie liczymy na rzetelne oceny i ekspertyzy. Ich system rozbudowujemy i doskonalimy. Także w nowych, unikalnych formach. Wprowadziliśmy m. in. system wykładów dla działaczy partyjnych i państwowych centralnego szczebla wygłaszanych przez wybitnych uczonych, którzy naświetlają szczególnej wagi problemy teoretyczno-rozwojowe. Warto wykorzystać te doświadczenia również w województwach posiadających takie możliwości.

W dyskusji mówiono o sprawach kultury. Jest to obszar ogromny poczynając od — nazwijmy to — „najwyższych pięter" twórczości artystycznej, poprzez cały wachlarz różnych form upowszechniania i uczestnictwa, aż po sprawy dnia codziennego.

Tymczasem w naszym społeczeństwie rozumienie kultury zbyt często dotyczy tylko jej, co prawda, niezwykle ważnej, ale mimo wszystko cząstki. Najrzadziej tym pojęciem obejmuje się obszar stosunków między ludźmi. Nie chciałbym zwulgaryzować złożonych dylematów polityki kulturalnej, ani pomniejszyć znaczenia procesów twórczych. Jednakże nawet największe osiągnięcia intelektualnej czołówki byłyby „wołaniem na puszczy", gdyby nie wpływały na ciągłą i widoczną poprawę elementarnych form kultury życia i współżycia społecznego, codziennych postaw, zachowań i obyczajów, dbałości o piękno polskiego słowa.

Umysłami młodzieży rządzą dziś w dużym stopniu kosmopolityczne treści i rozrywki. Umysłami dorosłych nierzadko czarna magia, znachorstwo, wróżbici i okultyści.

Przed nami wiek XXI. Towarzysz Hanf mówił, że już weń wkraczamy. Ale przecież niemało jeszcze u nas XIX, a nawet XVII i XVIII wieku. Jakże rozległa jest jeszcze sfera kołtuństwa i ciemnoty, wzajemnej dokuczliwości, robienia sobie na złość, zdziczenia obyczaju i zwykłego chamstwa, w tym także żenującego zachowania się za granicą niektórych polskich turystów i pseudoturystów. To trzeba karczować. W tym misja polskiej inteligencji. Kto ma z tym złem walczyć, jeśli nie polski inteligent? To walka o dobre imię Polski. Jednocześnie to istotna płaszczyzna poczucia narodowej wspólnoty, współodpowiedzialności, porozumienia.

Socjalizmowi w Polsce trzeba takiej kultury masowej, która, wyrażając i uszlachetniając styl życia różnych społecznych środowisk, jednoczyłaby je w zwarty, stale wzbogacany, nurt kultury ogólnonarodowej. Pragniemy, aby życie człowieka w socjalizmie było barwne i ciekawe, aby każdy mógł je przeżyć zgodnie ze swą własną wizją, ambicjami, uzdolnieniami, a jednocześnie zgodnie z ogólnym dobrem.

Liczymy na to, że raport, którego opracowanie podejmuje Narodowa Rada Kultury odpowie na pytania: na ile kultura mogłaby się przysłużyć narodowej kondycji Polaków? Czym uatrakcyjnić i uszlachetnić egzystencję społeczeństwa na progu trzeciego tysiąclecia?

Jeszcze raz podkreślilibyśmy, że w ocenach twórczości stosujemy i stosować będziemy kryteria merytoryczne. W tak delikatnej, indywidualnej sprawie, jak twórczość naukowa i artystyczna — mówił Lenin — nie ma miejsca na mechaniczne wyrównywanie, niwelowanie, panowanie większości nad mniejszością. Twórczość kulturalna nie może być traktowana szablonowo. W tej dziedzinie mniej niż gdziekolwiek można sobie pozwolić na schematy.

Myślę, że kierując się tym właśnie wskazaniem Lenina można w stosunku do różnych gatunków twórczości przyjąć prostą regułę — liczy się przede wszystkim dobro Polski, sprawdzalność dorobku, elementarna lojalność wobec państwa. Poniżej tego poziomu nie zejdziemy. Ale też nikogo ani błaganiem, ani przemocą nawracać na socjalizm nie zamierzamy. Tak formułowaliśmy naszą politykę w pierwszych latach powojennych wobec kadr fachowych z okresu przedwojennego. Sprawdziła się w pełni. Sprawdzi się i teraz.

Partia chce być otwarta na wszystko, choćby gorzkie, trudne i rogate, ale co rodzi się z naszych polskich dylematów i z polskich nadziei, a nie z cynicznego nihilizmu. Nie każdy, kto nas krytykuje jest przeciwo nam. I nie każdy, kto nas chwali jest z nami. Naprawiajmy błędy niezależnie od tego, z jakiej strony krytyka pochodzi.

Szanowni Towarzysze!

Rozważania o problemach inteligencji wiążą się ściśle ze sprawiedliwą oceną i trafnością doboru kadr. Na następnym posiedzeniu Komitetu Centralnego zamierzamy rozpatrzyć informację o realizacji przyjętych przez XIII Plenum zasad polityki kadrowej. Ich istotą — jak pamiętamy — jest preferowanie najlepszych, niezależnie od ich organizacyjnej przynależności. Ludzi wysoce uzdolnionych, dociekliwych, pomysłowych nie brakuje. Nie odpowiadamy za frustrację wynikającą z ich własnej winy. Ale czujemy i musimy czuć się odpowiedzialni za poczucie niedowartościowania wywołane wadliwością układów organizacyjnych czy systemów motywacyjnych, a także subiektywizmem ocen, w tym wysuwaniem miernot. Trzeba jednak mówić otwarcie. Także i o tym, że nierzadko fałszywe miary stosuje naukowiec wobec naukowca, ekonomista wobec ekonomisty, inżynier wobec inżyniera, lekarz wobec lekarza.

Jedną z przyczyn upartego utrzymywania się układów hamujących postęp jest wieloletni niedowład mechanizmów awansu poziomego.

Przez całe dziesięciolecia główna droga materialnego i prestiżowego awansu prowadziła poprzez obejmowanie kolejnych kierowniczych stanowisk. W rezultacie ludzie, których miejsce, z uwagi na predyspozycje, jest przede wszystkim w zespołach twórczych — badawczych, konstrukcyjnych, projektowych, pełnią częstokroć funkcje administracyjne. Co gorsze, przenoszą się nierzadko poza swój zawód, a zdarza się — o czym mówiono z goryczą — poza swój kraj.

Potencjalni twórcy muszą stawać się rzeczywistymi pionierami postępu, otrzymać swą wielką szansę.

Walczyliśmy już w naszej partii o różne cele. Pora obecnie podjąć walkę o talenty. Stanowią bezcenne dobro narodu. Powinny więc podlegać nietypowym zabiegom i szczególnej partyjnej i państwowej trosce. Są to dwa zadania. Pierwsze, znajdować i rozwijać talenty, poczynając od najmłodszych. To szczególna rola szkoły, która, jak słusznie pisała niedawno w „Trybunie Ludu" Renata Maszkowska, nie jest dostatecznie nastawiona na rozwój indywidualności. Drugie zadanie to sprzyjać rozwojowi wszelkich uzdolnień, pobudzać je, bo w istocie każdy człowiek jakiś ich rodzaj posiada.

Słuchaliśmy ostatnio w telewizji wielu budujących wypowiedzi licealistów. Pragną się dobrze uczyć i pracować. To główny cel jaki sobie stawiają. Dziś zdają maturę. Pozdrówmy ich serdecznie z tej okazji, a także rodziców i nauczycieli.

Konieczne jest stworzenie skutecznych metod pobudzania naukowo-technicznej wyobraźni młodzieży, rozszerzenia i skoordynowania inicjatyw w rodzaju Młodzieżowej Akademii Umiejętności „Sztandaru Młodych". Wspieraniu ludzi utalentowanych, wzrostowi uczestnictwa w procesach innowacyjnych przysłuży się system stypendiów, od szczebla prezesa Rady Ministrów aż do dyrekcji dużych zakładów pracy. Będą one przyznawane przede wszystkim uzdolnionym twórcom techniki, by mogli skupić energię na określonym zadaniu szczególnie ważnym dla procesów rozwojowych w szerokiej skali.

Towarzyszki i Towarzysze!

Pozwólcie, że ustosunkuję się do tego, zresztą bardzo rozległego nurtu dyskusji, który dotyczył sytuacji materialnej inteligencji.

Kwestia pierwsza — wygospodarowanie środków na ulepszanie warsztatu inteligenckiej pracy, poprawa jego wyposażenia, stałe unowocześnianie. Odpowiednio do możliwości będą na to przeznaczane zwiększone środki. Jest o tym mowa w referacie Biura Politycznego. Jednocześnie pamiętajmy, że każdy warsztat musi być w pełni wykorzystany. A z tym jest wciąż nie najlepiej. Skrajny przykład podał tow. Wojtal mówiąc o bibliotece, z której w ciągu roku wypożyczono zaledwie cztery książki z literatury fachowej. Ileż takich bibliotek? Ile nie w pełni wykorzystywanych laboratoriów i urządzeń? Jaka to jeszcze wielka rezerwa. Nie tylko materialna, ale również — obywatelska, moralna.

Kwestia druga — płace. Jest to jeden z najważniejszych, najostrzejszych problemów. Zarówno bezwzględne jak i relatywne pogorszenie warunków życia większości grup inteligencji budzi troskę partii.

Wysokie płace inteligencji nie są sprzeczne z interesem robotniczym. Przeciwnie — zwrócą się z nadwyżką, służyć dobru klasy robotniczej i całego narodu. Rzecz nie w tym, czy więcej płacić, lecz ile i za co? Nie wstyd rozmawiać o pieniądzach. Wstydliwe jest ich marnowanie. W potoku rozwiązań nie może zagubić się znana od starożytności zasada: „daję, byś dał".

„Spłaszczanie" do przeciętności, wulgarnie pojmowany egalitaryzm jest zaprzeczeniem socjalistycznej sprawiedliwości społecznej. Tym bardziej dotyczy to inteligencji. Fundamentalna zasada „każdemu według pracy" musi oznaczać sprawiedliwe zróżnicowanie. Ludziom najbardziej twórczym, których talent, wiedza, pracowitość owocują największymi efektami, należy się znacznie, ale to znacznie więcej, nawet za cenę daleko idących preferencji, ale i odwrotnie. Słusznie mówiła towarzyszka Przeworczyk: płacić nie za formalne wykształcenie, nie za sam intelekt, a za inicjatywę, innowacyjność, efekty.

Decyzje płacowe nie mogą być mechaniczne, a zależne od efektów pracy. Jednym się zdecydowanie poprawi, drudzy pozostaną na dotychczasowym, a niektórzy może nawet na niższym poziomie. Wynika to m.in. stąd, że obok „spłaszczenia" siatki płac występują także — a szkoda, że o tym w dyskusji nie mówiono — nieuzasadnione nadmierne rozpiętości, nie potwierdzane rzeczywistą pracą. Fikcyjna wieloetatowość, częste, bezowocne dla kraju intratne wyjazdy zagraniczne, dopisywanie się do cudzych osiągnięć i wynalazków. Z tym godzić się nie można.

W jaki sposób, jakimi siłami uporządkować systemy płac? Jak wygospodarować potrzebne środki? Na obecnym etapie, zgodnie zresztą z zapowiedzią, podejmiemy najpilniejsze decyzje dotyczące w szczególności płac w sferze nauki i szkolnictwa wyższego. W odpowiednim czasie przyjdą następne. Wezmą to na warsztat właściwe resorty. Ale w znacznej części przypadków rozstrzygać przecież będą kolektywy zakładowe, bezpośrednio zainteresowane inteligenckie środowiska.

Decydujące znaczenie mieć będą działania w zakładach pracy i instytucjach. Nie da się ich przeprowadzić wyłącznie administracyjnymi, a tym bardziej odgórnymi decyzjami i środkami. Wymagają one, na co słusznie wskazał tow. Wasilewski, zbudowania i uzupełnienia lub skorygowania systemów obiektywnie wartościujących.

Tak już jest, że w sprawach płacowych, na ogół wszyscy zgadzają się z ogólnymi zasadami, ale gdy trzeba opowiedzieć się konkretnie komu dać, a komu może ująć — zapada milczenie. Trzeba to przełamywać. Jest to nie zawsze wdzięczny, ale konieczny obowiązek organizacji partyjnych, związków zawodowych, samorządów pracowniczych, kierownictw, dyrekcji zakładów oraz innych posiadających samodzielność gospodarczą instytucji.

W dyskusji akcentowano potrzebę nie tylko materialnej motywacji. Tow. Szatkowski mówił, że w robotniczym interesie leży, aby polski inteligent czuł się potrzebny. Chęć udziału w życiu politycznym, gotowość współuczestnictwa, współdecydowania, współautorstwa, jest bardzo wyraźnie i na wprost deklarowana w sondażach centrum badania opinii społecznej. Pisał o tym ostatnio tow. Stanisław Kwiatkowski. Cieszy nas bardzo, że nie brak ludzi uznających takie postawy za cel osobistych aspiracji. Określa to wagę i znaczenie moralnych wyróżnień.

Jest tu miejsce i na gorzką prawdę. W publicystyce, w książkach, w telewizji, w radiu, powracają nazwiska autorów koncepcji budowy i projektów technicznych Kanału Augustowskiego, Gdyni, Centralnego Okręgu Przemysłowego. Natomiast prawie wszystkie obiekty wzniesione w okresie planu 6-letniego i następnych 5-latek są anonimowe. Są sierotami.

Za mało ciągle czynimy, by opinia społeczna znała zarówno wybitnych robotników, jak i najbardziej zasłużonych twórców nauki, techniki, kultury oraz innych dziedzin działalności intelektualnej. Inteligencja polska ma swoją chlubną awangardę. Ukazać ją narodowi. Uczynić wzorem i punktem odniesienia. To szczytny obowiązek naszej partii.

W tym miejscu pragnę przyłączyć się do głosów przypominających ogromny dorobek inteligencji w Polsce Ludowej. Trzeba go nieustannie potwierdzać, chociażby dlatego, że pomaga to w przełamywaniu różnych kompleksów, nastrojów niemożności, pesymizmu. Przeżywane obecnie trudności skłaniają do koncentrowania uwagi na słabościach, opóźnieniach i zaniedbaniach. Ale niesłuszne i niesprawiedliwe byłoby zapominanie o ogromnym dorobku 40-lecia i efektach ostatniego, niezwykle trudnego okresu, na które w wielkiej mierze złożył się godny szacunku wysiłek naszej polskiej, patriotycznej inteligencji.

Drodzy Towarzysze!

IX Zjazd wytyczył linię, od której odwrotu nie ma i nie będzie. Aby urzeczywistnić socjalistyczną odnowę, aby partia ta sama stawała się nie taką samą — zrobiliśmy niemało. Jednakże aby nie mogło dojść do powtórzenia się deformacji, o których mówi przyjęte na XII Plenum sprawozdanie o przyczynach i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej, trzeba wytrwale przezwyciężać oportunizm zarówno wobec klasowego przeciwnika, jak i zła w naszych własnych szeregach. Zwalczać metody i nawyki, które ciągną wstecz.

Otrzymuję w tych sprawach sporo listów. W jednym z nich pisze robotnik z małej miejscowości: ...tu na dole ludzie coraz więcej zaczynają narzekać na złe stosunki międzyludzkie, klikowość i niesprawiedliwość (...). Wiele niesprawiedliwości dzieje się w zakładach pracy, przy rozdziale nagród, przyznawaniu odznaczeń, przydziale mieszkań (...) w zakładach pracy, instytucjach dalej się popija i to w godzinach pracy. Pije nawet władza, na którą nie ma siły. Jest duże rozluźnienie dyscypliny...

Taki obraz wydaje się zbyt uogólniony i wyostrzony nadmiernie, ale traktować go trzeba jako sygnał ostrzegawczy. Podobnie jak wypowiedź towarzysza prof. Erezmusa, który na łamach „Wprost" przestrzega przed odradzaniem się swoistych biurokratyczno-dygnitarskich struktur poziomych na niektórych lokalnych szczeblach władzy.

Potwierdzają to także raporty Centrum Badania Opinii Społecznej. Wynika z nich, że kształt stosunków społecznych w niejednym środowisku pozostawia wiele do życzenia. Część respondentów dostrzega przejawy ignorowania społecznej opinii, arogancji i samowoli, nadużywania stanowisk. Docenia się co prawda wysiłki i osiągnięcia w przezwyciężaniu starych metod. I jest to niewątpliwe. Mamy powód, mamy tytuł, aby z satysfakcją powiedzieć jak wiele zmieniło się na korzyść, jak wiele udało się poprawić i ulepszyć, jakie metody zostały bezpowrotnie usunięte. Ale wyniki tych badań pokazują również liczne jeszcze braki i słabości. Słusznie więc oczekuje się od nas bardziej skutecznego, wytrwałego działania.

A tak na marginesie: konieczne są oczywiście uroczyste obchody ważnych rocznic i wydarzeń.

Niedawno przecież uczestniczyliśmy w nich z uzasadnionym wzruszeniem. Ale nie wolno dopuścić do nawrotów teatralizacji życia publicznego, do przerostów celebry, tytułomanii. Znane są skrajne przypadki, gdy właściwi bohaterowie uroczystości stają się jedynie tłem dla „dygnitarzy". Normalizacja to nie odtwarzanie szkodliwych metod i przestarzałych wzorców życia społecznego. Dla takiej normalizacji miejsca być nie może.

Abecadłem politycznego działania jest pozyskiwanie ludzi. Linia porozumienia i walki ma w inteligenckich środowiskach szczególne znaczenie. Wymaga bardzo skrupulatnych rozróżnień. Czas teraźniejszy, choć pełen napięć i trudności, ma tę zaletę, że zrzuca maski, odsłania prawdę postaw i poglądów.

Wraz z całym Komitetem Centralnym jesteśmy z tymi w klasie robotniczej, w partii, w całym społeczeństwie, którzy głośno pytają: dlaczego łożyliśmy na kształcenie i tolerowanie rozmaitych najderów, i co w przyszłości zamierzamy robić w tej dziedzinie. Dlaczego bywa tak, że młody, oddany Polsce Ludowej człowiek przebija się przez istny tor przeszkód, a prymus antysocjalizmu korzysta z taryfy ulgowej. Dlaczego zdarzają się w uczelniach przypadki „wycinania" w wyborach niektórych osób tylko dlatego, że są aktywnymi członkami partii, a jednocześnie nierzadko ma miejsce obrona, a nawet preferowanie jawnych reakcjonistów.

Nikomu, kto chce wydostać się z grzęzawiska totalnej negacji drogi nie zamykamy. Nie uważamy, że w każdej sprawie, zawsze i wszędzie mieliśmy rację. Od nikogo nie żądamy „utraty twarzy". Są kwestie, których rozwiązania nie da się przyspieszyć. Niekiedy potrzebna jest interwencja chirurgiczna, częściej jednak skuteczna jest i powinna być cierpliwość. Wszystko ma jednak swój limit czasu. Kto nie zrozumiał jeszcze, że realna socjalistyczna Polska jest jego jedyną ojczyzną, kto często w podeszłym wieku woli zachować mentalność obrażonego nastolatka — tego do porozumienia ciągnąć końmi nie będziemy.

Idziemy drogą dialogu i partnerstwa, autonomii i samorządności, inteligenckich organizacji i stowarzyszeń. Jest to impuls, by działający w nich ludzie dobrej woli własnymi wysiłkami dopełnili dzieła porozumienia i normalizacji w inteligenckich środowiskach.

Ludzie działający nigdy nie wiedzą jak oceni ich historia. Ale jednego jesteśmy pewni: nie wybaczy ona nieobecności, bierności, marazmu. Z uznaniem natomiast oceni udział, aktywność, wkład twórczej myśli i działania.

Goście naszego plenum reprezentowali różne środowiska, zawody, regiony. Ale nie mieliśmy do czynienia — chociaż powiem otwarcie obawiałem się tego — z przerzucaniem odpowiedzialności, boczeniem się i obrażaniem. Wypowiedzi cechowało poczucie jednej wspólnej odpowiedzialności — przed Polską. W szczególnej mierze dotyczy to naszej partii. Jej rolą jest przecież pobudzanie i organizowanie twórczego, zbiorowego myślenia i marksistowsko - leninowskie syntetyzowanie jego efektów, przewodzenie we wdrażaniu postępu do społecznej praktyki. Jest to rola burzyciela tego, co konserwatywne, co hamuje postęp, przeszkadza w realizacji zasad ustrojowych socjalizmu, a jednocześnie organizatora wykorzystania naszych realnych, polskich możliwości. Jak mówiło wielu towarzyszy, partia powinna być generatorem postępu w zakładzie pracy, w gospodarce, promotorem szybkiego awansu ludzi twórczych, przemian w polityce kadrowej w stosunkach społecznych.

Partia nie zamierza wypowiadać opinii na temat technologii mikroprocesorów i nie będzie orzekać, czy proces syntezy chemicznej jest ideologicznie słuszny. Jest oczywiste, że kierownictwo partii i rządu intelektualnej czołówki narodu nie może wyręczyć i zastąpić. Ale zarazem partia nigdy nie wyrzeknie się wpływu na takie kierowanie polityką naukową, inwestycjami w nauce, polityką kadrową i stypendialną, które zapewni optymalne połączenie tego, co realne z tym, co konieczne.

Z tak rozumianej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wynikają zasadnicze obowiązki inteligencji partyjnej. W referacie powiedzieliśmy za co jesteśmy jej wdzięczni, w czym widzimy słabości, czego oczekujemy. „Zadanie zadań" wykształconych towarzyszy, zwłaszcza tych, którzy działają w naukach społecznych, w kształceniu i wychowaniu, w kulturze, masowym komunikowaniu się, a zwłaszcza edukacji społecznej — to rozwijanie ofensywy w dziedzinie upowszechniania fundamentalnych treści programu i polityki naszej partii. To przede wszystkim przodowanie w pracy, w innowacyjności, to tworzenie promieniującego szeroko przykładu odpowiedzialności za socjalistyczne państwo, wzorca służby w imię przyszłości Polski.

Plenum poświęcone było sprawom wewnętrznym, żywotnym sprawom kraju. Ale przecież nie pominęło i miało w swej świadomości poczucie wszystkich problemów, jakie występują w sytuacji międzynarodowej, a w szczególności imperialistycznych zagrożeń, jakże często wyposażonych dziś w antypolskie ostrze.

Stąd też wszystko, co kraj nasz umacnia, a więc i wnioski, które wyniesiemy z obrad tego plenum, zadania, które podejmiemy, będą czynnikiem stabilizującym, obiektywnie służącym pokojowi. Mówili o tym dobitnie towarzysze Krasowski, Walichnowski i inni.

Plenum dało inspirację do konkretnych działań na dziś, jutro i dalej, a także do teoretycznych, naukowych uogólnień, które mogą i powinny być wzięte na warsztat przez placówki naukowe, zwłaszcza przez Polską Akademię Nauk i Akademię Nauk Społecznych.

Nasze posiedzenie miało praktyczne i teoretyczne znaczenie. Jest to jego wielka zaleta. Było to plenum doniosłe. Wieńczy pewien etap, ale co najważniejsze podejmuje zasadnicze problemy, stawia perspektywiczne zadania.

Wielce zobowiązuje nas szerokie zainteresowanie społeczne. Uniwersalny charakter plenum, śmiałość podjęcia tematu, przynoszą zaszczyt Komitetowi Centralnemu i wszystkim przedstawicielom inteligencji polskiej, którzy tak aktywnie i twórczo podeszli do tego zadania. Sprawy inteligencji nie mogą być traktowane kampanijnie. Musi to być system działań stale usprawniany i ulepszany. Cokolwiek byśmy uchwalili, jak mądre słowa wypowiedzieli, zadecyduje realizacja, rozstrzygnie praktyka. To nią będziemy mierzyć wartość tego plenum, jego perspektywiczne znaczenie dla Polski.

(PAP)

SPORT

Liczyli na więcej

Jagiellonia-Stahl 1:1

W rozegranym wczoraj na stadionie Gwardii w Białymstoku towarzyskim meczu pomiędzy Jagiellonią a I ligową Stahlą Brandenburg (NRD) padł remis 1:1 (1:1). Bramkę dla gospodarzy zdobył w 25 min. Michalewicz, a dla gości w 30 min. Lindner z rzutu karnego. Sędziował Janusz Ekstajn z Warszawy. Widzów około 3 tys.

Początek był mizerny. Dopiero w 20 min. białostoczanie przeprowadzili skuteczniejsza akcję zakończoną silnym strzałem Tiszkowa. Pięć minut później energiczniejszy kontratak celnym strzałem zakończył Michalewicz. Od tego momentu gra stała się ciekawsza, a goście zaprezentowali kilka ładnych nieszablonowych zagrań. Wyrównanie padło w 30 min. z rzutu karnego podyktowanego za faul na polu „jedenastki".

Po przerwie obie drużyny dążyły do zdobycia gola, ale cóż z tego, że Jagiellonia parę razy zakotłowała pod bramką gości, skoro ani razu nie pokonała bramkarza Stahli.

Jagiellonia wystąpiła w składzie: Sowiński (46 min. Trudnos), Gierejkiewcz, Kulesza (46 min. Fiedorczuk), Bartnowski, Cylwik, Mojsa (46 min. Ambrożej), Szugzda, Tiszkow (46 min. Czykier), Szulżycki (75 min. Piesecki), Jasiukiewicz (75 min. Kamiński), Michalewicz. (let)

W Pucharze Zdobywców Pucharów Everton — Rapid Wiedeń (3:1).

TOTO-LOTEK

EXPRESS LOTEK
26, 20, 37, 38, 21
MAŁY LOTEK
I losowanie
12, 3, 27, 21, 20
II losowanie
9, 16, 19, 22, 26

Jak sołtys z wojewodą

Spotkania kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego z sołtysami należą już do tradycji. Oparły się pomówieniom o koniunkturalne gesty i wydaje się, że służą dobrze obydwu zainteresowanym stronom. Sołtysom — bo w bezpośredniej dyskusji mogą przekazać zwierzchnikowi wojewódzkiej administracji swoje oczekiwania i bolączki, wiele z nich załatwiając lub uruchamiając prowadzące do celu działania; wojewodzie — bo takie spotkanie jest doskonałą okazją by przedstawić aktualności gospodarcze województwa, osiągnięte rezultaty i zamierzenia na przyszłość.

ZDARZA się wprawdzie i tak, że dyskusja podczas spotkania zamienia się w swoisty „koncert życzeń". Tak było chwilami podczas narady rejonowej w Białymstoku, gdy sołtys podtykocińskiej wsi jednym tchem wymienił listę znaczących oczekiwań, na której umieścił asfaltowanie drogi, wodociąg, przedszkole, oczyszczalnię ścieków i niedostatki zaopatrzenia. Są to niewątpliwie słuszne potrzeby, ale w większości inwestycyjne, wielostronnie uwarunkowane i przez to nie poddają się weryfikacji za pomocą kryteriów dobrej lub złej woli władz. Jednakże nawet i taka dyskusja, a nie jest ona regułą, ma swoją dobrą stronę. Stwarza bowiem okazję do przypomnienia zasad obowiązujących mechanizmów gospodarczych, a choćby i niekochanej prawdy, że pieniądze na inwestycje dzieli Wojewódzka Rada Narodowa i że je już podzieliła, że i w przyszłym planowaniu zamierzeń inwestycyjnych trzeba będzie wybierać te najpilniejsze, bo wszystkiego na raz się nie załatwi.

Tegoroczne spotkania odbyły się w ośmiu rejonach i skupiły sołtysów z całego województwa. W każdym z nich uczestniczył wojewoda lub wicewojewoda, a także szefowie jednostek wojewódzkich, przede wszystkim obsługujących wieś i rolnictwo. Trudno nie podzielać niepokoju, z jakim dyrektorzy oczekiwali na spotkanie.

Posypały się bowiem żale, pretensje i oczekiwania, a czasem nawet żądania. Zaatakowano — i najczęściej słusznie — nowe ceny ciągników, brak wody w studniach, fatalne drogi do niejednej wsi, luki w komunikacji PKS, brak sklepu, brak wiader — i to nawet kilka razy.

„Nie będzie dobrze — mówił sołtys z **Topolan — Tadeusz Luty** — jeśli 1 litr piwa kosztuje tyle, co 5 litrów mleka. Ci, co takie ceny zatwierdzają powinni chociaż jeden dzień popracować w oborze".

Telefon u sołtysa jest już zdobyczą w miarę powszechną, ale abonament miesięczny ustalono na 4020 zł.

„Toż to pół mojej renty" — mówi zainteresowany. Niemal na każdym z ośmiu spotkań mówiono o potrzebie budowy wodociągów i o pilnych melioracjach. „Będziemy musieli zastanowić się — powie później wojewoda **Kazimierz Dunaj** — czy nadal preferować melioracje, czy też w nowym planie, główne nakłady przeznaczyć na wodociągi wiejskie".

To zadanie bardzo kosztowne, ale nie tylko pieniądze zdecydują o jego powodzeniu. Równie ważne będzie pozyskanie materiałów instalacyjnych i zapewnienie wykonawstwa odpowiednich przedsiębiorstw. Tymczasem z jednym i drugim nie jest najlepiej.

O melioracje upomina się wiele wsi i najczęściej słusznie. Czasem jednak na melioracje po prostu nie można się zgodzić. To zastrzeżenie dotyczy wsi położonych na obrzeżach **Puszczy Białowieskiej**. Tu regulować stosunków wodnych nie należy i jest to już decyzja ze sfery ochrony środowiska. Decyzja trudna, prowadząca do konfliktu z interesami rolników, ale nieunikniona i konieczna. Puszczy wyrządzono już dostatecznie wiele szkód (czyni się je zresztą nadal) więc przynajmniej temu trzeba zapobiec, co mieści się w kompetencjach władz wojewódzkich. Taki jest pogląd administracji, a nieco inny samych rolników, którym przyszło mieszkać i pracować właśnie na takich chronionych, ale przez to uciążliwych terenach.

Nie byłyby to narady sołtysów, gdyby i służbie zdrowia się nie dostało, najbardziej zaś tej, której nie ma. Nie dziw zresztą, bo wybudowany i wyposażony ośrodek zdrowia bez lekarza, irytuje mieszkańców wsi. Irytuje też wojewodę, który jak sam nieraz mówi — kandydatom mieszkania i pieniędzy nie poskąpi, a i talon na Fiata wysupła. Tymczasem chętnych brakuje. Inaczej jest z czynami społecznymi. Zaczęły powstawać komitety budowy szkół, zwłaszcza, że obecnie udział państwa w kosztach budowy może sięgać 70 proc. wartości zadania. Rzecz w tym jednak, że te 70 proc. jest niekiedy kwotą 50 mln zł, a taka kwota musi być ujęta w planie społeczno-gospodarczym.

Dialog: sołtysi — wojewoda obejmował też wiele innych wątków, jak chociażby wstydliwe sprawy kłusownictwa, zagadnienia obrony cywilnej, samodzielność w rozwiązywaniu lokalnych problemów, a wreszcie estetykę wsi i osad. Jest to temat ważny nie tylko w związku ze zbliżającą się rekontrolą GIT.

Wiele wypowiedzi upewniło organizatorów spotkań, że przepływ informacji o decyzjach, ich uwarunkowaniach, o nowych przepisach prawa na ten najniższy szczebel administracji, jest jeszcze bardzo niedoskonały.

Nie dociera tam również wiedza o skutkach wieloletnich wysiłków, o zakresie realizowanych inwestycji, o wielkości pomocy dla rolnictwa. Czasem potrzebne jest także twarde, ale uczciwe przedstawienie niemożliwości, jak to ma miejsce podczas tych spotkań.

Potwierdza to potrzebę kontynuowania wszelkich dostępnych form dialogu z najszerszymi kręgami społeczeństwa. Jak ważnym ogniwem w łańcuchu społecznym są obecnie sołtysi, może docenić i przekonać się ten tylko, kto z nimi rozmawia. Tłumnie przybywający na spotkania rejonowe potwierdzają oni swą obecnością, że takiej rozmowy też oczekują, chociaż nie wątpią, że nie wszyscy wracają zadowoleni z jej rezultatów. Bo chociażby wojewoda zarażał salę kubikami metrów sześciennych optymizmu, to i tak od niego w studniach wiejskich metra wody nie przybędzie. Przeciwnicy tych spotkań i rozmów, a zapewniam że są tacy, celowość ich podważają. Twierdzą bowiem, że patologicznie niechętna człowiekowi administracja, myśli jedynie o tym by odpowiednio zgrabnie uzasadnić odrzucenie każdego potencjalnego wniosku. Rzeczywiście, takich sytuacji, gdy wojewoda lub dyrektorzy jednostek wojewódzkich musieli uzasadniać oddalenie nadziei lub niesłuszność pretensji, było podczas tych spotkań sporo.

Jednakże za nienormalny trzeba by uznać stan, w którym dopiero przy takiej okazji ustalano by potrzeby melioracyjne czy miejsca lokalizacji ośrodków zdrowia. Byłoby to zaprzeczeniem zasad gospodarki planowej, w której żyjemy.

Rozwój gospodarczy województwa nie został ani na chwilę przerwany. Nadal wiele się inwestuje. Co dnia usuwane są kolejne słabości i niedostatki. Są też gospodarcze i społeczne ciernie, źródła niejednej troski. I o tym wszystkim powinien wiedzieć nie tylko radny, ale i sołtys i wojewoda.

Kto chce, może zresztą spróbować inaczej, np. zebrać o świcie kilku sołtysów pod balkonem, wydać dyspozycje i do roboty, bez zbędnej dyskusji.

To już było, ale czy się udało?

GRZEGORZ RYKOWSKI

Żeby reforma wymuszała efektywność

Ciąg dalszy ze str. 1

szenia fluktuacji kadrowej („Spomasz"), polepszenie gospodarki materiałami i energią (BPBP, „Fadom").

Na zakładowych naradach wysunięto jednak zastrzeżenia do poszczególnych mechanizmów reformy, które nadmiernie obciążają przedsiębiorstwa i tym samym utrudniają rozwój. Chodzi tu zwłaszcza o odpisy na PFAZ, system finansowo-bankowy, fundusz amortyzacyjny. Postulowano pozostawienie w całości tego funduszu w przedsiębiorstwach w celu zatrzymania dekapitalizacji majątku oraz takiego zmodyfikowania systemu na PFAZ, który by uwzględniał sytuację przedsiębiorstw.

We wnioskach pod adresem „centrum" znalazła się sprawa rozdzielnictwa materiałowego. Postulowano obligatoryjność potwierdzeń zamówień przez dostawców i pośredników zaopatrzenia, wprowadzenie obligatoryjności przy naliczaniu kar umownych oraz ograniczenie reglamentacji w miarę poprawy sytuacji.

Wiele miejsca w dyskusjach zajęły sprawy eksportu. Wnioskowano, aby przedsiębiorstwa produkujące na eksport zostały objęte preferencjami w kredytowaniu zapasów materiałów i wyrobów gotowych oraz żeby wprowadzić dla nich ulgi w obciążeniach na PFAZ i w podatku dochodowym.

Wielokrotnie poruszanym problemem były także inwestycje. Uważa się za słuszne uwzględnienie potrzeb zakładów w budowie, w zakresie ulg w podatku dochodowym, dotacji budżetowych i bonifikat odsetek bankowych. Dotyczy to głównie tych zakładów, które są obciążone kredytami z inwestycji rozpoczętych w dawniejszych latach, a których zakończenie jest w pełni celowe.

Wreszcie wnioski dotyczące norm i przepisów prawnych. Otóż w wielu przedsiębiorstwach postulowano potrzebę utworzenia silnych organizacji centralnych zarządzających przemysłem i handlem bez podziału branżowego. Pozwoliłoby to na precyzyjne i jednolite ustalanie zasad funkcjonowania gospodarki, a także na zlikwidowanie nadmiernie rozbudowanego aparatu gospodarczego i państwowego.

Tak oto uwagi i wnioski zespołów lustracyjnych i narad roboczych wykazały, że wiele jest do zrobienia w samych przedsiębiorstwach, aby reforma gospodarcza zaznaczyła się efektywniejszą działalnością. Jednakże wydaje się, że trzeba do uregulowań systemowych wnieść takie poprawki, które by — tworząc lepsze warunki przedsiębiorstwom — jednocześnie bardziej związały je z gospodarką kraju. (rk)

Dziś przybywa do Polski delegacja ARD

Ciąg dalszy ze str. 1

najbardziej zacofanych na kontynencie azjatyckim. Od tego czasu Afganistan odnotował niekwestionowane osiągnięcia w przeobrażeniach społecznych. Najważniejsze z nich, to likwidacja najbardziej anachronicznych pozostałości systemu feudalnego, w tym analfabetyzmu. Dokonano zasadniczej reorientacji stosunków społecznych na wsi afgańskiej, gdzie mieszka zdecydowana większość ludności.

Obecne władze republiki na czele z Babrakiem Karmalem kontynuują realizację przeobrażeń społecznych mimo wielu, trudności wynikających z konieczności przeznaczania pokaźnych środków finansowych na walkę z rebeliantami. Dążąc do rozwiązania narodowych problemów powstałych wskutek wspierania z zewnątrz sił kontrrewolucyjnych Afganistan uzyskał całkowite poparcie ze strony państw wspólnoty socjalistycznej. Polska stale zacieśnia swoje stosunki z ARD po rewolucji kwietniowej. Wielokrotnie deklarowaliśmy pełną solidarność z kierownictwem tego kraju i broniliśmy słusznych praw narodu afgańskiego do samookreślenia. Obecnie stosunki polsko-afgańskie cechuje stale intensyfikowana współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna.

Zapowiedziane w programie wizyty spotkania i rozmowy w Warszawie z pewnością potwierdzą internacjonalistyczną solidarność obu krajów, ich wzajemne poparcie dla polityki wewnętrznej i walki z zewnętrznymi zagrożeniami. Nie wypowiedziana wojna przeciwko ARD prowadzona przez USA i inne kraje zachodnie jest bowiem częścią ingerencji z zewnątrz, którą odczuwamy i w Polsce.

Białostockie Dni Techniki

Ciąg dalszy ze str. 1

Organizatorzy, chcąc uniknąć tematycznego galimatiasu, przyjęli wiodące hasło Dni Techniki. W tym roku będą dominowały sprawy związane z ochroną środowiska naturalnego. (Dwa lata temu zasadniczym tematem były metody aktywizacji produkcji antyimportowej).

Dzisiaj o godz. 10.30 w Politechnice Białostockiej rozpocznie się krajowa konferencja dotycząca problemów bhp w budownictwie, głównie zaś zagrożeń, jakie niosą maszyny i urządzenia budowlane.

Również ogólnopolską konferencją, dotyczącą problemów gospodarki wodno-ściekowej w rejonach rolniczo-przemysłowych, zostaną zamknięte Białostockie Dni Techniki. Będzie to już trzecie takie spotkanie, z każdym rokiem zdobywające coraz większy rozgłos w kraju. Dotychczas zgłosiło się 150 uczestników z różnych ośrodków naukowych i gospodarczych.

Natomiast jutro o godz. 11 przedstawiciele białostockiego oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Sanitarnych będą prezentować wyniki badań dotyczących sytuacji w ogrzewnictwie w woj. białostockim.

W międzyczasie przewidziano wiele interesujących konferencji, odczytów, seminariów. M.in. zostanie poruszony temat zanieczyszczenia środowiska samochodowymi spalinami, zanieczyszczeń powstających przy ogrzewaniu miast, ochrony lasów w naszym regionie, gruntów rolnych, wód. Z pewnością duże zainteresowanie wzbudzi wykorzystanie zdjęć lotniczych i najnowszych osiągnięć technicznych w pracach państwowych gospodarstw leśnych czy też wystawa dotycząca wykorzystania elektroniki w telekomunikacji. Wszystkich miłośników ogrodnictwa organizatorzy zapraszają na pokaz kwiatów, który odbędzie się w godzinach popołudniowych 12 i 13 czerwca w Domu Technika przy ul. M. Skłodowskiej-Curie. (ar)

ZUS w Augustowie

Ciąg dalszy ze str. 1

inwalidów — sposobem wyliczenia świadczeń jest duże, a nie każdy z nich będzie mógł odbyć podróż do najbliższej jednostki ZUS lub Urzędu Miasta i Gminy, istnieje możliwość zorganizowania spotkań w miejscu i czasie przez nich ustalonym. ZUS zapewnia, że wydeleguje pracownika, o ile np. organizacja społeczna, członkami której są emeryci, inwalidzi lub kombatanci, zorganizuje takie spotkanie i powiadomi o tym ZUS w Augustowie.

Przed rozpoczęciem tych prac ZUS zwracał się z prośbą do wszystkich osób zainteresowanych podwyżką o wstrzymanie się od podejmowania interwencji w tych sprawach. Prośba ta została właściwie zrozumiana przez świadczeniobiorców. Augustowski ZUS składa wszystkim serdeczne podziękowanie za okazaną pomoc, która pozwoliła na skrócenie czasu akcji, a tym samym przyśpieszenie wypłaty podwyższonych rent i emerytur. (su)

Whisky-Papa-Hotel

Mieszkańcy okolic Krynek, Olecka, Goldapi i kilku innych oswoili się już z warkotem silnika samolotu An-2. Codziennie od rana do zmierzchu maszyna przemierza pracowicie powietrzne szlaki nad polami. Niewiele chyba w takim lataniu romantyki, nie więcej niż w żmudnym pokonywaniu pola przez traktor ciągnący pług.

Chociaż... dla zawodowców romantyka nie tkwi w samym lataniu, bo te umiejętności mają opanowane do perfekcji. Jeśli już, to w codziennym zmaganiu się z pogodą, własnym zmęczeniem, w poznawaniu nowych możliwości agrolotnictwa.

Reputacji samolotów i śmigłowców pracujących na rzecz gospodarki rolnej sporo zaszkodziło niegdysiejsze mitologiczne wręcz do nich podejście. Teraz „się liczy". Wychodzi to drogo, ale nie na tyle, aby w niektórych przedsiębiorstwach rolnych usługi lotnicze stawały się nieopłacalne. Wzrost plonów wymaga większego nawożenia, skuteczniejszej ochrony chemicznej roślin. Tymczasem naszym „naziemnych" mało, paliwo drogie, części zamienne są nieraz nie do zdobycia.

To wszystko przekalkulowano m.in. **w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Olecku.** I dlatego właśnie grupa lotnicza pod dowództwem inż. pilota **Eugeniusza Trochimowicza** startuje codziennie z lądowiska na terenie Zakładu Rolnego Lesk. W skład zespołu wchodzą też pilot **Mieczysław Kruchowski** i mechanik pokładowy **Władysław Szik.** Ich pracodawcą jest olsztyński Oddział Zakładu Usług Agrolotniczych.

— Właśnie wysiewamy siarczan amonu pod kukurydzę i mieszanki zbożowe. Zaczynamy też opryski zasiewów pszenicy przeciwko grzybkom i rzepaku — przeciwko słodyszkowi. Minął już miesiąc naszej pracy. Trochę wszystko późno w tym roku. Dlatego zaczynamy codziennie od godziny siódmej i latamy aż do „głównego wydania Dziennika Telewizyjnego". Ciekawym podam trochę danych liczbowych. Dziennie wykonujemy po 30 do 45 lotów, każdy z nich trwa około 6—8 minut, ładujemy każdorazowo 1 200 kilogramów nawozów. Przeciętnie po każdym starcie wysypujemy nawozy na powierzchnię sześciu hektarów.

Muszę przyznać, że PGR Olecko dba o nas. Mamy bardzo dobre warunki mieszkaniowe i socjalne — to też zasługa dyrekcji gospodarstwa.

Tyle szef grupy. Wścibskich informujemy, że inż. Trochimowicz jest absolwentem Politechniki Białostockiej i wychowankiem tutejszego Aeroklubu. Niegdyś należał do czołowych zawodników w sporcie samolotowym. Pil. Mieczysław Kruchowski swoją pasję lotniczą zaczął 37 lat temu treningiem szybowcowym, potem kontynuował ją przez wiele lat w lotnictwie wojskowym, gdzie dosłużył się stopnia podpułkownika i funkcji wykładowcy w dęblińskiej „szkole orląt". Teraz — póki zdrowie dopisuje — pracuje „na cywilnym odcinku" i raczej na sprzęcie cokolwiek mniej skomplikowanym niż odrzutowce.

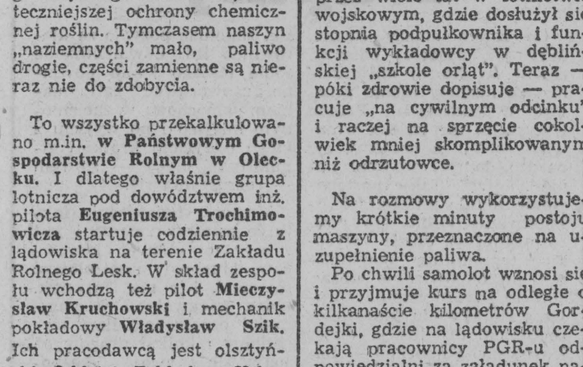
Na rozmowy wykorzystujemy krótkie minuty postoju maszyny, przeznaczone na uzupełnienie paliwa.

Po chwili samolot wznosi się i przyjmuje kurs na odległe o kilkanaście kilometrów Gordejki, gdzie na lądowisku czekają pracownicy PGR-u odpowiedzialni za załadunek nawozów do zbiornika An-2. Pracami „naziemnymi" kieruje **Jan Niewiarowski.**

Ze swej maszyny i ludzi współpracujących na ziemi lotnicy są zadowoleni. Dziękują, przepraszają i po chwili „antek" oznaczony **SP-WPH** (co się w lotniczym kodzie określa: sierra-papa-whisky-papa-hotel) znów w powietrzu. Wieje dość silny wiatr, można rozsiewać nawozy. Opryski chemiczne prowadzi się tylko przy — jak mawiają lotnicy — ciszy.

Takie życie — między jazgotem, dziesiątkami startów i lądowań, i.... ciszą właśnie.

ZB. KRZYWICKI
Fot. Z. LENKIEWICZ





Sprawny załadunek — to niższe koszty użycia samolotu.



Pilot E. Trochimowicz i mechanik Władysław Szik rzadko mają krótkie chwile relaksu na ziemi.

I tutaj są rekordzistki

Ciąg dalszy ze str. 1

łyśmy wczoraj podkoszulki, figi damskie, a także bluzeczki dziewczęce z odpadów wygospodarowanych w naszej krojowni. W pracy nie było sześciu osób, czyli absencja w normie.

— Podobnie jak wczoraj — wylicza szwaczka, **Wiera Turowska,** należąca do grona najlepszych pracownic, zszyłam 504 koszulki męskie i 80 fig damskich. Pracuję przy „Ovelocku", to dobra maszyna, nie psuje się, a przy akordzie postój oznacza mniejszy zarobek. W kwietniu otrzymałam ponad 20 tys. zł pensji. W maju powinno być lepiej. Liczę, że tym razem otrzymam premię motywacyjną.

Średnia płaca w bielskim „Karo" wynosi około 16 tys. złotych z rekompensatą. Rekordzistki i superrekordzistki — jak określają je współpracownice — potrafią swoje wynagrodzenie „wywindować" do 38 tysięcy. Wszystko — powiadają — zależy od fachowości i chęci do pracy.

LUCYNA SZEPIEL

Konferencja prasowa J. Urbana

14 bm. na spotkaniu rzecznika prasowego rządu JERZEGO URBANA z dziennikarzami zagranicznymi odpowiadał on na liczne pytania.

Odpowiadając na pytanie dziennikarza BBC **Kevina Ruane** rzecznik poinformował, iż Sąd Najwyższy nie uwzględnił zażaleń obrońców na decyzję o przejęciu sprawy Frasyniuka, Michnika i Lisa przez Sąd Wojewódzki. Termin rozpoczęcia rozprawy wyznaczono na 23 maja w Sądzie Wojewódzkim w Gdańsku.

Donald Forbes — dziennikarz Agencji Reutera słyszał, że prokurator w Gdańsku aresztował osobnika o nazwisku Józef Szczepański, który miał być jakoby namawiany do zabicia Lecha Wałęsy. **Jakie zarzuty stawia się Szczepańskiemu, jaki jest obecny stan śledztwa, kto sfabrykował ten spisek przeciwko Wałęsie — interesował się korespondent.**

J. Urban przestrzegł przed stwierdzeniami o sfabrykowaniu jakiegoś spisku, przestrzegł również przed czynieniem z tej sprawy sensacji. Wiele bowiem jeszcze szczegółów jest niejasnych i bardzo łatwo rozdmuchując ją można się po prostu ośmieszyć, okoliczności sprawy są mocno niepewne.

Wstępne informacje o sprawie J. Szczepańskiego — powiedział rzecznik — ukazały się w prasie gdańskiej. Donoszono, że u Lecha Wałęsy zjawił się Józef Hieronim Szczepański i oznajmił mu, że był namawiany do wykonania zamachu na jego życie. L. Wałęsa zawiadomił o tym organy ścigania i przedstawił pisemną relację Szczepańskiego o tym co mu domniemany zamachowiec wcześniej powiedział. Na tej podstawie wdrożono śledztwo. Szczepański został aresztowany pod zarzutem, iż wchodził w związki organizacyjne z osobami, planującymi przestępstwo, gdyż sam siebie o to oskarżył.

Następnie J. Urban przekazał szeroką informację o przeszłości i sylwetce psychicznej podejrzanego. Urodzony w 1951 roku. Jest z zawodu spawaczem, o wykształceniu podstawowym. Od kilku lat Szczepański odbywa wyrok 11 lat więzienia za zabójstwo. Nie była to pierwsza kolizja z prawem J. Szczepańskiego. Ma za sobą kilka wyroków skazujących za różne przestępstwa.

Ostatnio Szczepański odbywał karę w zakładzie w Rawiczu. Na mocy postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu uzyskał od 16 października 1984 roku do 16 kwietnia 1985 roku r. 6-miesięczną przerwę w odbywaniu kary ze względu na b. zły stan zdrowia żony. Dzięki swemu przykładnemu zachowaniu (ponad 30 wyróżnień). Zamiast wrócić do zakładu 17 kwietnia Szczepański usiłował popełnić samobójstwo. Umieszczono go wówczas w szpitalu dla nerwowo chorych w Starogardzie Gdańskim. Rozpoznano encefalopatię oraz zespół depresyjno-reaktywny. Zalecono dalsze leczenie. Dalsze wyjaśnienia doprowadziły do stwierdzenia, że już w przeszłości Szczepański podejmował próby samobójcze. Jak twierdzi jego matka podejrzany miał duże trudności w nauce i jeszcze w ósmym roku życia miał duże trudności z wymową.

9 maja L. Wałęsa zawiadomił milicję, że w jego mieszkaniu znajduje się mężczyzna, który mówił, że planował na niego zamach. W obecności funkcjonariusza MO Szczepański podpisał swą relację, przedstawiającą domniemane przygotowania do zabójstwa Wałęsy. Mimo to L. Wałęsa nie złożył formalnego zawiadomienia o przestępstwie. Zawiadomił jedynie, że Szczepański był w jego mieszkaniu po raz pierwszy 6 maja i potraktowano go wówczas jako człowieka „nawiedzonego".

11 maja przesłuchiwany przez prokuratora Szczepański oznajmił, że przyznaje się do nawiązania współpracy z podziemną organizacją. Potwierdził dane zawarte w rękopisie. Stwierdził, że już w więzieniu otrzymał list z propozycją takiej współpracy. Potem, w czasie gdy nagrodzony przepustkami okolicznościowymi wychodził z więzienia, wielokrotnie spotykał się z nieznajomym człowiekiem reprezentującym organizację. Jednakże dopiero 26 kwietnia po wyjściu ze szpitala miał go poinformować o zadaniu, którym było zastrzelenie Wałęsy. Szczepański odmówił. Śledztwo trwa dla stwierdzenia czy te sensacje mają jakiekolwiek potwierdzenie w faktach czy są zmyśleniami zabójcy o przeszłości kryminalnej, manii samobójczej i skazach psychicznych.

Kogo miał na myśli gen. Czesław Kiszczak przemawiając w Sejmie, gdy mówił o znanym kiedyś polskim dziennikarzu, który pokwitował otrzymanie dużej sumy marek zachodnioniemieckich. — spytał rzecznika **Wenceslaw Karaiwanow** dziennikarz „Otieczestwenego Fronta" z Bułgarii.

Minister Spraw Wewnętrznych mówił o Stefanie Bratkowskim — odparł min. Urban. Fragment przemówienia gen. Kiszczaka o który pan pyta brzmi: tego rodzaju „postawę ilustruje także m.in. przykład znanego niegdyś dziennikarza, który mimo że od dawna odwołuje się do najwyższych wartości patriotycznych i moralnych, to bez skrupułów szkaluje Polskę Ludową i nie brzydzi się brać za tę szczególną zasługę wcale nie małe pieniądze. Wśród zebranych przez resort dowodów znajduje się jego pokwitowanie na sumę 26.500 marek zachodnioniemieckich. Wyjaśniamy skrupulatnie powód tej hojności. Wiadomo, że nawet bogata RFN pieniędzy za darmo nie daje.

W związku z toczącym się dochodzeniem — kontynuował rzecznik — w sprawie dokonywanego przez S. Bratkowskiego obrotu wartościami dewizowymi 10 bm. dokonano przeszukania w jego mieszkaniu. Zakwestionowano dewizy, w tym marki RFN oraz liczne maszynopisy i druki bezdebitowe, w tym autorstwa S. Bratkowskiego. Niektóre z tych tekstów miały charakter antyradziecki. Przedstawiono Bratkowskiemu zarzut z art. 60 paragraf 1 ustawy karno-skarbowej. Bratkowski przesłuchiwany, w charakterze podejrzanego, odmówił wyjaśnień dotyczących otrzymywanych dewiz. Jednakże wyniki przeszukiwania potwierdzają jego powiązania z antypolskimi ośrodkami na Zachodzie.

Bernard Margueritte z „Le Figaro" w związku z wznowieniem, po dłuższej przerwie, politycznych kontaktów międzyrządowych między Polską i Francją zapytuje **jakie nadzieje wiąże rząd polski z tymi konsultacjami i czy nie byłaby to dobra sposobność do stonowania antyfrancuskiej propagandy?**

Z propozycją konsultacji polsko-francuskich między Ministerstwami Spraw Zagranicznych obu państw — powiedział rzecznik — wystąpiła strona francuska jeszcze w ub.r., zapraszając przedstawicieli naszego MSZ do Paryża. Konkretnie inicjatywę tę zgłosił ambasador Francji w naszym kraju we wrześniu ub.r. W wyniku inicjatywy strony francuskiej oba ministerstwa dokonały kanałami dyplomatycznymi ustaleń, co do szczebla, terminu i tematyki tych konsultacji. Uzgodniono, — powiedział J. Urban — że konsultacje odbędą się na szczeblu wiceministra Spraw Zagranicznych ze strony polskiej i dyrektora politycznego MSZ — ze strony francuskiej. Termin konsultacji ustalono na 21—22 maja br. Przyjęto, że spotkanie poświęcone będzie omówieniu zarówno aktualnej problematyki międzynarodowej, jak i stosunków dwustronnych.

Strona polska przywiązuje dużą wagę do tych konsultacji — kontynuował rzecznik. Udaje się do Paryża ożywiona wolą poprawy naszych stosunków z Francją, które — jak wiadomo — w ciągu ostatnich trzech lat uległy poważnej degradacji i obecnie, nie z naszej winy, pozostają w tyle za naszymi stosunkami z innymi partnerami zachodnioeuropejskimi.

Sądzimy, że o ile taka będzie również wola strony francuskiej, konsultacje te mogą stanowić istotny krok w procesie normalizacji i poprawy stosunków między naszymi krajami.

Odpowiadając na drugą część pytania zadanego przez przedstawiciela „Le Figaro" J. Urban stwierdził kategorycznie, że nie obserwujemy w naszym kraju żadnej antyfrancuskiej propagandy. Ostatnio liczne były natomiast w naszej prasie publikacje broniące nasz kraj przed dolegliwym oszkalowaniem, jakim było zrealizowanie obrażającego naród polski filmu o tematyce związanej z zagładą Żydów w czasie drugiej wojny światowej. Artykuły broniące naszej czci i przypominające prawdę historyczną odnoszącą się do tej epoki u nas i we Francji trudno nazywać propagandą antyfrancuską. Trudno też nazwać antyfrancuską propagandą to, że wyrażaliśmy swe zdziwienie z tego powodu, iż najwyższe czynniki Francji uświetniały swą obecnością premierę filmu, w którym naród polski przedstawiony jest jako ideowy i faktyczny wspólnik hitlerowców w dziele eksterminacji Żydów. Rzecznik zaakcentował, że naród polski poniósł szczególne ofiary w czasie drugiej wojny światowej.

Ciąg dalszy na str. 4

Gorzkie „rodzynki"

W ubiegłym roku czterech pracowników Państwowej Inspekcji Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych wertowało setki dokumentów w Zakładach Mięsnych w Białymstoku. Bilanse — tysiące liczb, które powinny układać się w logiczną całość. Żmudna praca przez wiele dni. Jej rezultatem było wykrycie istotnych nieścisłości, które naprowadziły na trop nadużyć. Sprawę tę znamy z gazet; jednak nie wszyscy wiedzą, jaką rolę odegrali w jej ujawnieniu inspektorzy PIS i PAR. Nieraz trzeba poświęcić dużo wysiłku i czasu, by dokładnie i wszechstronnie skontrolować daną placówkę. Jest ich wiele w branży rolno-spożywczej. Niezależnie od działalności planowej, o przeprowadzenie kontroli zwracają się często organa ścigania, wojewodowie, lub instytucje.

— Corocznie dokonujemy rozliczeń geesowskich punktów skupu zbóż i rzepaku — powiedział nam dyrektor, **Władysław Szarkowski.** — Polega to na inwentaryzacji końcowych zapasów, ocenie klasyfikacji jakościowej oraz zgodności wypłaconych sum z obowiązującymi cennikami. Z przyjemnością mogę powiedzieć, że nie stwierdzono istotnych uchybień.

— Kontrolowaliśmy również przebieg skupu tych podstawowych ziemiopłodów z ubiegłorocznych zbiorów. W sezonie wystąpiło spiętrzenie dostaw; tworzyły się duże kolejki. Niestety, nie rozwiązany pozostaje od lat problem przechowywania ziarna. Większość magazynów była przeładowana ponad normę. W takiej sytuacji trudno zapewnić właściwą segregację i konserwację zbóż. Nasi inspektorzy stwierdzili niepełne wykorzystanie bazy suszarniczej, należącej do państwowych gospodarstw. Tłumaczy się to tym, że według rachunku ekonomicznego nie kalkuluje się uruchamianie tych urządzeń. Są jednak chlubne wyjątki, jak np. PGR w Dubeninkach, któremu opłaciło się. Stąd powszechny postulat o wprowadzeniu dodatku do cen skupu za dostawę ziarna dosuszonego.

— Oceniając przebieg ubiegłorocznej kampanii należy podkreślić, że mimo wielu utrudnień poniesiono minimalne straty. Było to możliwe głównie dzięki postawie pracowników PZZ (wydłużenie czasu pracy ludzi i urządzeń). Należą się im za to słowa uznania.

Kontrole stwierdzają w naszym regionie wyraźne pogorszenie jakości przetworów zbożowych, głównie mąki. Na przebadane 43 próby występowały wady prawie w połowie. Najczęściej zawyżony był wskaźnik wilgotności i popiołowości, a mąki pszenne zawierały za mało glutenu. Z takiego surowca nie wypieczе się dobrego pieczywa. Także wizytacje w piekarniach wykazały liczne niedociągnięcia. Np. w Kleszczelach i Drohiczynie było brudno, bochenki miały nieodpowiednią wagę, nie prowadzono odbioru jakościowego. Dyrektor Szarkowski długo szukał przykładu pozytywnego. Wreszcie znalazł — geesowska piekarnia w Stawiskach. Przyjemnie do niej wejść, jest czyściutko, na pieczywo nikt nie narzeka.

PIS i PAR zajmował się również jakością przetworów mięsnych. Przebadano laboratoryjnie 132 dostawy kiełbas; w 13 proc. stwierdzono niezgodność z normami, w tym w przeszło 13 proc. odchylenia wagowe. Z powodu przekroczenia obowiązujących parametrów chemicznych, tj. zawyżonej zawartości tłuszczu i wody, zakłady musiały wpłacić różnicę — ponad 315 tys. zł. Na tych listach „czołowe miejsca" zajmują wytwórnie prywatne w województwach łomżyńskim i suwalskim, gdzie zakwestionowano aż 60 proc. przebadanych wyrobów. W wielu zakładach niezadowalający był stan techniczno-sanitarny.

Natomiast jako wzór może służyć masarnia w Białymstoku, przy ul. Dojnowskiej, należąca do Podlaskich Zakładów Spożywczych. W tym wypadku protokoły kontrolne nie zawierały żadnych zastrzeżeń.

W III kwartale ub.r. białostocka Delegatura przeprowadziła kontrolę obrotu zwierzętami rzeźnymi, użytkowymi i hodowlanymi, które były przeznaczone na eksport. OPOZH w Białymstoku wysyła znaczne ilości bydła i owiec do Włoch, Libanu, Grecji, Węgier; zaś konie do Francji i Włoch. Jest to cenne źródło potrzebnych nam dewiz. Tymczasem przedsiębiorstwo ponosi straty. Najczęstszym powodem są zachorowania i słaba kondycja. O złej pracy lekarzy weterynarii — podczas odbioru i załadunku — świadczą liczne przypadki wysyłki zwierząt z liszajami i zgami. Również dużo do życzenia pozostawia praca pesrsonelu lecznic terenowych, szczególnie w województwie suwalskim, gdzie wystawiano dość często świadectwa zdrowia... chorym sztukom.

Skrócenie czasu przewozu zwierząt mogłoby wpłynąć na obniżenie kosztów i zmniejszenie strat. Kontrola baz zbiorczych nie wykazała poważniejszych nieprawidłowości w ich stanie techniczno-sanitarnym, wyposażeniu i funkcjonowaniu. Jedynie w Szepietowie stwierdzono szereg uchybień m.in. ogólny nieporządek, uszkodzone przewody wodne w owczarni oraz nieprzystosowanie stajni do przetrzymywania koni. Część z nich została natychmiast usunięta. Czy nie można było zrobić tego wcześniej? Nie najlepiej świadczy to o pracy zatrudnionych tam osób.

Nieraz zdarzają się swoiste „rodzynki", niestety o gorzkim smaku. — Dawno nie widziałem takiej sprawy, jak w wypadku Zakładu Produkcji Spożywczej „Las" w Ełku — stwierdził dyrektor Szarkowski. — Niegospodarność, bałagan organizacyjny i techniczny, towary narażone na zniszczenie. Słowa te dokładnie odzwierciedlają sytuację, jaką zastali tam nasi inspektorzy. Np. na 754 puszki pasztetu z dzika nie było jakichkolwiek dokumentów rozchodu, czy też protokołów. Dokonano samowolnej likwidacji 1100 słoików przecieru ogórkowego, bez wymaganej decyzji dyrekcji oraz wyników badań laboratoryjnych. Zastrzeżenie wysunięto do sposobu przychowywania „złomu" waflowego w otwartych workach, co powodowało, że znajdowały się tam różne zanieczyszczenia. Był on kierowany do produkcji! To tylko niektóre „wycinki" z pękatego protokołu.

Z przejawami niegospodarności spotkano się w Zakładzie Doświadczalnym w Baranowie, należącym do Polskiej Akademii Nauk. Na skutek rażących zaniedbań zmarnowano by tam 2 tys. ton zbóż. A może były to swego rodzaju eksperymenty naukowe prowadzone przez tę placówkę?

Są to niektóre przykłady ilustrujące działalność Delegatury Państwowej Inspekcji Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych w Białymstoku. Odgrywa ona dużą rolę w zapobieganiu stratom żywności i ograniczaniu nieprawidłowości występujących w przemyśle rolno-spożywczym. Dotyczy to zarówno skupu, przetwórstwa, jak i przechowalnictwa. Zapotrzebowanie na te produkty jest tak duże, że każdy kilogram żywności liczy się w bilansie, a jakikolwiek przykład marnotrawstwa jest słusznie piętnowany przez opinię społeczną.

GRZEGORZ SUCHOŻEBRSKI



NA ZDJĘCIU: DANUTA NAZARUK: sprawą numer jeden w naszej miejscowości jest budowa nowej szkoły. Stara jest już za ciasna. **Fot. KRZYSZTOF SWIDERSKI**

Z reporterską wizytą

W Kuźnicy w samo południe

Nazwa KUŹNICA BIAŁOSTOCKA kojarzy się przede wszystkim z kolejowym, przejściem granicznym i urzędem celnym. Co bardziej spostrzegawczym pozostaje w pamięci widok na stację i migające za oknami pociągu domy tej niewielkiej miejscowości. KUŹNICĘ wielu z nas pamięta z pięknej książki Józefa Rybińskiego pt. „Słońce na miedzy". Nostalgiczny obraz świata lat dziecinnych pisarza w niczym nie przypomina jednak dzisiejszej przygranicznej osady.

W samo południe na głównej ulicy ruch niewielki. Za to w GS-ie zastanawiają się jak powiększyć magazyn zbożowy. W zakładzie wikliniarskim przyjmują prace chałupnicze. W świeżo wyremontowanym domu kultury dzieci z „zerówki" odbywają zajęcia. W sklepie natomiast — kolejka. Kobiety wyczuły, że „rzucono" tu jakiś atrakcyjny towar.

Wybieramy się z reporterską wizytą do I sekretarza Komitetu Gminnego PZPR. Przez chwilę czekamy przed drzwiami gabinetu. DANUTA NAZARUK, pełniąca tę funkcję od dwóch lat omawia właśnie istotne sprawy gminy z przybyłym z Sokółki zastępcą kierownika Rejonowego Ośrodka Pracy Partyjnej — SERGIUSZEM KRYSZENIEM. Ale oczywiście znajduje czas dla dziennikarzy.

— Czym żyje dziś Kuźnica?

— Problemów mamy wiele. Z jednym, najważniejszym, byliśmy nawet kilka dni temu w Białymstoku. Sprawą numer jeden w naszej miejscowości jest budowa nowej szkoły. Chcielibyśmy żeby inwestycja ta weszła do planu, ale szanse — prawdę mówiąc — mamy niewielkie.

— Za to argumenty muszą być ważkie?

— Szkoła, w której dzisiaj uczą się dzieci, zbudowaną została zaraz po wojnie z materiałów porozbiórkowych. Co tu dużo mówić, jest teraz w opłakanym stanie, a ponadto nie wystarcza dla 312 uczących się w niej dzieci. Wobec tego część z nich musi korzystać z lokalów SKR, Agronomówki, a najmłodsze — z pokoju w Gminnym Ośrodku Kultury. Kłopot to ogromny, a jaka udręka dla uczniów i nauczycieli!

— Gdyby inwestycję zaakceptowano, gdzie mogłaby powstać ta nowa szkoła?

— W osiedlu mieszkaniowym, które wzniesiemy dla pracowników powstającego u nas z dniem 1 lipca 1985 roku Państwowego Gospodarstwa Rolnego. Przybędą nowi i młodzi ludzie. Ich dzieci muszą się uczyć w godziwych warunkach.

— Rozwój PGR sprzyjać będzie — sądzę — dalszemu rozwojowi osady?

— Budownictwo zakładowe pociągnie za sobą budownictwo spółdzielcze. Już teraz mamy około 200 zgłoszeń od osób — potencjalnych członków przyszłej spółdzielni mieszkaniowej. Ludzie zgłaszają się do PGR — muszą więc gdzieś mieszkać.

— Przygraniczna Kuźnica jest wizytówką kraju. Jaki w tym względzie macie program.

— O estetykę, porządek, czystość a także wystrój dbamy w ramach własnych środków i możliwości. To co nas teraz najbardziej absorbuje, to naprawa dróg. Natomiast w najbliższej przyszłości myślimy o urządzeniu kąpieliska dla mieszkańców.

— Jak się sprawdzają kobiece rządy w gminie?

— Trudno mi o tym mówić. Pochodzę z Suwałk. Skończyłam SGGW w Warszawie. Jestem w Kuźnicy od 16 lat. Cały czas pracowałam w gminnej służbie rolnej. Po krótkim pobycie w Białymstoku wróciłam do Kuźnicy, do pracy w gminnej instancji.

Jak sobie radzę? Bywa ciężko. Ale przecież są ludzie, którzy mi pomagają. Życie rodzinne? Wychowuję dwie córki, z których jedna ma ambicje zostać plastyczką.

Czasem tylko marzę, by wyjechać... nad Wigry.

— A zatem przyjemnego urlopu!

Rozmawiała:

LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

KSIĄŻKI NADESŁANE

HENRYK BATOWSKI — WALKA DYPLOMACJI HITLEROWSKIEJ PRZECIW POLSCE 1935—1945. Wydawnictwo Literackie 1984, nakład 10 000 egz., str. 207, cena 189 zł.

LISTY IRENY SOLSKIEJ. PIW 1984, nakład 5000 egz., str. 464, cena 300 zł.

Trzecia po pamiętniku i monografii książka poświęcona najwybitniejszej reprezentantce nurtu modernistycznego w teatrze polskim. Wyboru korespondencji dokonała Lidia Kuchtówna.

JAKUB MOWSZOWICZ — FLORA LETNIA, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1984, nakład 20 000 egz., str. 285, cena 170 zł.

Przewodnik do oznaczania dziko rosnących letnich pospolitych roślin zielnych.

JÓZEF KOZIELECKI — SMUTEK SPEŁNIONYCH BAŚNI, Wydawnictwo Literackie 1985, nakład 20 000 egz., str. 182, cena 95 zł.

Debiut literacki autora książek popularnonaukowych.

TOMASZ JASTRUN — KROPLA, KROPLA, Wydawnictwo Literackie 1985, nakład 2000 egz., str. 64, cena 30 zł.

Tomik poetycki.

STANISŁAW M. JANKOWSKI — SZABLE I RAPIERY, Wydawnictwo MON 1985, nakład 50 000 egz., str. 285, cena 110 zł.

Akcja powieści rozgrywa się w XVII wieku w zajętym przez Szwedów Krakowie. Jest to kontynuacja „Znaku Jastrzębca".

ZYGMUNT SZELEST, SEWERYN SULISZ — LEKKOATLETYKA. ZBIÓR ĆWICZEŃ OGÓLNYCH I SPECJALNYCH, Wyd. „Sport i Turystyka" 1985, nakład 15 000 egz., str. 111, cena 200 zł.

TADEUSZ SLIWIAK — BAJKOTEKA DRUGA, WL 1985, nakład 100 000 egz., cena 110 zł.

Wiersze dla dzieci.

JANINA ZAJĄCÓWNA — MÓJ WIELKI DZIEŃ, Czytelnik 1985, nakład 70 000 egz., str. 212, cena 100 złotych.

Powieść obyczajowo-psychologiczna dla młodzieży. Akcja rozgrywa się w środowisku tzw. marginesu społecznego.

WITOLD TYRAKOWSKI — PORADNIK MŁODEGO PRZYRODNIKA, WSziP 1984, nakład 20 000 egz., str. 196, cena 70 zł.

Książeczka ma za zadanie ułatwić pierwszy krok do poznania przyrody.

HONORIUSZ BALZAC — EUGENIA GRANDET, KiW 1984, nakład 200 000 egz., str. 286, cena 60 złotych.

Jedno z arcydzieł Balzaca, należące do „Scen z życia prowincji" w cyklu „Komedia ludzka".

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ — ALEJA PRIMACJAŁÓW, Czytelnik 1984, nakład 50 000 egz., stron 131, cena 100 zł.

Książka jest pomyślana jako uczczenie pamięci poległych przyjaciół.

Praktyka pokaże wszystko

Niemal pół wieku w roli kierownika, planisty, agronoma, zootechnika, weterynarza, księgowego... Czy nie wystarczy? — pyta ADAM KAMIŃSKI, przodujący rolnik z CZARNAKOWIZY, gmina SUWAŁKI.

Gdybym był o kilkanaście lat młodszy, ho, ho, pokazałbym co potrafię. A tak trudno porywać się z motyką na słońce. Te lata czuje się w kościach. No, ale nie można się poddawać. A może? Może córka, która studiuje w ART, wróci z dyplomem na ojcowiznę? Jak będą dobre widoki w rolnictwie, pewnie tak zrobi. Więc trzeba się wziąć w garść, by gospodarstwo nie podupadło.

Rolnik ma 32 hektary. Roboty w bród. Zawsze dawał przykład innym, więc i teraz nie wypada kapitulować. Kiedyś specjalizował się w uprawie ziemniaków i chowie trzody chlewnej. Później były kłopoty z mieszankami treściwymi. Poza tym dwie osoby to za mało przy tak pracochłonnej produkcji, więc w połowie lat siedemdziesiątych rozpoczęli hodowlę owiec. Paszy własnej jest pod dostatkiem, trzeba tylko dokupić koncentraty i mieszanki mineralne. Rocznie sprzedają sto sztuk owiec. Zostają one w województwie jako sztuki hodowlane; dużo kieruje się w rejon Pisza.

— Jak pan sobie radzi z nową specjalizacją?

— Pierwsza nauka — odpowiada Adam Kamiński — to nieduża książeczka pod nazwą „Normy żywienia". Stanowią one hodowlane abecadło, które powinien znać każdy. Później zdobywa się nowe wiadomości, a potwierdzeniem wszystkiego jest praktyka. Tak, ona pokaże wszystko...

— Jak się ma chęci do pracy, lubi swój fach, zdobywa wiedzę — muszą być zyski. Jeśli ktoś gospodaruje według słynnego powiedzonka „chłop śpi a zboże rośnie" — trudno o dobre rezultaty. U nas czas nie jest normowany. Jak trzeba wstajesz ciut świt, jak wszystko zrobione — możesz odpocząć. W rolnictwie na „pieczone gołąbki" trzeba solidnie zapracować.

— A nasiennictwo? Jest pan przecież wyróżniającym się plantatorem...

— Mam zawsze przynajmniej dwa hektary ziemniaków nasiennych. Zwykle zbieram 350—400 kwintali z hektara. Tylko w zeszłym sezonie było gorzej, a wszystko przez zarazę. Na wiosnę plantacja była piękna, a później rośliny zaczęły gwałtownie schnąć. Za późno wykonaliśmy zabiegi chemiczne. Trudno — strata, trzeba się z tym zawsze liczyć.

— Jak radzicie sobie z żoną na tak dużym gospodarstwie?

— Musimy sobie radzić. Mam dwa ciągniki, kombajn, dużo innych maszyn. Bez mechanizacji dawno bym skapitulował. Ziemia jest przeważnie 5 i 6 klasy, więc trzeba dobrze się napracować, by mieć przyzwoite plony.

— Czy nie myślał pan o zmianie zawodu?

— Nie, nigdy o tym nie myślałem. Rolniczy fach, choć trudny, daje dużo satysfakcji. Bardzo go lubię. Zaczynałem jako 13-letni chłopak. Praca pochłaniała mnie całkowicie. Nie wiadomo kiedy przeleciało prawie 50 lat. I jeśli dziś czegoś żałuję, to przede wszystkim tego, że nie jestem młodszy. Trudno, trzeba pogodzić się z tym i poczekać na... własnego inżyniera-rolnika, czyli córkę. Jeśli zechce wrócić — będzie kontynuować rodzinne, dobre tradycje. (su)

Fot. A. CHOMICZ



Uwaga plantatorzy!

Szara pleśń jest najgroźniejszą chorobą truskawek. Pierwsze opryski należy wykonać na początku kwitnienia plantacji. Następne — co siedem dni, aż do momentu, gdy z 10 proc. kwiatów opadną płatki. Stosuje się Euparen — 3 kg/ha, Ronilan, Rowral i Sumilex — 2 kg/ha. W ochronie małych plantacji bardzo przydatne są wentylatorowe opryskiwacze plecakowe marki Armitsu, które zużywają 250 litrów cieczy roboczej na 1 hektar.

Na plantacjach, które jeszcze nie zakwitły można wykonać opryski przeciwko kwieciakowi malinowcowi. Skutkują preparaty Metox pł. 30, Propotox M. Zolone, Sadofos pł. 30 i Owadofos pł. 50. (zł)

Koncerty zespołów muzyki cerkiewnej

Dziś, tj. w czwartek, 16 bm. w godzinach popołudniowych rozpoczną się w Hajnówce przesłuchania zespołów w kategorii wiejskich chórów parafii prawosławnych. Jest to pierwszy dzień interesującej imprezy kulturalnej — IV DNI MUZYKI CERKIEWNEJ — HAJNÓWKA '85.

Od zorganizowania przed trzema laty pierwszych „Dni" przez Hajnowski Dom Kultury i WDK w Białymstoku, w imprezie tej uczestniczyły również zespoły chóralne z innych regionów kraju. Zaś w tym roku chór młodzieży z Finlandii zapoczątkuje jutrzejszym koncertem udział w hajnowskich „Dniach" także zespołów zagranicznych.

Przewodniczącym 7-osobowego jury, mającego ocenić poziom wykonawczy programów prezentowanych przez poszczególne chóry, jest znany muzyk i kompozytor, prof. **Romuald Twardowski,** który przewodniczy Zespołowi Muzyki przy Narodowej Radzie Kultury.

Jutro, 17 bm. od godziny 16 do przesłuchań przystąpią zespoły z **Kuovola** (Finlandia), **Białegostoku, Włodawy, Olsztyna, Hajnówki** i **Lublina.** W piątek zaś o tej samej porze śpiewać będą chóry z **Poznania, Legnicy** i **Warszawy.**

Przesłuchania chórów odbywają się w hajnowskiej cerkwi. Najlepsze zespoły wystąpią w niedzielnym koncercie laureatów, o godz. 14 w sali widowiskowej Domu Kultury w Hajnówce. (Ag)

Konferencja prasowa J. Urbana

Ciąg dalszy ze str. 3

Przedstawicielka radia „Polonia" zapytała, **czy odbyło się spodziewane ostatnio spotkanie strony rządowej z Episkopatem w sprawie fundacji rolnej.**

J. Urban odpowiedział, że spotkanie przewidziane na 10 maja br. zostało przełożone, ponieważ nieobecny był przewodniczący strony rządowej w związku z jego służbowym pobytem za granicą. Kolejny termin wyznaczono akurat na dziś 14 maja.

Korespondent BBC w kolejnym pytaniu nawiązał do fragmentu sejmowego wystąpienia min. Kiszczaka dotyczącego zaangażowania dziennikarzy zachodnich w działalność wywrotową w Polsce. Prosił rzecznika rządu o rozwinięcie tego tematu.

W ostatnim okresie — stwierdził w odpowiedzi J. Urban — zarówno w działalności akredytowanych w Polsce stałych korespondentów z krajów kapitalistycznych, jak i przybywających na pobyt czasowy dziennikarzy zachodnich, notowano pewne fakty wskazujące na okazywanie przez niektórych z nich aktywności wywiadowczej. W grudniu 1982 r. wydalono z Polski pracownika telewizji amerykańskiej a w styczniu 1983 r. — Ruth Gruber z UPJ. Od tego czasu przedstawiciele zachodnich środków masowego przekazu wykazują może większą ostrożność, ale niektórzy z nich nadal realizują zadania o znamionach szpiegowskich. Dotyczy to szczególnie problematyki militarnej. Symptomatyczna jest zbieżność zainteresowania dziennikarzy z zainteresowaniami attachees wojskowych głównych państw NATO. Stwierdzono np., że 14 marca br. jedna z ekip telewizji zachodnich filmowała rejon granicy państwowej z ZSRR we Włodawie. W lutym br. 2 dziennikarzy zachodnich zostało zatrzymanych za filmowanie transportu wojskowego na terenie Bolesławca. Kilka dni wcześniej, ci sami dziennikarze, filmowali niektóre odcinki granicy z NRD.

Znaczny procent akredytowanych w Polsce korespondentów zachodnich utrzymuje ożywione, robocze kontakty z czołowymi działaczami opozycji, pełniąc przy tym funkcje przekaźnika informacji i instrukcji na Zachód, które wrogie ośrodki oraz rozgłośnie dyskontują propagandowo. Przykładem są liczne audycje mówiące o terminach i miejscach nielegalnych akcji. Rzecznik rządu przytoczył następnie konkretny przykład audycji „Wolnej Europy" z 6 maja br., wzywającej do demonstracji w Warszawie w dniu 12 maja. Z pozoru była to tylko informacja o przedsięwzięciach rzekomych organizatorów imprezy; w rzeczywistości — ścisłe wskazówki gdzie się gromadzić, którędy przejść przez miasto, a więc wezwanie do demonstracji ulicznych. Nie była to informacja o faktach, lecz inspirowanie faktów.

Równolegle kłamliwie relacjonowany bywa rozwój sytuacji i wydarzeń w Polsce, np. przez tendencyjne zawyżanie liczby osób uczestniczących w nielegalnych manifestacjach, prezentowanie rzekomej brutalności sił porządkowych. W myśl tych założeń korespondenci z krajów kapitalistycznych starają się penetrować miejsca zagrożeń porządku i skupiają się na filmowaniu i fotografowaniu rejonów dysklokacji i działań służb MO. W dniach 1 i 3 maja zatrzymano na terenie kraju w związku z tym 10 korespondentów i dziennikarzy z krajów kapitalistycznych oraz podobną grupę zatrudnionych przy nich obywateli polskich. Głównie z tego powodu w latach osiemdziesiątych wydalono z Polski 70 przedstawicieli zachodnich środków masowego przekazu niekiedy przybyłych do naszego kraju pod pozorem podróży turystycznej, sprawozdawczości sportowej itd.

Red. **Stanisław Łopuszański** z „Interpressu" prosił o skomentowanie ostrzeżenia Departamentu Stanu USA wydanego do turystów amerykańskich udających się w okolice Krakowa.

3 maja br. zatrzymano w Krakowie, a następnie poproszono o opuszczenie Polski, 4 obywateli amerykańskich, którzy uczestniczyli w nielegalnej demonstracji — stwierdził w odpowiedzi rzecznik rządu. Śmiem stwierdzić, że identycznie postąpiłyby władze każdego innego kraju. Był to bowiem przypadek świadomego i jaskrawego naruszenia przez obcokrajowców prawa wewnętrznego kraju w którym przebywali. W myśl powszechnie przyjętych zasad przepisy każdego państwa powinny być przestrzegane jednakowo przez wszystkie osoby znajdujące się na jego terytorium, niezależnie od ich przynależności państwowej.

Departament Stanu uznał natomiast za stosowne w związku z tym zalecić „obywatelom USA zwiedzającym obszar Krakowa zachowanie nadzwyczajnej ostrożności, gdyż każda osoba będąca świadkiem jakiejkolwiek demonstracji lub protestu przeciwko rządowi Polski, czy też przeciwko jego zarządzeniom, prawom czy przepisom będzie uważana za biorącą czynny udział w takiej demonstracji czy proteście oraz będzie podlegać aresztowaniu".

W odpowiedzi na to kolejne nieprzyjazne wobec Polski posunięcie władz USA — dodał J. Urban — oświadczyć pragnę, że Polska jest krajem bezpiecznym, o wiele bezpieczniejszym niż USA, gdzie niewspółmiernie większe jest np. zagrożenie przestępczością. Goście są u nas mile widziani. Wszystkie polskie władze traktują ich z kurtuazją. Dotyczy to Krakowa w tym samym stopniu jak wszystkich innych miast i regionów Polski. Oczekujemy jednocześnie od naszych gości, w tym również od naszych gości amerykańskich, że uszanują obowiązujący u nas porządek prawny. Trafnym posunięciem ze strony władz USA byłoby więc przypomnienie w tym kontekście turystom amerykańskim udającym się do jakiegokolwiek kraju na świecie, że pierwszą ich powinnością jest ścisłe przestrzeganie przepisów tego kraju.

Ten krok Departamentu Stanu jest zdumiewający. Ponieważ zalecenie Departamentu Stanu obliczone jest najwyraźniej na wywołanie psychozy u turystów amerykańskich, pragnę oświadczyć kategorycznie, że jest ono bezpodstawne i tendencyjne.

Drugie z pytań dziennikarza agencji „Interpress" dotyczyło sprawy doc. B. Geremka.

W odpowiedzi rzecznik rządu zacytował pismo sekretarza naukowego PAN prof. **Zdzisława Kaczmarka** do przewodniczącego Rady Naukowej Instytutu Historii PAN prof. **Andrzeja Wyczańskiego,** stanowiące odpowiedź na wątpliwości zgłoszone przez Radę Naukową w związku ze zwolnieniem doc. B. Geremka. W dokumencie tym prof. Kaczmarek stwierdza, że nie widzi obecnie możliwości zmiany decyzji o rozwiązaniu stosunku pracy z doc. Bronisławem Geremkiem. Stanowisko swoje uzasadnia tym, iż zgodnie z ustawą z 17 lutego 1960 r. PAN jest państwową instytucją naukową służącą rozwojowi nauki ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień mających istotne znaczenie dla rozwoju ustroju socjalistycznego. Zachowanie godzące w interesy PRL członek Akademii może być z niej wykluczony. Dotyczy to więc także pracowników naukowych placówek PAN. Działalność publiczna doc. Geremka godzi w interesy PRL. W licznych wypowiedziach, w tym także dla środków masowego przekazu państw wchodzących w skład bloku NATO, naświetlał w sposób jednostronny i szkodliwy dla interesów Polski sytuację polityczną w naszym kraju i działalność organów państwa. Organizowane w ostatnim czasie spotkania doc. B. Geremka ze studentami wyższych uczelni stworzyły płaszczyznę dla wypowiedzi godzących w socjalistyczne funkcje wychowawcze szkoły. Jedno z nich przybrało charakter prowokacji politycznej o znacznej szkodliwości dla sojuszniczych związków PRL z innymi krajami socjalistycznymi. (PAP)



Zmęczenie i upały

KILKA ostatnich dni, po kolejnych ochłodzeniach, przypominało pod względem panujących temperatur środek minionego lata. Bardzo ciepło. Pół biedy, kiedy prowadzi się auto, w którym silnik jest poza przedziałem pasażerów, znacznie gorzej w kabinach ciężarówek, szczególnie tych pokonujących wielokilometrowe trasy. Upały jak nic innego przyspieszają zmęczenie. A ono — dowodzą tego liczne badania — jest jednym z głównych wrogów bezpiecznej jazdy.

Co zatem należy czynić, żeby jak najdalej odsunąć chwilę, w której stwierdzimy, że musimy zrobić przerwę w podróży? Przede wszystkim nie należy wmawiać sobie, że czujemy się bardzo dobrze, że upał nas nie „bierze". Takie postępowanie to nic innego, jak oszukiwanie siebie. Do podróżowania w czasie wysokich temperatur powinniśmy się odpowiednio ubrać. Jest to bardzo istotna sprawa, o której wielu kierowców zapomina, czy też ją wręcz lekceważy. Samochód — nawet najmniejszy — może pomieścić kilka cieplejszych ciuchów — na wszelki wypadek. Stosowny ubiór plus wygodne obuwie zapewni nam od momentu rozpoczęcia podróży poczucie komfortu i lekkości.

Kolejną sprawą, dość istotną, jest wietrzenie auta. Wszystkie nowoczesne samochody mają fabrycznie opracowany układ przewietrzania kabiny. Innymi słowy, można w nich jechać przy zamkniętych oknach. Można, ale temperatura wewnątrz będzie podobna jak na zewnątrz, albo i wyższa. Najprostszym rozwiązaniem było i jest otwarcie okna. Przestrzegam przed zbyt gwałtownym wietrzeniem — otwieraniem wszystkich okien. Ciepło, ciepłem, ale o paskudne dolegliwości bardzo łatwo. Niektóre wytwórnie wręcz zalecają otwieranie okien znajdujących się w tylnych drzwiach. Powietrze nie dmucha na pasażerów — przede wszystkim nie burzy paniom fryzur — a przewietrzanie jest równie skuteczne co przy otwartym oknie w drzwiach przednich. Z różnych przyczyn przede wszystkim natury technologiczno - złodziejskiej, odstąpiono od montowania bardzo pożytecznych trójkątnych szybek uchylnych, a szkoda. Powyższego wskazania nie można wykonać w samochodach dwudrzwiowych, chyba że mają uchylne boczne szyby, jak np. Fiat 126 Komfort.

W przypadku dłuższego postoju, kiedy auto nagrzeje się, można przewietrzanie poprawić poprzez włączenie dmuchawy — w ciągu kilku pierwszych minut podróżowania.

Wszystkie powyższe uwagi, mające na celu odsunięcie zmęczenia wywołanego upałem, nie są w stanie uchronić nas przed nim przez dłuższy czas. Podobnie jak nie usunie zmęczenia papieros lub filiżanka kawy. W czasie wysokich temperatur powinniśmy częściej robić przerwy w podróży. Takim wyczuwalnym sygnałem do tego jest „niewygodny" fotel. Każdy kierowca po pewnym czasie zaczyna kręcić się na siedzeniu, poprawiać się, zmieniać pozycję za kierownicą itd. Uświadomienie sobie takiego stanu powinno zaowocować zatrzymaniem samochodu w zacienionym miejscu i po wyjściu z niego odbyciem krótkiej gimnastyki, biegu — słowem — rozruszania się.

Moment stwierdzenia faktu, że jesteśmy zmęczeni jest różny u różnych kierowców. Musimy kontrolować się sami. Nie ma statystyk, które podawałyby przynajmniej procentowo ilość wypadków i kolizji drogowych mających swoją bezpośrednią przyczynę w zmęczeniu kierowców, ale jestem głęboko przekonany, że jest to spora liczba. Przecież wystarczy chwila nieuwagi, moment zaśnięcia za kierownicą i auto natychmiast zmienia kierunek jazdy. A ponieważ dzieje się to przy olbrzymiej prędkości np. 90 km/h, prowadzący pojazdy a nawet ich pasażerowie — z przyczyn obiektywnych — nie są w stanie udzielić jakichkolwiek wyjaśnień... po fakcie. Jeszcze jedno: jeśli ktokolwiek wątpi, że 90 km/h jest przy zderzeniu kosmiczną wręcz prędkością, niech popatrzy na samochody, które uległy kompletnemu roztrzaskaniu, do czego wystarczały prędkości znacznie mniejsze w granicach 50—70 km/h.

Szybko zbliża się sezon urlopowy. Szczęśliwcy — nieliczni co prawda — wyjadą samochodami na długie trasy krajowe i zagraniczne. Stanowczo odradzam jazdę za wszelką cenę. Pamiętajmy o zmęczeniu — ono zawsze będzie silniejsze od nas. A przecież chcielibyśmy szczęśliwie dojechać i wrócić z samochodowych wojaży. A może się mylę?

JANUSZ GRYSIN

PÓŁNOCNE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO „L E N P O L" w SZCZYTNIE

I n f o r m u j ą:

wypłaty nagród z funduszu nagród dokonano w dniu 1985-04-29

termin przyjmowania reklamacji upływa z dniem 1985.05.30.

Po upływie tego terminu reklamacje nie będą uwzględniane.

k 2297-1

PÓŁNOCNE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO „L E N P O L" ZAKŁAD PRODUKCYJNY w E Ł K U

i n f o r m u j e:

wypłaty nagród z funduszu nagród dokonano w dniu 1985.04.30.

Termin przyjmowania reklamacji upływa z dniem 1985.05.31.

Po upływie jego terminu reklamacje nie będą uwzględniane.

k 2298-1

„A G R O M E T" FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH w Czarnej Białostockiej

ZATRUDNI

w zakładowym ośrodku wypoczynkowym w SZELIGACH k/Ełku

1. na okres od 12 czerwca do 9 września 1985 r.
   — intendenta (wymagane wykształcenie średnie gastronomiczne)
   — kucharkę (wymagane wykształcenie gastronomiczne)
   — 2 pomoce kuchenne
   kandydaci powinni posiadać aktualne książeczki zdrowia
2. na okres od 14 lipca do 18 sierpnia 1985 r.
   — tłumacza języka niemieckiego.

Bliższe informacje można uzyskać w Sekcji Socjalnej zakładu — tel. Białystok 335-21 wew. 375 lub bezpośrednio u Kierownika Ośrodka w Szeligach k/Ełku.

k 2283-0

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PODZESPOŁÓW TELEWIZYJNYCH „UNITRA-BIAZET" w Białymstoku, ul. Szosa Północno-Obwodowa 38

ZATRUDNIĄ OD ZARAZ

kobiety i mężczyzn na przyuczenie do zawodu:

▲ monter układów elektronicznych
▲ monter - lutowacz
▲ praser tworzyw sztucznych

o r a z:

▶ ślusarzy narzędziowych
▶ tokarzy i frezerów
▶ szlifierzy
▶ inżynierów elektroników i techników elektroników

a t a k ż e:

✲ sprzątaczki
✲ robotników transportowych

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNIA:

— możliwość podnoszenia kwalifikacji
— wypłatę dodatków motywacyjnych
— możliwość korzystania z wczasów rodzinnych, turystycznych, obozów i kolonii dla dzieci
— preferencji płacowych w IV brygadowym systemie pracy.

Bliższych informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego BZPT „Unitra-Biazet" w Białymstoku, ul. Szosa Północno-Obwodowa 38, pokój 32, tel. 419-516 wew. 510.

k 2203-1

UPRZEJMIE I N F O R M U J E M Y, ŻE OD 3 MAJA BR.
rozpoczęliśmy sprzedaż części miejsc na loty czarterowe organizowane na zlecenie Polonijnego Biura Podróży

C H I C A G O

w dniach:
18, 25 maj
1, 8, 15, 22, 29, 30 czerwiec
3, 6, 7, 13, 14, 20, 27 lipiec
3, 10, 17, 18, 24, 25, 29, 31 sierpień
1, 7, 14, 21, 28 wrzesień
5, 19 październik
16 listopad
14, 21, 22 grudzień
5, 12 styczeń 86

według stałego rozkładu:

odlot	**przylot**
z Warszawy 07.00	do Chicago 12.30
z Chicago 15.00	do Warszawy 07.20 dnia następnego

(czasy lokalne)

D E T R O I T

w dniach:
1, 15, 29 czerwiec
13, 27 lipiec
10 sierpień

według stałego rozkładu:

odlot	**przylot**
z Warszawy 13.40	do Detroit 19.30
z Detroit 22.40	do Warszawy 15.30

(czasy lokalne)

Rezerwację miejsca można dokonać wyłącznie z jednoczesnym zakupem biletu.

Warunkiem nabycia biletu jest okazanie ważnego paszportu i wizy amerykańskiej.

Informacja, rezerwacja miejsc i sprzedaż biletów w biurach PLL LOT na terenie całego kraju.

Serdecznie powitamy Państwa na pokładach naszych samolotów.

k 1932-00



AIR LOT TOURS

K O M U N I K A T

W związku z budową gazociągu na ulicy Krakowskiej na odcinku od ulicy Manifestu Lipcowego — Stołeczn zamyka się ruch kołowy w terminach:

od godz. 7 — 17 maja 1985 r.
do godz. 20 — 18 maja 1985 r.

Za wynikłe kłopoty przepraszamy.

k 2338-1

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „Ś W I T" w EŁKU, ul. Słowackiego 2 tel. centr. 34-41, sekr. 30-56

ZATRUDNI

1. Kierownika Działu Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi
   warunki:
   — wykształcenie wyższe o kierunku budowlanym (uprawnienia budowlane)
   — 4 lata praktyki w danej specjalności
2. Kierownika Kotłowni WLM/WR w Zakładzie Ciepłowniczym
   warunki:
   — wykształcenie średnie techniczne
   — 8 lat praktyki w branży ciepłowniczej

Warunki pracy, płacy oraz przydziału mieszkania do omówienia i uzgodnienia z Prezesem Zarządu pod w/w adresem.

Zastrzegamy prawo wyboru kandydata.

k 2070-00

LOKALE

PRZYJMĘ na stancję. Zapiecka 8. g 3190-1

WĘGORZEWO — mieszkanie 92 m kw. — sprzedam. Tel. 22-75, Węgorzewo. p 1056-1

M-5 własnościowe 72 m kw., nowe w Łomży — sprzedam. Tel. Warszawa 76-23-55. g 3164-1

HALEMBA — mieszkanie zamienię w Ełku. Ełk, Prusa 12. p 1046-1

M-4 w Ostrołęce zamienię na podobne w Łomży. Łomża, Broniewskiego 3/3, tel. 40-31. Łg 3000-1

MIESZKANIE M-3 w Katowicach, i M-4 w Sosnowcu zamienię na podobne w Augustowie, Ełku lub Suwałkach. Krupiński, ul. Piękna 56/14 Katowice. Sg —2466-1

M-4 spółdzielcze w Szczecinie zamienię na równorzędne w Białymstoku, Białystok, tel. 417-556 (godz. 17—20). g 3212-1

PRACA

POTRZEBNA gosposia na stałe lub dochodząca. Warunki dobre. Wiadomość: Kwiaciarnia, ul. Sienkiewicza 5, tel. 311-88. g 3162-1

DO PROWADZENIA domu i opieki nad dziećmi. Warszawa, Waszyngtona 20/16, tel. 17-61-48. k 1936-1

POTRZEBNY mężczyzna (może być emeryt lub rencista) do pomocy w gospodarstwie rolnym — hodowla owiec. Warunki bardzo dobre. Stanisław Gołaszewski, zam. Zalesie Stare, 18-313 Zambrzyce Króle, woj. łomżyńskie. g 3146-1

SAMOCHODY

„FIATA" 1500 (1978) sprzedam lub zamienię na inny. Kowalczyk, Zaboryszki, gm. Szypliszki. p 995-1

„MALUCHA" (1979 rok) — sprzedam. Augustów, Śródmieście 19 m 18. p 1002-1

MOSKWICZA 407 w całości lub na części tanio sprzedam, Suwałki, ul. Nowotki 77/66. Sg — 2464-1

OPEL Manta (1973 r.) stan dobry sprzedam. Suwałki, Świerczewskiego 12 po 16.00. Sg — 2458-1

POLONEZA nowego sprzedam. Suwałki ul. Wojska Polskiego 38 m 5. Sg — 2453-1

„ROBURA" diesela — sprzedam. Tel. 412-653. g 3210-1

„SYRENĘ" 105 stan dobry pilnie sprzedam. Suwałki, Kasztanowa 9/5 po 16.00. Sg — 2465-1

SYRENĘ 105L, kosiarkę „Osę" sprzedam. Jan Modzelewski Kurianki II 16-420 Raczki. Sg — 2454-1

„SYRENĘ" 105L na części — sprzedam. Białystok, Radzymińska 8/6, (po 17). g 3163-1

SAMOCHÓD osobowo-terenowy stan bardzo dobry tanio sprzedam. Suwałki 23 Października 43. Sg — 2457-1

TRABANTA 601 sprzedam. Suwałki, ul. Młynarskiego 10 m 38. Sg — 2463-1

SAMOCHÓD „Tarpan", skrzyniowy (1984 rok) — sprzedam. Franciszek Borowy, Pijawne Ruskie, gm. Nowinka. p 1001-1

WARTBURGA sprzedam lub zamienię na malucha, Suwałki, tel. 47-84. Sg — 2456-1

„FIATA" 127 (1973 rok) — sprzedam. Białystok, ul. Antoniukowska 13 m 42 (po 16). g 3230-1

RÓŻNE

TAKSOMETR — „Poltax" 2 — sprzedam. Białystok, Armii Ludowej 34. g 3159-1

TAKSOMETR „Poltax" 2 — sprzedam. Wiadomość: Augustów, ul. Perstuńska 10. p 1003-1

MAGIEL — sprzedam. Tel. 367-23. g 3158-1

MOZAIKĘ bukową, używane nadwozie „Zaporożca" — tanio sprzedam. Ul. Gajowa 57/62. g 3156-1

SPRZEDAM mieszałkę do ciasta 150L i cztery kotły piekarskie.

Dębkowski, Ełk, ul. Wojska Polskiego 25/2. p 996-1

AUTOMAT do lodów — sprzedam. Tel. 336-60. g 3214-1

SPAWARKĘ „Bester" — sprzedam. Ryn. Kościuszki 16, tel. 165, M. Kozłowska. p 1059-1

SPRZEDAM fabryczny dźwig budowlany. Wiadomość: Antoni Ostrowski, zam. Białobrzegi, 16-311 Białobrzegi. p 1025-1

C-330, kosiarkę „Osa" 2, opony 13x28 sadzarkę krajową, nową, obrączki złote i łańcuszek — sprzedam. Bielsk Podlaski, ul. Ogrodowa 77. p 1070-1

KOMBAJN zbożowy „Vistula" ze zbiornikiem — sprzedam. Wiadomość: Knyszyn, ul. Goniądzka 79. p 1061-1

CIĄGNIK „Dzik" z narzędziami — sprzedam. Wiadomość: Augustów, ul. Cicha 3, tel. 3197. p 1031-1

CIĄGNIK ogrodniczy — sprzedam. Wiadomość: Józef Wasiulewski, zam. Augustów, ul. Nadrzeczna 27. p 1030-1

SPRZEDAM ciągnik Ursus 360 w ramach przetargu, drugi dzień po ogłoszeniu. Knyszyn, Goniądzka 77. p 1038-1

KOPACZKĘ ciągnikową, kombajn ziemniaczany, młocarnię 7 — sprzedam. Ramotowski, Popowo, Grajewo. p 1009-1

CIĄGNIK C-360 — sprzedam okazyjnie. Bielsk Podlaski, ul. Waszkiewicza 57. p 1055-00

DWIE działki ogrodniczo-rolnicze z prawem budowy — sprzedam. Zambrów, Aleja Wojska Polskiego 54/1, Kruszewski. p 991-1

PLAC, fundament z materiałami — sprzedam. Wiadomość: zam. Białobrzegi koło Augustowa. p 1027-1

ŁĄKĘ 2,5 ha — sprzedam. Protasy 1, gm. Zabłudów. g 3152-1

GOSPODARSTWO rolne 15 ha, pastwiska ogrodzone, budynki murowane — sprzedam. Julian Rydzewski, zam. Filipów III, 16-424 Filipów, woj. suwalskie. p 994-1

KUPIĘ działkę pod budowę bliźniaka w Ełku. Remigiusz Miliszewski, Wiśniewo k/Ełku. p 1045-1

DOM jednorodzinny, stan surowy — sprzedam. Wiadomość: Jadwiga Ambrosiewicz, ul. Kilińskiego 20, 11-500 Giżycko. p 1014-1

DOM drewniany do rozbiórki, stan dobry — sprzedam. Edmund Klekotko, zam. Brzozówka, 16-320 Bargłów, woj. suwalskie. p 1021-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABC, 0419/85 wydane przez Wydział Komunikacji Giżycko, Władysław Surowiec, 11-500 Giżycko, ul. Kościuszki 16. p 1013-1

ZAGUBIONO prawo jazdy nr 1951/63 na nazwisko Witold Biednik, kol. Jasionówka 12, Dąbrowa Białostocka. p 1023-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB na nazwisko Grzegorz Głażewski, zam. Rostki, 19-324 Skomack, woj. suwalskie. p 1017-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT na nazwisko Wojciech Mróz, Dąbrowa Białostocka, Osiedlowa 1. p 1053-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT na nazwisko Mirosław Nerkowski, zam. Ciemianka, gm. Grabowo, woj. łomżyńskie. p 1024-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, nr 28759/78. Lech Robert Zimnoch, Białystok, Bociania 10. g 3161-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AT. Wiktor Wnorowski, Wnory Stare, gm. Kobylin Borzymy, woj. łomżyńskie. p 966-1

ZAGUBIONO prawo jazdy na nazwisko Stanisław Radziszewski, zam. Koce-Borowe 66. p 1037-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT na nazwisko Andrzej Dłużniewski, Żrobki, 16-320 Bargłów, woj. suwalskie. p 992-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B. Elżbieta Bućko, 16-321 Dreństwo, suwalskie. p 993-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B na nazwisko Wojciech Pracki, zam. Ełk, Wojska Polskiego 72/46. p 997-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. AB, Mirosław Kotarski, 19-300 Ełk, ul. Toruńska 6/14. p 998-1

SKRADZIONO prawo jazdy nr 0073/85. Piotr Stasiński, Węgorzewo, Prusa 2/15. p 1015-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B. Bogumiła Poniatowska. p 985-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT na nazwisko Jan Szylak, zam. Giże, 19-411 Świętajno. p 1005-1

Wyrazy szczerego współczucia
prof. dr. hab. inż. RYSZARDOWI CIOŁKOWI
kierownikowi Katedry Technologii i Organizacji Budownictwa P.B.
z powodu śmierci
O j c a
składają: współpracownicy.
g 3231-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Koleżankom SCHOLASTYCE i MAŁGORZACIE FIODOROWICZ
z powodu śmierci
M ę ż a i O j c a
składają: dyrekcja oraz pracownicy ZOZ w Gołdapi.
k 2356-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
mgr inż. KRYSTYNIE i FRANCISZKOWI ADAMSKIM
z powodu zgonu
O j c a i T e ś c i a
składa: załoga Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Giżycku.
k 2353-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Tow. KRYSTYNIE PAŁCZYŃSKIEJ
z powodu zgonu
M ę ż a
składają: współpracownicy Wydziału WUSW.
g 3224-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
mgr. inż. FRANCISZKOWI ADAMSKIEMU
Nadleśniczemu Nadleśnictwa Giżycko
z powodu śmierci
O j c a
składają: Zw. Zaw. Prac. Nadleśnictwa, POP i pracownicy Nadleśnictwa Giżycko.
k 2355-1

Koledze TADEUSZOWI KORONKIEWICZOWI
wyrazy współczucia z powodu śmierci
O j c a
składają: kierownictwo i współpracownicy z Ekspedycji PSK w Giżycku.
k 2363-1

Kierownictwu i pracownikom WUSP i WZSR „SCh" ZOAPiS za okazaną wszechstronną pomoc w czasie ciężkiej choroby i pogrzebu nieodżałowanej pamięci
Zbigniewa Gęgotka
oraz wszystkim, którzy oddali zmarłemu ostatnią posługę gorące podziękowania składa
żona z dziećmi.
g 3220-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. EWIE CHOMICZEWSKIEJ
z powodu zgonu
M ę ż a
składają: Zarząd, Rada Nadzorcza i współpracownicy Spółdzielni Pracy Papierniczo-Poligraficznej „Pogoń" w Białymstoku.
k 2350-1

Wyrazy szczerego współczucia
Ob. WACŁAWOWI SKRODZKIEMU
Przewodniczącemu GRN w Grabowie
z powodu zgonu
M a t k i
składają: pracownicy Urzędu Gminy.
k 2354-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. HENRYKOWI KAKAREKO
z powodu śmierci
M a t k i
składają: koleżanki i koledzy z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Inżynieryjno-Geologicznego Budownictwa Komunalnego w Białymstoku.
k 2358-1

Kol. mgr JANINIE WNOROWSKIEJ
Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
O j c a
składają: dyrekcje i współpracownicy BPBBO „Miastoprojekt-Białystok".
k 2357-1

Wyrazy głębokiego współczucia
R O D Z I N I E
z powodu tragicznej śmierci
mgr. inż. Krzysztofa Wądołowskiego
składają: dyrekcja, koledzy i współpracownicy z Rejonu Dróg Publicznych w Łomży.
k 2351-1

Wyrazy głębokiego współczucia
R O D Z I N I E
z powodu tragicznej śmierci
Kazimierza Podbielskiego
składają: dyrekcja, koledzy i współpracownicy z Rejonu Dróg Publicznych w Łomży.
k 2352-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Wesołe kumoszki z Windsoru" (duża scena), godz. 12 i 18.

Białostocki Teatr Lalek — w terenie: „Mała księżniczka" (Kolno).

KINA

„**Pokój**" — „Gandhi", prod. ang (od lat 15), godz. 15.30 i 19 (ostatni dzień).

„**Ton**" — „Powrót Jedi", prod. USA (od lat 12), godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.

„**Syrena**" — „Imperium kontratakuje", prod. USA (od lat 12), godz. 10.30, 13 i 15 (ostatni dzień), „Kochanica Francuza", prod. ang. (od lat 15) godz. 17.30 i 20 (ostatni dzień).

„**Forum**" — „Hair", prod. USA (od lat 15), godz. 16.15 i 18.30

KONCERTY

Państwowa Filharmonia (ul. Podleśna 2) — Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Hanna Tawrel-Szablewska i Magdalena Jakubowska (flety). Dyryguje Liselotte Zechner (Austria), godz. 17.

KINA
W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Fanny i Aleksander", prod. szwedzk. (od lat 18).
Dąbrowa Białostocka — „Karate po polsku", prod. polsk. (od lat 18).
Hajnówka — „Postrzyżyny", prod. CSRS (od lat 15).
Łapy — „Miasto kobiet", prod. włosk. (od lat 18).
Mońki — „Mgła", prod. polsk. (od lat 15).
Siemiatycze — „E.T.", prod. USA (b.o.)
Sokółka — „Pieniądz" prod. franc. (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Klasztor Shaolin", prod. chińsk. (od lat 15)
Łomża „Październik" — „Bałkan express", prod. jug. (od lat 18).
Grajewo — „Wielki Szu", prod. polsk. (od lat 18).
Kolno — „Dom pod czerwoną latarnią", prod. węg. (od lat 18).
Wysokie Mazowieckie — „Thais" prod. polsk. (od lat 18).
Zambrów — „E.T.", prod. USA (b.o.).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Klasztor Shaolin", prod. chińsk. (od lat 15).
Augustów — „1941", prod. USA (od lat 15).
Banie Mazurskie — „Konopielka", prod. polsk. (od lat 15).
Biała Piska — „Ręce do góry", prod. polsk. (od lat 18).
Ełk „Polonia" — „Powrót Jedi", prod. USA (od lat 12).
Giżycko — „Błękitny Grom", prod. USA (od lat 15).
Gołdap — „Alabama", prod. polsk. (od lat 18).
Mikołajki — „A stawką jest śmierć", prod. franc. (od lat 18).
Olecko — „Czas dojrzewania", prod. polsk. (od lat 15).
Pisz — „Czuję się świetnie" prod. polsk. (od lat 12).
Ruciane-Nida — „Saint Jack", prod. USA (od lat 18).
Ryn — „Spirala", prod. polsk. (od lat 18).
Sejny — „Paciorki jednego różańca", prod. polsk. (od lat 12).
Wydminy — „Szalony kankan", prod. CSRS-austr. (od lat 15).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy stałe: Galeria malarstwa polskiego. Pradzieje Białostocczyzny Wystawy czasowe: Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Bałtowie — północni sąsiedzi Słowian". „Motyle i znaczki".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17 — Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „35 lat wymiany publikacji naukowych ze Związkiem Radzieckim".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Drogi zwycięstwa"

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie w godz. 8—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 11—16.

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17

W BIELSKU PODL.

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy czasowe: Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim. Malarstwo pejzażowe, rzemiosło artystyczne XVIII—XX wieku, Ordery, odznaczenia i odznaki Polski Ludowej.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi Środkowej". Wystawa czasowa: „Drogi zwycięstwa".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 9—17.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 10—18. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: „Ciechanowiec w 40-leciu PRL", „Twórczość amatorska z Ciechanowca", „Plakat antywojenny" — ze zbiorów Muzeum Ruchu Rewolucyjnego w Białymstoku.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „25 lat badań archeologicznych w Polsce północno-wschodniej".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa kwiatów — malarstwo Dionizego Jarmołowicza.

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa IX Ogólnopolskiego Konkursu Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży Szkolnej. Edycja wojewódzka: „40 lat Polski Ludowej" Wystawa rysunku, tkaniny i rzeźby rodziny Porczaków (Kamilki, Haliny i Antoniego) z Krakowa.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawy: Rysunek Stanisława Olesiejuka. Wystawa malarstwa Czesława Leszka Sokolla i „światłorysów" Zenona Kowalczyka.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Pamięć".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 9—16. Wystawa poplenerowa: „Szelment '84".

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.05 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.48 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Niecierpliwość serca" — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Melodie z Budapesztu; 13.40 Z bliska i z daleka; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Przeboje Radiowego Studia Piosenki; 18.05 Radiowy klub zwolenników reformy; 18.20 Interstudio 85; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Kierunek Berlin" — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Mała historia wielkiej orkiestry; 22.05 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego; 23.10 Panorama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.05; 0.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Ból" — odc pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi W. Marszałek; 9.50 „Porucznik diabła" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non-stop; 12.00 Filharmonia radiowa; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Jazz nie tylko dla fanów; 15.10 Muzyka na 33 i 45 obrotów; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 16.50 „Porucznik diabła" — odc pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.15 Poeci polskiej piosenki; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 „Pochwalone niech będą ptaki" — słuch. poetyckie; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza T. Raczek; 23.00 „Ból" — odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Schron" - odc pow.; 9.05 Klakson; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Ptasi gościniec" — odc. pow.; 10.30 Śpiewać jazz; 11.00 Mity wielkiego kontynentu; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „Kasper Hauser" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Plomba; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Wirtuozi fletu; 15.05 Rock nie zna granic; 15.50 „Schron" — odc. pow.; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Zapisane w pamięci; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Kasper Hauser" — odc. pow.; 20.00 Mini-max; 20.45 Warsztaty literackie; 21.00 Fermata; 21.45 „Przeznaczenie"; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 Posłuchać warto; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Wojna była lepsza".

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 Posłuchaj! Ciekawe...; 7.40 Język hiszpański; 7.55 Piosenki hiszpańskie; 8.10 Żyją wśród nas — magazyn; 8.30 Nuty spod lekkiej batuty; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski kl. III—IV; 9.35 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 10.00 Historia kl. VII; 10.30 Motywy historyczne w muzyce polskiej; 11.00 Język polski dla kl. lic.; 11.30 Kolekcje płytowe; 12.10 Lektury kształcą; 12.20 Polskie zespoły instrumentalne; 12.30 Nauka w krajach socjalistycznych; 13.00 Język polski kl. III—IV; 13.25 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 13.50 Małe piosenki; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.25 Rozgłośnia Harcerska; 15.30 Między nami; 16.00 Lektury nastolatków; 16.10 Radiowa encyklopedia operetki; 16.30 Widnokrąg; 17.05 Tajemnice orkiestry; 18.00 Nabożeństwo Kościoła Baptystów; 18.50 Studio ekspertów; 19.40 Język rosyjski; 19.55 NURT; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Dni Muzyki Organowej Kraków 85; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.30 Człowiek i nauka; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny — K. Kurianiuka; 7.30 „Rozmowa z posłem" — J. Weroniczaka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Życie i pasje Wacława Zajączkowskiego" — kom. S. Kuraka; 17.20 Z muzycznego archiwum; 17.45 „To jest moje miasto" — aud. S. Poznańskiego; 18.00 „Andrzej Stolarczyk — muzyk czterdziestolecia" — aud. J. Papaja.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR
8.10 Historia kl. VI
9.00 Praca-technika kl. II
9.25 Film dla II zmiany: „Wielka gonitwa"
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Język polski kl. VII i I lic. — Ignacy Krasicki
11.55 „Sprawy 15-latków"
12.50 Praca-technika kl. II
13.30 i 14.00 TTR
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas" oraz film „Na lewo od pingwinów"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Interstudio".
17.55 „Witryna" — kronika spółdzielczości.
18.05 „Patrol" — „Żołnierski sprawdzian"
18.30 „Sonda" — Okrągła tajemnica
19.00 Dobranoc — „Kotek psotek"
19.10 Konto „M".
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Sensacji: F. Durbridge — „Odwet".
21.55 DT — Komentarze
22.20 Seans filmowy Pegaza.
22.50 DT — Wiadomości

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 „Życie od kuchni".
17.30 Teleturniej morski.
18.00 „Lekcja" — program publ.
18.30 Program lokalny.
19.00 „Klub A. Piechniczka".
19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Gorąca linia" — express reporterów
20.15 „Salon muzyczny" — „Moje liceum"
20.55 „Brenna" — wieś partyzancka — film dokum.
21.15 DT — Wydarzenia, telefon dwójki
21.30 Studio Sport — Zawody konne w Iwnie.
21.55 „Oblicza polskiego kina": „Pociąg" — film fab.
23.35 DT — Wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik
6.35 Zwierzyniec
7.05 „Gdzie byłeś Odyseuszu?" — film telewizyjny, cz. I
8.10 Klub podróży i przygody
9.10 Program muzyczny
12.50 Filmy dokumentalne
13.40 Koncert
14.15 Dziś i jutro podmoskiewskiego osiedla
14.45 Sprawne ręce
15.15 M. Szołochow — „Zaorany ugór" — fragmenty
15.55 Muzyka do baletu „Husarska ballada"
16.15 Leninowski uniwersytet milionów
16.45 Dziś na świecie
17.00 Pokój i młodzież
17.40 „Gdzie byłeś Odyseuszu?" — cz. II
19.00 Dziennik
19.35 Pisarz i życie
20.35 Dziś na świecie
20.50 Film dokumentalny

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1 — tel. biura wezwań 999 tel. informacji Pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia, ul. Fornalskiej 11 - tel 240-41 internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne stomatologiczne zabiegowe rentgen chirurgia dorosłych — czynne w godz 19 7 w niedziele i święta cała dobę

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne Ambulatorium chirurgii dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3 A

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKA

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2 — tel. 204-53

Informacja o lekach — tel. 219-04 i 310-61

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26. tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3 — tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570 po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 335-10 i 357-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 16 V 1985 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31, dyżuruje położnictwo.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział gruźlicy, tel. 417-553.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKA

Apteka nr 79-003 ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, fotoreporterzy 253 66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15 959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232 41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 35 26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137-[illegible] Nr indeksu [illegible] G-4

Harcerski rajd „Krasowo Częstki"

Tradycje i przyszłość – treścią naszych dni

Od czternastu już lat w maju, ścieżkami, polnymi drogami, szosami maszerują harcerze z hufca w Wysokiem Mazowieckiem. Dołączają do nich druhny i druhowie z hufców ościennych. Wszystkie drogi prowadzą do niewielkiej wsi w gminie Piekuty Nowe — Krasowa Częstek.

Ten, który dowodził akcją pacyfikacji wsi — **Karl von der Groeben**, należy dziś do czołowych rewizjonistów w RFN.

— Jest to tragiczne — mówi jedna z uczestniczek rajdu — że człowiek ten przez 40 lat niczego nie zrozumiał, że w dalszym ciągu czyha na ludzkie życie...

Wielu spośród tych, którzy ugniatają się dziś pod ciężarem harcerskiego plecaka ma nie więcej lat od najmłodszych mieszkańców Krasowa, dla których noc z 16 na 17 lipca 1943 r. okazała się końcem. Wielu spośród tych, którzy zakończyli wówczas życie było młodszych od pokolenia dzisiejszych harcerzy. Pół roku, dwa latka, trzy... Jednej z ofiar rodzice nie zdążyli nadać jeszcze nawet imienia.

Trasy Harcerskiego Rajdu „Krasowo Częstki", wiodą przez miejsca narodowej pamięci, spacyfikowane wsie, cmentarze żołnierzy polskich i radzieckich. Spotykają się z uczestnikami wydarzeń sprzed 40 lat, kombatantami, więźniami hitlerowskich obozów zagłady. Poznają dorobek regionu w 40-leciu, wykonują prace. W br. do Krasowa dotarło ok. sześciuset harcerzy. Spotkał się z nimi m.in wicewojewoda — **Eugeniusz Mioduszewski** i prezes ZW ZBoWiD — płk **Tadeusz Olejniczak.**

Przy tradycyjnym harcerskim ognisku, już na „mecie" jeszcze raz ożyły wspomnienia z tamtych lat. A potem harcerze z LO w Wysokiem Mazowieckiem, pod kierownictwem **Janiny Sokolik** i **Haliny Klepaczewskiej** zaprezentowali montaż słowno-muzyczny pt „Drogi Zwycięstwa".

Nazajutrz równymi szeregami zajęli honorowy posterunek przy wspólnej mogile wymordowanych mieszkańców wsi. Komendant Łomżyńskiej Chorągwi ZHP — **Zbigniew Żukowski** powiedział wówczas m.in.:

— W imieniu 29 tysięcy łomżyńskich harcerzy zgłaszamy gotowość do harcerskich działań pod hasłem „Tradycje i przyszłość" — treścią naszych dni". ZHP jest jedyną, wielopokoleniową organizacją młodzieżową w Polsce, skupiającą w swoich szeregach instruktorów, harcerzy starszych, harcerzy i zuchów, stawiającą sobie za cel — wychowanie patriotyczne dzieci i młodzieży. Chorągiew Łomżyńska od dziesięciu lat swego istnienia, zwracając się ku przyszłości i do niej sposobiąc młodzież, uaktywnia swą działalność poprzez pamięć o tych, którzy zginęli, aby dziś można było żyć w pokoju. Podejmowaliśmy wiele działań w drużynach, szczepach i hufcach chorągwi pod hasłem „Jesteśmy godni swych ojców".

W ciągu ostatnich dwóch lat zdobyliśmy imię bohaterów II wojny światowej, żołnierzy Września 1939 roku — imię Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew". Stąd wynikają nasze dalsze powinności.

Manifestacja w Krasowie Częstkach była swoistym spotkaniem pokoleń. Uczestniczyła w niej również liczna grupa kombatantów.

Dziś siedzą znów w szkolnych ławkach, grają w piłkę, biegają na placach zabaw. Ale za rok pójdą znowu do Krasowa. (kłos)



WĘGORZEWO — to ponad 9-tysięczne miasto w woj. suwalskim. Na etapie planowania znajduje się osiedle dla 5 tys. mieszkańców. Rozpoczęto prace przy budowie kolektora sanitarnego, przepompowni ścieków i kolektora burzowego. Warto dodać, że ze względu na trudną sytuację lokalową tutejszego szkolnictwa — pierwszym budynkiem użyteczności publicznej w tym osiedlu ma być szkoła.

Szczególnie ważna — ze względu na potrzebę ochrony środowiska — jest budowa oczyszczalni miejskiej. Pozwoli to na zlikwidowanie 136 małych kotłowni.

NA ZDJĘCIU: stylowe kamieniczki w śródmieściu Węgorzewa. (jc)

Fot. A. CHOMICZ

Sesja MRN w Łomży

Oświata czeka na budowlany renesans

Tematem wiodącym VII Sesji Miejskiej Rady Narodowej w Łomży, która obradowała 14 bm., były problemy oświaty i wychowania. Rada dokonała oceny stanu bazy oświaty i podjęła uchwałę zatwierdzającą projekt jej rozwoju do 1990 r. Zwróciła się także z apelem do społeczeństwa, organizacji politycznych i społecznych, zakładów pracy o pomoc w rozwiązywaniu problemów szkolnictwa, większe niż dotychczas wsparcie Narodowego Czynu Pomocy Szkole.

OTRUDNOŚCIACH właściwego realizowania procesu dydaktyczno-wychowawczego w szkołach, wynikających z braku bazy, pisaliśmy niejednokrotnie. W szkołach podstawowych uczniowie kształcą się w systemie dwu—trzyzmianowym, od godziny ósmej do dziewiętnastej. **Ilość uczniów przekracza o 3 tys. szkolne normatywy, co oznacza, że miasto już dziś potrzebuje dwóch, a nawet trzech nowych szkół.**

W latach 1980—85 podwojona została, w znacznej mierze bezinwestycyjnie, ilość miejsc w przedszkolach, ale w tej chwili brak ich jest dla sześciuset dzieci.

W uchwale MRN stwierdziła konieczność radykalnego przyspieszenia realizacji inwestycji aby we wrześniu 1986 r. uruchomić część dydaktyczną SP nr 9 w Osiedlu „Południe II" a prace przy budowie kolejnej szkoły w Osiedlu „Południe III" rozpocząć w trzecim, a nie w czwartym kwartale br. Wymaga to zwiększenia skierowanego na te inwestycje potencjału budowlanego. Rada zwróciła się równocześnie do Miejskiego Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole o objęcie patronatu nad remontem generalnym SP nr 6 licząc na możliwość jego zakończenia do końca przyszłego roku.

Zdaniem MRN zapewnienie radykalnej poprawy warunków nauczania wymaga wybudowania do 1990 roku trzech szkół i siedmiu przedszkoli. Istnieje też pilna potrzeba budowy — przy partycypacji zakładów pracy — szkoły ponadpodstawowej zaspokajającej niedobory fachowców w sferze produkcji i usług, przy równoczesnym rozszerzeniu profilu kształcenia dziewcząt na poziomie zawodowym i średnim. (jtb)

Gospodarni mają lepiej

MOŻNA SOBIE oczywiście wielokrotnie zadawać pytanie — dlaczego Olecko (w woj. suwalskim) nieodmiennie od lat należy do najbardziej zadbanych miast w regionie. Jedną z odpowiedzi będzie ta, że po prostu sami mieszkańcy dbają o swój gród.

Do tradycji weszła już rywalizacja pomiędzy poszczególnymi komitetami osiedlowymi, w której ocenia się m. in. estetykę osiedli, czystość, działalność kulturalną, a także warunki socjalne, poziom usług i nawet efekty pracy zakładów i instytucji zlokalizowanych w osiedlach na rzecz mieszkańców i załóg.

Jak widać, nie chodzi o tzw. efekty proste, polegające tylko na sprzątaniu i dbałości o porządek. W wielu innych miastach zdarza się, że „osobno" żyją mieszkańcy i „swoje" zupełnie odrębne życie mają ci, którzy są na terenie osiedla tylko zatrudnieni.

W Olecku samorząd mieszkańców bierze odpowiedzialność za całokształt zjawisk i zdarzeń. Korzysta przy tym ze swoich uprawnień. Ustawa sejmowa takie możliwości daje. Rzecz w tym, aby zechcieć stosować przepisy.

Właśnie ogłoszone zostały wyniki konkursu pod nazwą **„Mieszkańcy swemu miastu"**, gdzie oceniano zarówno zaangażowanie mieszkańców osiedli w prace porządkowe, jak i sposób, w jaki wykorzystuje się tam uprawnienia przyznane samorządom. Pierwsze miejsce we współzawodnictwie zajął Komitet Osiedlowy nr 1, na czele którego stoi **Irena Pożarowska.** Nagroda — 15 tys. zł na najniezbędniejszy sprzęt do pracy świetlic, działalności kulturalnej itp. Komitety osiedlowe nr 2 i 4 zajęły ex aequo drugie miejsce. (zby)

SPORT

III Łomżyńskie Dni Sportu

Barwny festiwal sportu i rekreacji

W najbliższą sobotę, 18 bm. uroczyście zostaną rozpoczęte III Łomżyńskie Dni Sportu. Finał makroregionu warszawsko-mazurskiego „Sprawni jak żołnierze" zainauguruje blok imprez rekreacyjno-sportowych przygotowanych przez łomżyńskich działaczy, które trwać będą do 2 czerwca.

Tegoroczne Łomżyńskie Dni Sportu zapowiadają się okazale. Tysiące mieszkańców miast, osiedli i wsi weźmie udział w prawie 200 imprezach sportowo-rekreacyjnych, pod hasłem **„Sport i rekreacja dla każdego"**.

Z meldunków, które otrzymaliśmy wczoraj wynika, iż wszystkie obiekty przygotowane są na przyjęcie uczestników zawodów sportowo-rekreacyjnych. Imprezy przede wszystkim odbywać się będą w dyscyplinach ogólnie dostępnych dla wszystkich bez względu na wiek. III Łomżyńskie Dni Sportu ściśle wiąże się z Tygodniem Kultury Fizycznej, Świętem Sportu Szkolnego oraz wiele uwagi organizatorzy poświęcą Dniu Dziecka. Finałem III Łomżyńskich Dni Sportu w dniu 1 czerwca będzie występ Zespołu Tańca Ludowego AWF z Warszawy w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łomży.

Przewodniczącym komitetu organizacyjnego III Łomżyńskich Dni Sportu jest wicewojewoda łomżyński — **Eugeniusz Mioduszewski**, który powiedział: „Tegoroczne imprezy są organizowane z myślą o wszystkich i dla wszystkich.

Łomżyńskie Dni Sportu stały się imprezami, które się lubi. Pomysł narodził się przed dwoma laty. W pierwszych łomżyńskich dniach sportu udział wzięło 15 tys. osób. W następnych już 30 tys., a w tym roku organizatorzy zamierzają znacznie więcej ludzi wyprowadzić na boiska i stadiony. Przed rokiem pisaliśmy: „Sądzimy, że procenty z tych kilku majowych dni łomżyńscy działacze będą zbierać w niedalekiej przyszłości".

I tak chyba będzie. Sport i rekreacja to dwa główne filary na których od początku wspierały się Łomżyńskie Dni Sportu. Ten model nie zawodzi jak dotąd. (Let)

Święto bohatera

Suwalskiej Chorągwi ZHP

W br. po raz piąty suwalscy harcerze obchodzili święto bohatera swojej Chorągwi — mjr. H. Dobrzańskiego „Hubala". Połączone ono zostało z 40 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem, powrotem Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy, poznaniem tradycji i osiągnięć Chorągwi, dorobku województwa, a także 40-lecia ONZ.

KULMINACYJNY akcent obchodów stanowił zlot w Piszu, dokąd przybyli wędrujący szlakami rajdu w okolicach tego miasta harcerze. Trafił tu również zapalony znicz — symbol obchodów święta — niesiony od hufca do hufca przez „Sztafetę Braterstwa". Zapalono go na początku maja w Lipsku, skąd major Dobrzański wyruszył na szlak bojowy.

Na zlot do Pisza przybyło ok. 1 tys. zuchów i harcerzy, a także sekretarz KW PZPR — **Wiesław Kołodziejski**, zastępca naczelnika ZHP — **Paweł Babij**, komendant Chorągwi ZHP — **Mieczysław Jurewicz**, delegacja skautów i instruktorów z Austrii.

Podczas dwudniowego pobytu w Piszu harcerze poznawali historię miasta, odwiedzili ludzi, którzy po wojnie uczestniczyli w jego odbudowie i zagospodarowywaniu tych ziem. Młodzież w czynie społecznym wykonała prace porządkowe, układała krawężniki, sadziła drzewa w parku, malowała tablice przy Domu Kultury.

Dominującym tematem „Sesji ONZ" — w której uczestniczyła delegacja austriacka, harcerze zaś przebrali się w stroje narodowe różnych państw — był pokój. Do podejmowania działań dla jego utrwalenia wzywa podjęta uchwała. Na sesji przeprowadzono także zbiórkę pieniędzy na rzecz głodujących dzieci Etiopii.

W turnieju wiedzy obywatelskiej należało wykazać się wiadomościami o współczesnych stosunkach międzynarodowych. Najlepszą okazała się drużyna harcerska im. K. Baczyńskiego z Hufca w **Augustowie.** Ona też właśnie pojedzie na eliminacje centralne turnieju.

Pierwszy dzień zlotu zakończyła manifestacja młodzieży, w trakcie której szczep przy piskim Liceum Medycznym zaprezentował montaż słowno-muzyczny „Skąd nasz ród". Złożono również meldunek z realizacji zadań raportu komendanta Chorągwi ZHP.

W drugim dniu odbył się koncert laureatów tegorocznego Festiwalu Piosenki Harcerskiej w Ełku, a ulicami miasta przeszedł korowód przyjaźni.

Natomiast pieniądze uzyskane za przedmioty sprzedane na aukcji (część z nich harcerze wykonali własnoręcznie np. świeczniki, serwetki, śpiewniki harcerskie itp.) zasiliły konto Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie. (jn)

Jak nadrobić zaległości?

Nie najlepiej z budownictwem mieszkaniowym

Na wczorajszym, 15 maja br., posiedzeniu kolegium wojewody suwalskiego wyraziło zaniepokojenie opóźnieniami w realizacji tegorocznego planu uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego. **W ciągu czterech miesięcy br. przekazano do użytku 182 mieszkania, co stanowi zaledwie 6,5 proc. planu.** Główną przyczyną była ostra zima.

W opracowanym w marcu harmonogramie prac, uwzględniającym nadrobienie zaległości z okresu zimowego, przewidywano osiągnięcie po czterech miesiącach 12,6 proc. tegorocznych zadań, jednakże mimo podjęcia przez przedsiębiorstwa budowlane pracy w każdą sobotę oraz wprowadzenie systemu dwuzmianowego w pracach montażowych, ustalenia harmonogramu nie zostały zrealizowane. Części prac nie wykonano m.in. z powodu utrzymującej się zmarzliny gruntu.

Sytuacja taka stwarza zagrożenie realizacji planu rocznego. Kolegium, pragnąc temu zapobiec, zobowiązało dyrektora Wydziału Budownictwa UW do ścisłej koordynacji działalności przedsiębiorstw podległych wojewodzie. Wskazało też na konieczność skrócenia cyklu realizacyjnego budynków. Ponadto przedsiębiorstwa dokonają analizy kosztów metra kwadratowego w budownictwie mieszkaniowym.

Dyrektorzy przedsiębiorstw zobowiązali się do pełnej realizacji harmonogramu przekazywania do użytku poszczególnych budynków. Stwarza to możliwość wykonania zadań rocznych w 100 proc.

Z. WITKOWSKA-MASIEWICZ

Konkurs „Kolorowe balkony"

Komitet Osiedlowy nr 1 w **Grajewie** ogłosił konkurs „Na najlepiej ukwiecony balkon" dla mieszkańców osiedli Tysiąclecia i Broniewskiego. Współzawodnictwo trwać będzie do połowy września br. Na właścicieli najpiękniej ukwieconych balkonów czekają cenne nagrody!

(mar)

Olecki plener fotograficzny

W najbliższą sobotę i niedzielę w **Olecku** odbędzie się plener fotograficzny, organizowany przez Suwalskie Towarzystwo Fotograficzne i miejscową Spółdzielnię Mieszkaniową. Przeznaczony on jest dla członków STF. Postanowiono jednak umożliwić poznanie tajników fotografowania wszystkim zainteresowanym. Wystarczy przyjść i uczestniczyć w zajęciach. Jest tylko jedna trudność — organizatorzy nie są w stanie (przy dodatkowych zgłoszeniach) zapewnić noclegu i wyżywienia.

W programie pleneru znajdą się wykłady na temat pejzażu i architektury, wieczór autorskich wspomnień, pokaz przeźroczy, wystawa „Suwalski krajobraz" oraz fotografowanie. Otwarcie pleneru nastąpi w sobotę, 18 bm. w oleckim klubie osiedlowym przy ul. Zyndrama 4 o godz. 15. Tam też zasięgnąć można bliższych informacji. (jn)

„Ażurowy" przystanek

Na drodze z Augustowa do Rajgrodu i dalej, w **Barszczach** znajduje się przystanek PKS. Zbudowany on jest z płyt pazdzierzowych, które łatwo dają się łupać. Skorzystali z tego okoliczni wandale. Z nudów (innych powodów nie ma) drążą ściany przystanku niczym afrykańskie termity. Nawet do wysokości wzrostu reprezentacyjnego koszykarza dochodzą ogromne dziury o powstałe w wyniku pracy „łupaczy". Lada dzień a całość się rozsypie.

Apelujemy do suwalskiego PKS o stawianie solidniejszych konstrukcyjnie przystanków. A korzystających z nich pasażerów o większe poszanowanie mienia społecznego. (jur)

143 rocznica urodzin M. Konopnickiej

ZBLIŻA SIĘ 143 rocznica urodzin **Marii Konopnickiej.** Urodziła się ona 23 maja 1842 r. w Suwałkach, w domu przy ul. T. Kościuszki 31. Postać i spuściznę literacką autorki niezapomnianych utworów jak: „Rota", „O krasnoludkach i sierotce Marysi", „Pan Balcer w Brazylii" przybliża ekspozycja muzealna w jej rodzinnym domu. Na wystawie prezentowane są m.in. różnorodne edycje jej dzieł wśród których do najbardziej cennych należą cztery tomy pierwodruków poezji „Z przeszłości" z 1881 r., wydane przez oficynę Elizy Orzeszkowej w Grodnie.

M. Konopnicka zamieszkiwała w Suwałkach do czasu wyjazdu wraz z rodzicami do Kalisza w 1849 r. W Suwałkach pamięć o wielkiej poetce jest kultywowana. Oprócz muzeum, jej imię nosi jeden z placów, na którym jest pomnik wykonany przez rzeźbiarza — Bohdana Chmielewskiego. Jej imię nadano też miejscowej Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, Liceum Ogólnokształcącemu i Odzieżowej Spółdzielni Pracy.

(SK)

Grecja-Polska na antenie TV i PR

W ostatnich dniach otrzymaliśmy sporo pytań dotyczących terminów relacji TV i PR z piłkarskiego meczu eliminacyjnego do mistrzostw świata pomiędzy Grecją a Polską, który rozegrany zostanie 19 bm. Zaszły bowiem rozbieżności. Było kilka różnych terminów zamieszczanych w prasie.

W związku z tym rozmawialiśmy z Redakcją Sportową Telewizji Polskiej i Redakcją Sportową Polskiego Radia. Autorytatywnie zostaliśmy poinformowani, że Polska Telewizja przeprowadzi bezpośrednią transmisję z meczu Grecja — Polska w niedzielę 19 bm. początek o godz. 17.25 w programie 1. Natomiast Polskie Radio rozpocznie swoją relację o godz. 17.30 w programie I.

W meczu eliminacyjnym grupy V Węgry przegrały w Budapeszcie z Holandią 0:1 (0:0). Tym samym reprezentacja Holandii będzie przeciwnikiem drużyny, która zajmie 2 miejsce w „polskiej" grupie w dodatkowym meczu barażowym o awans do mistrzostw świata „Meksyk-86". (Let)

Po zawodach motorowodnych

Komu dopisało szczęście?

Wśród widzów, którzy po wykupieniu biletów wstępu oglądali międzynarodowe zawody motorowodne o puchar Braterstwa i Przyjaźni na akwenie w Dojlidach (11—12 bm.) rozlosowane zostały cenne nagrody. M.in. plecaki, piłka do gry, butle gazowe, dresy, obuwie sportowe itp.

A oto lista wylosowanych numerów: 1545, 3493 C, 3146, 3285, 3187, 1903, 1450, 10329, 10411, 3166, 2337, 2338, 3096, 3339, 2061, 3669 C, 3269 C 3026, 2320, 1209, 3529 C, 1732, 10422, 2964, 1276, 1517, 2063, 3622 C, 3622, 3395 C, 2005, 2892, 1213, 3510.

Nagrody można odebrać w Spółdzielczym Klubie Sportowym Cresovia, Białystok, ul. Sienkiewicza 46 (do dnia 26 bm.) po okazaniu biletu wstępu z wylosowanym numerem.

Suwałki —Olsztyn 1:2

Wczoraj w Ełku rozegrany został eliminacyjny mecz piłkarski o puchar dr. Michałowicza pomiędzy juniorami Suwałk i Olsztyna. Wygrał Olsztyn 2:1 (2:0). Piłkarze z Olsztyna spóźnili się na mecz o 35 min (awaria autokaru). Zanosiło się na walkower. Jednak gospodarze zgodzili się na rozegranie tego spotkania które stało na przeciętnym poziomie i było bezbarwne.

Najlepszym zawodnikiem w drużynie Suwałk był **Remiszewski**, który zdobył z rzutu karnego honorowego gola. Awans do dalszych rozgrywek uzyskali olsztynianie. (Let)

V Sejmik Biebrzański —na trasach turystycznych

Z reguły **SEJMIKI BIEBRZAŃSKIE**, organizowane przez grajewski Oddział PTTK, były imprezami odbywającymi się w sali konferencyjnej, gdzie przedstawiciele świata nauki różnych specjalności, społecznicy, miłośnicy przyrody przedstawiali wyniki badań i poglądy dotyczące przyszłości największego i najlepiej zachowanego w stanie naturalnym obszaru w całej Europie Środkowej i Zachodniej — Bagien Biebrzańskich. Konsekwencja działania, jak i siła argumentów prezentowanych na tym ogólnopolskim forum sprawiły, że dziś już coraz rzadziej mówi się o melioracji tych terenów, czy też o ich rolniczym wykorzystaniu. Obecnie zdecydowanie dominują opinie wspierające pomysł utworzenia Parku Narodowego w dolinie Biebrzy. Szczególnie dogodne warunki egzystencji ma tu bowiem wiele gatunków świata zwierzęcego i roślinnego nie występujących już prawie w innych rejonach m.in. ponad 130 gatunków ptaków, są nierzadkie naturalne skupiska bobra, łosia, wilka itp.

W tym roku Sejmik Biebrzański, piąta z kolei tego typu impreza, będzie miała przebieg trochę nietypowy. Zaplanowany został mianowicie jako zlot turystyczny. Na program złożą się przede wszystkim pokazy slajdów i filmów o przyrodzie doliny Biebrzy, a także liczne **wycieczki kajakowe, furmankami i autokarami m.in. do rezerwatu Czerwone Bagno, „Grzędy". Będzie to więc jedna z nielicznych okazji przekonania się o autentyczności opiewanych przy różnych okazjach uroków tego unikalnego zakątka naszego kraju.**

Zlot trwać będzie w dniach 17—19 maja. Wszyscy, którzy zechcą spędzić najbliższy weekend na trasach turystycznych nad Biebrzą, powinni stawić się po południu, 17 bm., w ośrodku „Rybitwa" w miejscowości **Czarna Wieś** koło Rajgrodu lub w oddziale PTTK w **Grajewie.** (nom)

Z „MIARY" na eksport

Robotnicza Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Miara" w **ORZYSZU**, posiada cztery zakłady produkcyjne również w innych miastach woj. suwalskiego. Zatrudnia łącznie 800 osób, głównie kobiety (stanowią one 98 proc. załogi).

Od 1981 r. „Miara" odnotowuje co roku przyrost produkcji. Zakłady przekraczają planowane zadania i zwiększają wydajność pracy. Szyje się tu najwięcej koszul męskich, głównie flanelowych. Rocznie zakłady opuszcza 750 tys. wyrobów. Obok tego trafia również stąd na rynek krajowy i na eksport — do RFN i Holandii — wiele wzorów sukienek, kurtek i podomek oraz innych ubiorów dla kobiet. W „Miarze" szyją także bieliznę pościelową i kołdry, które kieruje się na zaopatrzenie rynku.

Warto dodać, że załoga znacznie przekroczyła zadania planowe pierwszego kwartału br. Uszyto około 360 tys. sztuk odzieży, a ze sprzedaży **uzyskano 251 mln zł.** (je)

Nie bądź mądry po szkodzie!

Czwarty maja, około godz. 16, na łuku drogi Kozioł—Łacha przewraca się do rowu „Star". Otwierają się drzwi i z kabiny wypada jeden z sześciu (!) jadących. Przygnieciony ponosi śmierć na miejscu. Towarzystwo piło od rana, a ostatnim postojem przy winie była restauracja „Leśna" w Koźle.

Siódmy maja, godz. 9.30. Tuż za miejscowością Świdry jadący z nadmierną szybkością motocykl koziołkuje po jezdni. W wyniku odniesionych obrażeń pasażer zmarł, a kierowca trafił do szpitala.

DZIEWIĄTY MAJA, godz. 12.50. Prosty odcinek drogi Wygoda—Podgórze. Na grupę drogowców wpadł samochód ciężarowy. Dwóch ludzi zginęło, trzeci — stracił nogę. Kierowca i dwaj pasażerowie uciekli z miejsca wypadku. Na drugi dzień winny tragedii będzie się tłumaczył szokiem, a jadący z nim oświadczyli, że nie wiedzą jak doszło do wypadku, bo... spali.

Jedenasty maja, godz. 18. We wsi Cieciorki (gmina Zambrów) na ostrym zakręcie wyleciał z trasy „Isuzu-Gemini", uderzył w drzewo. Kierowca zmarł w drodze do szpitala, pasażer jest ciężko ranny. Na tym odcinku drogi obowiązuje ograniczenie szybkości do 30 km/godz.

Wspomniane wypadki zdarzyły się w ciągu ośmiu dni. Czarna seria. Do 12 maja na łomżyńskich drogach w 71 wypadkach zginęło 15 osób, 72 — zostały ranne. Tylko w maju w dwunastu wypadkach śmierć poniosło sześć osób, a ciężkie obrażenia — piętnaście.

— Główne przyczyny tragedii na drogach — mówi naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego WUSW — ppłk **Aleksander Kozłowski** — są od lat niezmienne. Co drugi wypadek spowodowany zostaje przez osobę będącą w stanie nietrzeźwym, znaczna część wynika z nieprzestrzegania podstawowych przepisów, w tym nie dostosowania prędkości jazdy do ograniczeń i warunków drogowych. Śmiertelny przekładaniec. I to mimo szeroko prowadzonej akcji profilaktyczno - wychowawczej, systematycznych spotkań funkcjonariuszy MO we wszystkich środowiskach, ostrzeżeń w środkach masowego przekazu.

W smutnej statystyce wypadków szczególnie dramatyczną wymowę mają liczby obrazujące **śmierć, kalectwo i ciężkie obrażenia cztero—sześcioletnich dzieci. Pozostawione bez opieki, zdane na los.** A ten nie jest łaskawy. Jeszcze nie zagościła kanikuła, a już pod kołami samochodów zginęło jedno dziecko piętnaście zostało odwiezionych do szpitali.

— Skoro apele o rozważną, bezpieczną jazdę nie dają rezultatu — twierdzi zastępca naczelnika tegoż wydziału — mjr **Włodzimierz Aleksiejuk** — należy wzmóc represje karne: podnieść wysokość mandatów i grzywien, częściej kierować na egzaminy kontrolne. Od dyrekcji przedsiębiorstw transportowych wymóc trzeba zaostrzenie dyscypliny wewnętrznej i stosowanie wobec kierowców sankcji wynikających z Ustawy o wychowaniu w trzeźwości.

Warto też zwrócić uwagę na interpretację przepisów kodeksu drogowego w przypadku **wypadków określanych jako „nagłe wtargnięcie na jezdnię".** Zbyt często do wypadku dochodzi także z winy kierowcy, który nie przestrzega zasady ograniczonego zaufania. Widok bawiącego się przy drodze dziecka czy nawet obejmującego słup latarni pijanego osobnika zobowiązuje kierowcę do zachowania szczególnej ostrożności, a przede wszystkim zmniejszenia prędkości jazdy.

Amatorów „kawalerskiej jazdy" ostudzi może fakt skazania niedawno przez sąd jednego z łomżyńskich taksówkarzy na karę pozbawienia wolności z zawieszeniem właśnie za potrącenie przechodnia.

Wiosną wzmaga się ruch na drogach, który osiągnie swoje apogeum latem. Wzrasta ilość wypadków. **Apelujemy po raz kolejny: wolniej i ostrożniej jedziesz — dalej dojedziesz!** Banał? Nie bądź mądry po szkodzie!

J. BRODZIUK

PS. W ubiegłym tygodniu odnotowano też tragiczną serię wypadków w woj. suwalskim. W ośmiu wypadkach zginęły trzy osoby, dziesięć zostało rannych.

Posiedzenie RM PRON w Białymstoku

Ważne zadania w nowej kadencji

Wczoraj odbyło się w Białymstoku pierwsze w nowej kadencji plenarne posiedzenie Rady Miejskiej PRON. Obecni na nim byli przedstawiciele Sygnatariuszy Ruchu z I sekretarzem KM PZPR — **Józefem Kowalczykiem**, wiceprezesem MK ZSL **Aleksandrem Wrońskim** i wiceprzewodniczącym MK SD — **Zenonem Szelągiem.**

Na wstępie przewodniczący RM PRON — doc. **Wenancjusz Panek** podkreślił, że obrady odbywają się w okresie obfitujących w ważne społeczno-polityczne wydarzenia. Podkreślił zjednoczenie się społeczeństwa wokół linii porozumienia narodowego zamanifestowane udziałem w pochodzie pierwszomajowym. Jednocześnie nie wolno zapominać o zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej. Mimo wysiłków podejmowanych na konferencjach rozbrojeniowych w Wiedniu i w Sztokholmie, nadal groźne jest widmo amerykańskich gwiezdnych wojen.

Następnie odbyła się miła uroczystość wręczenia zasłużonym działaczom PRON Medali 40-lecia Polski Ludowej.

Pierwszym punktem obrad był wybór i ukonstytuowanie się 21-osobowego Prezydium RM PRON. Plenum funkcje wiceprzewodniczących powierzyło **Stanisławowi Maliszewskiemu, Michałowi Marczukowi, Aleksandrowi Wrońskiemu, Zenonowi Szelągowi** i **Sławomirowi Sulikowi.**

Przedyskutowano także przedstawiony przez przewodniczącego RM plan pracy Rady w bieżącej kadencji.

Najważniejszym zadaniem będzie niewątpliwie kampania wyborcza. Ordynacji i wynikającym z niej zadaniom Ruchu poświęcone zostanie najbliższe posiedzenie Rady — już na początku czerwca.

Na drugim z kolei spotkaniu omówione zostaną formy współpracy z MRN. Wezmą w nim udział radni.

W początkach października uwagę działaczy PRON skupi się na społeczno-gospodarczych problemach Białegostoku. Wnioski wykorzystane zostaną przy tworzeniu planu 5-letniego.

Czwarte i ostatnie w br. plenum dokona oceny działalności PRON i jego ogniw, podsumowana zostanie kampania wyborcza i opracowany plan pracy Rady na 1986 r.

Są to oczywiście tematy wiodące. Na swoich posiedzeniach RM PRON zajmować się będzie także wieloma problemami bieżącymi — ochroną środowiska, walką z patologią społeczną, oświatą.

Aby usprawnić pracę Rady powołane zostały trzy Zespoły Problemowe: Interwencji i Skarg, którym będzie kierował **Czesław Adamski,** Organizacyjny pod przewodnictwem **Tadeusza Płechy** oraz Działaczy Młodzieżowych z **Janem Wnuczko** jako przewodniczącym. Należy podkreślić, że czwartym zespołem RM PRON jest Komitet Miejski Narodowego Czynu Pomocy Szkole, kierowany przez **Stanisława Maliszewskiego.**

Na zakończenie obrad podjęto decyzję o przystąpieniu Rady Miejskiej PRON do Białostockiego Komitetu Obrońców Pokoju.

TOMASZ KALINOWSKI

Zapoznaj się—weź udział!

Ogłaszamy konkurs pożarniczy „Wspólnie tworzymy — wspólnie chronimy"

Jak już zapowiedzieliśmy, z okazji 40-lecia działalności służby ochrony przeciwpożarowej i 35 lat od utworzenia państwowych organów ochrony przeciwpożarowej w PRL, Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych w Białymstoku, Zarząd Wojewódzki Związku OSP i Oddział Wojewódzki PZU przy współudziale Redakcji „Gazety Współczesnej" ogłosiły dwa konkursy. Są one tym bardziej na czasie, że właśnie zbliżają się — obchodzone corocznie w całym kraju — Dni Ochrony Przeciwpożarowej (19—26 maja), połączone z obchodami Dnia Strażaka.

O pierwszym z konkursów, pod hasłem „Moja droga w ochronie przeciwpożarowej" poinformowaliśmy szczegółowo w czwartkowym wydaniu „GW" (z 9 maja br.). Dziś — zgodnie z zapowiedzią — przedstawiamy warunki drugiego konkursu, pod hasłem **„Wspólnie tworzymy — wspólnie chronimy".** Do udziału w tym konkursie zapraszamy wszystkich — zarówno młodych jak i starszych mieszkańców naszego województwa.

Ochrona mienia — tak społecznego jak i prywatnego — przed pożarami, które corocznie wyrządzają wiele strat materialnych — jest wspólną sprawą nas wszystkich, a jej skuteczność w ogromnym stopniu zależy od powszechnej znajomości w społeczeństwie i przestrzegania zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Zachęcenie do zapoznania się z tymi zasadami i przepisami prawnymi obowiązującymi w naszym kraju jak też kształtowanie poczucia odpowiedzialności społecznej i indywidualnej za stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego — jest właśnie głównym celem naszego konkursu. Jest to również okazja do pogłębienia wiedzy o historii i tradycjach pożarnictwa w Polsce i na Białostocczyźnie, znajomości struktury i zasad funkcjonowania służb organów ochrony przeciwpożarowej. Chodzi też o popularyzację osiągnięć pożarnictwa, ofiarności i trudu strażaków zawodowych i członków OSP, ratujących mienie a często zdrowie i życie ludzkie.

Aby wziąć udział w konkursie należy

PRZESŁAĆ ODPOWIEDZI

na niżej podane pytania pod adresem: **Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych, Białystok, ul. Warszawska 3, dołączając swoje imię i nazwisko oraz dokładny adres zamieszkania. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 10 czerwca 1985 r. (decyduje data stempla pocztowego).**

UWAGA: w konkursie nie mogą uczestniczyć zawodowi funkcjonariusze organów ochrony przeciwpożarowej oraz słuchacze szkół pożarniczych.

Wśród uczestników konkursu, którzy nadeślą prawidłowe i wyczerpujące odpowiedzi zostaną rozlosowane cenne nagrody rzeczowe. Specjalna komisja dokona oceny wyników konkursu w terminie do 15 lipca br., zaś nagrody zostaną wręczone zwycięzcom w dniu 23 lipca br., o czym poinformujemy szerzej na łamach „GW".

A oto **PYTANIA KONKURSOWE:**

1. **Podaj rok i miejsce utworzenia na Białostocczyźnie pierwszej straży ogniowej.**
2. **W którym roku wydano w PRL pierwszą ustawę o ochronie przeciwpożarowej?**
3. **Wymień podstawowe instytucje działające na rzecz ochrony przeciwpożarowej?**
4. **Jakie znasz rodzaje straży pożarnych?**
5. **Do jakich zadań przeznaczone są młodzieżowe, harcerskie i kobiece drużyny pożarnicze?**
6. **Podaj podstawowe przyczyny powstawania pożaru.**
7. **Podaj przypuszczalną wartość strat spowodowanych pożarami oraz wartość uratowanego mienia na Białostocczyźnie w roku 1984.**
8. **Wymień podręczny sprzęt gaśniczy.**
9. **Jakimi środkami gaśniczymi można gasić: instalacje elektryczne, płyny łatwo zapalne, środki chemiczne, produkty rolno-spożywcze?**
10. **W jakiej odległości od budynków mieszkalnych i gospodarczych, lasów, dróg, torów kolejowych, linii energetycznych można ustawiać brogi i stogi? (podać odrębnie w każdym przypadku).**
11. **W jakich odległościach od lasów i budynków można rozpalać ogniska?**
12. **Co rozumiesz przez pojęcie „bezpieczna instalacja elektryczna"?**
13. **Co rozumiesz przez pojęcie „bezpieczne urządzenia ogrzewczo-kominowe"?**
14. **Podaj sposoby zabezpieczenia lasów przed pożarem.**

Podane pytania należą do podstawowych w zakresie wiedzy i ochrony przeciwpożarowej. Odpowiedzi na nie znaleźć można w licznych, łatwo dostępnych (m.innymi w jednostkach straży, klubach, świetlicach i bibliotekach, a także w szkołach) popularnych broszurach, ulotkach i afiszach, wydawanych przez organa i związki straży pożarnych. Wiele na ten temat znaleźć też będzie można w najbliższym czasie na łamach prasy albo po prostu dowiedzieć się w rozmowie ze strażakami. Toteż uzyskanie prawidłowych, wyczerpujących odpowiedzi nie powinno nikomu nastręczać większych trudności. Wręcz przeciwnie — będzie okazją do zapoznania się z przepisami lub pogłębienia wiedzy w tym zakresie.

Zachęcamy zatem do jak najszerszego udziału w konkursie, zwłaszcza młodzież i życzymy jak najlepszych rezultatów i laurów.

Przypominamy jeszcze raz — organizatorzy konkursu czekają na odpowiedzi do 10 czerwca br.! (bis)

Matury dla dorosłych

W poniedziałek, 13 bm. w godzinach popołudniowych trwały zmagania kilkuset słuchaczek i słuchaczy liceów ogólnokształcących i zawodowych dla pracujących w woj. białostockim (wieczorowych i zaocznych) na egzaminie dojrzałości z języka ojczystego.

Obowiązywały następujące tematy: 1. Człowiek i jego życie źródłem twórczości pisarzy Odrodzenia, 2. Problemy narodowe i społeczne w utworach Stanisława Wyspiańskiego i Stefana Żeromskiego, 3. Wojna i jej tragiczne następstwa w świetle utworów literackich i filmowych (refleksje w 40 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem).

W **Zaocznym Studium Zawodowym w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Białymstoku** największym wzięciem cieszył się temat ostatni.

(ges)

Saturatory pilnie poszukiwane...

Pierwsze latoś upały dają się już we znaki spragnionym. W większości sklepów cukierniczo-napojowych oraz spożywczych gazowane napoje są na razie w sprzedaży ciągłej. Lecz nie wszędzie. W miniony wtorek do godzin południowych w sklepie nr 40 przy ul. Fabrycznej nie można było kupić nic do picia, wyjąwszy wysoko słodzone soki i kompoty.

Amatorzy wód mineralnych także się skarżą, że dostępna jest jedynie woda stołowa — i to też nie wszędzie. Jedno jest pewne, że prędzej można je kupić w aptekach niż w sklepach „Społem".

A gdzie zniknęły saturatory? Może nie najbardziej higieniczne, może serwujące bez lodu, ale jakże pożądane przez spieszących przechodniów. Mało, zdecydowanie zbyt mało widzimy ich na ulicach. Sezon dopiero przed nami, więc czekajmy cierpliwie, a nuż jak dopiszą upały, saturatory będziemy spotykać na każdym rogu... (hp)







JEDNYM SŁOWEM — MAJ

Nie czas na naukę, gdy kasztany kwitną — ta stara żakowska prawda przypomina, że już... pachnie wakacjami. Lecz przedtem — zakończenie roku szkolnego, egzaminy, sprawdziany.

W tym roku jest to prawda tym bardziej oczywista, im bardziej spóźniona była wiosna. A poza tym, cóż — maj: rozkwitają kwiaty, w parkach tryskają fontanny, na ławeczkach siedzą zakochani...

Zapachniało kanikułą, zaczyna się czas wycieczek — do lasów, na zieloną trawkę... aby choć na chwilę uciec w cień, od upału, który chociaż tak niedawny, a już wszystkim doskwiera...

Tekst i zdjęcia: ANATOL CHOMICZ

Napisz na ten temat

Osiedlowe administracje na cenzurowanym

Zbliżamy się do podsumowania naszej akcji, mającej na celu ocenę troski, z jaką administracje osiedlowe gospodarują powierzonymi sobie budynkami oraz ich otoczeniem. Wśród nadesłanych dotychczas wypowiedzi przeważają niestety te krytyczne, a chlubnych przykładów znalazło się zaledwie kilka.

Być może jest tak dlatego, że dobre gospodarowanie, prawdziwa dbałość i troska uchodzą za zjawiska powszechne i normalne, zaś przykłady marnotrawstwa, lekceważenia potrzeb mieszkańców, niegospodarności są rzadkie, stąd właśnie o nich piszą nasi Czytelnicy.

Otrzymaliśmy ostatnio między innymi list od mieszkanki budynku przy ul. Fabrycznej 57, miło poruszonej życzliwością pracowników administracji osiedla Sienkiewicza. Otóż przed dwoma tygodniami administracja zafundowała lokatorom balkonowe skrzynki oraz ziemię. Nasza Czytelniczka nie mogła ich odebrać, ponieważ wówczas była chora. Pracownik ADM-u dostarczył jej wówczas nie tylko skrzynki, ale i ziemię do domu. I co szczególnie podkreśla nadawczyni listu, była to przysługa zupełnie bezinteresowna. Ot, ludzka życzliwość, której zabrakło najbliższym sąsiadom.

Nadal czekamy na listy od Państwa, zachęcając do dzielenia się z nami także uwagami pozytywnymi, których jak dotąd jest zdecydowanie mniej. Przypominamy nasz adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", Białystok 15-959, ul. Wesołowskiego 1, Dział Miejski, z dopiskiem „Napisz na ten temat!" (hp)

Krzewić wiedzę i sprawność obronną

Z udziałem prezesa Zarządu Wojewódzkiego LOK ALEKSANDRA CZUŻA, w ubiegłą sobotę w Bielsku Podlaskim odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza tamtejszej, miejskiej organizacji LOK. Uczestniczący w niej delegaci dużo miejsca poświęcili kształtowaniu przez Ligę świadomości politycznej i sprawności obronnej społeczeństwa, a głównie młodzieży.

Podsumowując minioną dwuletnią kadencję mówiono o podejmowanych przedsięwzięciach wychowawczych i propagandowych, realizowanych we wszystkich środowiskach. Koła i kluby LOK — jednostki na których spoczywa główny ciężar statutowych zadań — wielokrotnie urządzały letnie zawody w sportach obronnych, m.in. strzeleckie, motorowe, modelarskie. O ich popularności świadczy ilość uczestników — ponad 18 tysięcy. W omawianym okresie młodzież szkolna zrzeszona w sześciu kołach zdobyła ok. 1.100 odznak sprawności obronnej.

Dzięki zabiegom wielu działaczy Ligi, w ubiegłym roku w Bielsku Podlaskim otwarto **Klub Żołnierza Rezerwy,** utworzono klub łączności. Szczególnego podkreślenia wymagają działania wiążące się z prowadzoną wśród młodzieży akcją werbunkową do różnego typu szkół wojskowych. W tym celu odbywały się spotkania młodzieży z oficerami Marynarki Wojennej, wygłoszono kilkanaście prelekcji.

Do interesujących poczynań zaliczyć należy pomysł koła LOK z **Zespołu Szkół Zawodowych** utworzenia **Izby Pamięci.**

W trakcie kilkugodzinnej dyskusji delegaci nie ominęli również negatywnych aspektów w działalności LOK, tj. niedowładu niektórych kół, zawężenia działalności programowej i miernej jej atrakcyjności.

Natomiast zadowalające jest to, że szkolnym organizacjom LOK dobrze układa się współpraca ze ZBoWiD, ZBZZ, ZIW, ZHP, ZSMP i innymi organizacjami społecznymi. Będziemy tę współpracę kontynuować, rozszerzać i uatrakcyjniać — powiedział **Anatol Nowicki,** ponownie wybrany przezesem ZM LOK w Bielsku Podlaskim.

(ł)

Odwołanie koncertu

Ani **Andrzej Rosiewicz** ani jego Goście nie przybędą do Białegostoku — jak zapowiedziano w afiszach — ze względu na chorobę artysty.

W związku z tym białostocka Estrada odwołuje zapowiedziane na 18 i 19 maja br. koncerty. Jednakże bilety zachowują swoją ważność. O nowym terminie Estrada powiadomi publiczność białostocką. (mi)

W Dojlidach już nie cuchnie...

...zapewnił nas przewodniczący **Komisji Gospodarki Komunalnej** komitetu osiedlowego nr 15 — **Czesław F.** Wysypisko śmieci zostało przed kilkoma dniami uprzątnięte, tereny wokół szpitala uporządkowane. Działkowicze nie muszą zatykać nosów, że śmierdzi.

Swoją drogą śmiecie nie spadły z powietrza. Warto dopilnować sprawców zanieczyszczania i zmusić — jak trzeba to nawet przy pomocy mandatów — do dbania o czystość otoczenia. (m-i)

Bank miejsc wczasowych

Białostockie Wydawnictwo Prasowe posiada wolne skierowania do Ośrodka Wypoczynkowego w Międzyzdrojach w terminie od 30 maja do 12 VI br. **Koszt jednego skierowania 15 tys. zł. Zgłoszenia — Dział Spraw Pracowniczych BWP, Białystok, ul. Wesołowskiego 1, pokój 69, II piętro, tel. 232-41 wew. 214.**

Kto ma oszczędzać wodę?

Wczoraj rano zadzwoniła do nas mieszkanka ul. Białowieskiej w Białymstoku, informując, iż od kilku dni nie tylko ona, lecz także lokatorzy posesji nr 1 i 2 obserwują wodę wyciekającą spod nawierzchni ulicy.

Podejrzewając, że przyczyną wycieku może być awaria sieci wodociągowej, mieszkańcy w miniony poniedziałek zawiadomili pogotowie wodno-kanalizacyjne. Do środy nie zjawił się nikt, mimo kilkakrotnego ponawiania sygnałów.

Woda wycieka, pogotowie uparcie ponoć twierdzi, że o awarii nic nie wie, a administracje osiedlowe nawołują do oszczędzania... wody oczywiście. (hp)

Propozycje KULTURALNE

DNI SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ

Już jutro **Miejski Dom Kultury** w Białymstoku otwiera **„Dni Sztuki Współczesnej"**, pierwszą tego typu imprezę w Białymstoku. W ciągu trzech dni — **od 17 do 19 maja** — obejrzymy spektakle teatralne i plenerowe, akcje muzyczno-plastyczne, hapenningi i koncerty.

PIERWSZY DZIEŃ prezentacji — 17 maja — otwiera spektakl białostockiego **Teatru „Klaps" — „Ciało i dźwięk" — godz. 18,** (klub „Millenium", ul. Mazowiecka 39D).

Wystąpi też **Marek Dyżewski** z Wrocławia z programem **„Stare i nowe w muzyce Henryka Mikołaja Góreckiego"** — godz. 19.30, (kawiarnia „Fama" przy ul. Dzierżyńskiego 5).

W SOBOTĘ, 18 maja oglądamy:

◆ Zespół **„Muzyka Centrum"** z Krakowa w akcji muzyczno-plastycznej **„Konger"** — godz. 14, kawiarnia „Fama"

◆ **Teatr „Wiatyk"** z Bytomia w spektaklu **„Hotel pod ciemną gwiazdą"** — dwukrotnie o godz. 17 i 18.30 w studenckim klubie „Gwint" przy ul. Zwierrzynieckiej 10.

◆ **Scenę Plastyczną Teatru — AGT z Olecka,** która zaprezentuje premierowy program — **„Granice"** — godz. 20, (klub „Rzemieślnik" przy ul. Warszawskiej 25).

Zapraszamy i przypominamy, że bilety na imprezę można kupić w kasie kina „Forum", codziennie w godz. 15—19. (olp)

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU Z SOMBORA

W przyszłym tygodniu publiczność Białegostoku będzie miała możliwość obejrzenia występu **Teatru Ludowego z Sombora (Jugosławia).** Aktorzy z Jugosławii od lat współpracują z białostockim Teatrem Dramatycznym.

Obejrzymy 24 maja, godz. 20 na scenie dużej „Wesele drobnomieszczańskie" według Bertolda Brechta, zaś 25 maja o godz. 17, na małej scenie „Przy drzwiach zamkniętych według Jean Paul Sartre'a. Bilety są do nabycia w kasie Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki. (kp)

„WĘZEŁ" GELMANA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki zaprasza widzów jutro, 17 maja o godz. 19 na kolejną premierę. Reżyser **Miriam Aleksandrowicz-Krasko** przygotowała na scenie kameralnej sztukę radzieckiego dramaturga **Aleksandra Gelmana — „Węzeł".**

Realizatorzy spektaklu chcą zaproponować publiczności rozważania o tym, „do jakiego stopnia życie zmusza nas do podejmowania takich a nie innych decyzji, a do jakiego stopnia my ponosimy odpowiedzialność za własne czyny?". Główne role (sztuka jest dwuosobowa) odtwarzają: **Róża Czaplewska i Andrzej Karolak,** który jest jednocześnie współreżyserem adaptacji. Oprawę plastyczną „Węzła" stworzył **Ryszard Kuzyszyn.** Zapraszamy. (olp)

PRZEGLĄD TWÓRCZOŚCI LUDOWEJ

Trwają przygotowania do podsumowania przeglądu twórczości ludowej **„Z zagród wiejskich".** Termin składania prac został przesunięty do 31 maja br. Przypomnijmy, że organizatorem jest **Wojewódzki Dom Kultury** wespół z ośmioma współorganizatorami, a celem przeglądu jest zaznajomienie społeczeństwa z aktualnymi dokonaniami twórców i rękodzielników ludowych w różnych dziedzinach twórczości.

Prace zgłoszone do przeglądu mogą więc reprezentować wszystkie rodzaje twórczości plastycznej, mające uzasadnienie w miejscowej tradycji.

Dodatkowych informacji udziela **Dział Plastyki i Sztuki Ludowej WDK** (tel. 418-652, lub 418-724).

Dodajmy, że najciekawsze prace mogą zostać zakupione do zbiorów Muzeum oraz kolekcji WDK. (m-i)

PARADA GWIAZD FILMOWYCH

Dyskusyjny Klub Filmowy „Gag" działając w Miejskim Domu Kultury organizuje przegląd filmów **Billy'ego Wildera.** W dniach 17—18 maja na ekranie **„Forum"** zobaczymy plejadę gwiazd ekranu, występujących w filmach tego reżysera, a są to m. in.: **Jane Wyman, Gary Cooper, Maurice Chevalier, Jack Lemmon i Marylin Monroe.**

Karnety są do nabycia w kasie kina „Forum" w godz. 16—18.30. (m-i)

SZKOLNA „PIOSENKA BIAŁORUSKA '85"

W najbliższą niedzielę, 19 bm., w sali widowiskowej Zarządu Głównego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego przy ul. Warszawskiej 11 w Białymstoku odbędą się eliminacje wojewódzkie konkursu „Piosenka białoruska '85" dla młodzieży szkolnej. Początek imprezy o godz. 10. Wstęp wolny. (jc)

GRAFIKA W. CHOMICZA

W Spółdzielczym Domu Kultury w Białymstoku przy ul. Kilińskiego 11 czynna jest wystawa grafiki nieżyjącego już profesora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych — **Witolda Chomicza.** Wystawę można oglądać codziennie w godz. 6—17, do 10 czerwca br. Zapraszamy. (bis)

PORADNIA PLASTYCZNA ZAPRASZA

W **Wojewódzkim Domu Kultury** przy ul. Kilińskiego 8 czynny jest punkt konsultacyjny dla plastyków amatorów. W każdą środę (do końca czerwca br.) można skorzystać z fachowej porady profesjonalistów.

Dział Plastyki i Sztuki Ludowej WDK zaprasza za naszym pośrednictwem amatorów parających się różnymi technikami plastycznymi w swojej twórczości do odwiedzenia Poradni. (m-i)

OSTATNIE ZAJĘCIA Z WIEDZY O TEATRZE

Towarzystwo Kultury Teatralnej w Białymstoku informuje osoby uczęszczające na zajęcia Studium Wiedzy o Teatrze, że 20 maja (poniedziałek) o godz. 17 w Domu Kultury „Zachęta" przy ul. Piastowskiej, odbędzie się ostatnie już w tym sezonie spotkanie.

Prelekcję wygłosi red. **Krzysztof Sielicki** z miesięcznika „Teatr". Zapraszamy wszystkich uczestników. (olp)

KINO „BOLKA i LOLKA"

Klub **„Millenium"** przy ul. Mazowieckiej 39 d zaprasza dzieci starsze i młodsze do kina „Bolka i Lolka". Tym razem w sobotę, 18 maja seans rozpocznie się o godz. 16. (m-i)

FESTYN na „Słonecznym Stoku"

W najbliższą sobotę, 18 maja br. — kolejna okazja dobrej rozrywki i zabawy na świeżym, majowym powietrzu. Postarała się o to Spółdzielnia „Słoneczny Stok", która tego dnia urządza w swoim osiedlu — zapraszając wszystkich mieszkańców Białegostoku — festyn. Będzie on nawiązywał do obchodów 40-lecia PRL oraz ogłoszonej przez spółdzielczość mieszkaniową ogólnopolskiej dekady młodzieżowej pod hasłem „Potrzebni — czynni — pożyteczni".

Tuż przed festynem, o godz. 10 odbędzie się oficjalne otwarcie osiedlowego klubu oraz pracowni plastycznej i fotograficznej. Następnie — od godz. 11 — w amfiteatrze osiedlowym przy ul. Stromej rozpoczną się występy zespołu muzycznego „5000 zł" oraz zespołu bluesowego. „Gwoździem" programu będzie zapewne widowisko plenerowe Białostockiego Teatru Lalek — „Piosenki z Rumcajsa" oraz konkurs piosenki osiedlowej.

Z przyjemnością też anonsujemy i polecamy: turniej w podnoszeniu ciężarka, konkurs plastyczny, zawody na deskorolkach, slalom rowerowy, rzuty do celu lotką i inne tego typu gry i zabawy, premiowane — oczywiście, drobnymi „ale „dowcipnymi" nagrodami.

Jak z tego widać wystarczy rozrywki dla wszystkich, zarówno dla milusińskich jak też starszych i najstarszych. Nie zabraknie obsługi handlowo-gastronomicznej — z lodami, napojami, słodyczami, pieczywem itp. Zatem serdecznie zapraszamy. Przepiękna pogoda ponoć też zamówiona! (bis)

SPORT

Grecja-Polska na antenie TV i PR

W ostatnich dniach otrzymaliśmy sporo pytań dotyczących terminów relacji TV i PR z siatkarskiego meczu eliminacyjnego do mistrzostw świata pomiędzy Grecją a Polską, który rozegrany zostanie 18 bm. Zaszły bowiem rozbieżności. Było kilka różnych terminów zamieszczonych w prasie.

W związku z tym rozmawialiśmy z Redakcją Sportową Telewizji Polskiej i Redakcją Sportową Polskiego Radia. Autorytatywnie zostaliśmy poinformowani, że Polska Telewizja przeprowadzi bezpośrednią transmisję z meczu Grecja — Polska w niedzielę 19 bm początek o godz. 17.25 w programie I. Natomiast Polskie Radio rozpocznie swoją relację o godz. 17.30 w programie I.

W meczu eliminacyjnym grupy V Węgry przegrały w Budapeszcie z Holandią 0:1 (0:0). Tym samym reprezentacja Holandii będzie przeciwnikiem drużyny która zajmie 2 miejsce w „polskiej" grupie w dodatkowym meczu barażowym o awans do mistrzostw świata „Meksyk-86". (Let)

Po zawodach motorowodnych

Komu dopisało szczęście?

Wśród widzów, którzy po wykupieniu biletów wstępu oglądali międzynarodowe zawody motorowodne o puchar Braterstwa i Przyjaźni na akwenie w Dojlidach (11—12 bm.) rozlosowane zostały cenne nagrody. M.in. piłka do gry, butle gazowe, dresy, obuwie sportowe itp.

A oto lista wylosowanych numerów: 1545, 3493 C, 3140, 3285, 3187, 1908, 1450, 1022, 10411, 3166, 2337, 2338, 3096, 3339, 2061, 3669 C, 3269 C, 3000, 2320, 1209, 3529 C, 1732, 1042, 2964, 1276, 1517, 2063, 3622 C, 3622, 3395 C, 2005, 2892, 1213, 3510.

Nagrody można odebrać w Spółdzielczym Klubie Sportowym Cresovia, Białystok, ul. Sienkiewicza 46 (do dnia 20 bm.) po okazaniu biletu wstępu z wylosowanym numerem.

Z aren XII OSM

◆ **J. Rogalski w półfinale**
◆ **Remis liderek**

W ostatnim dniu ćwierćfinałowych walk turnieju bokserskiego **XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży Jarosław Rogalski** (Gwardia B-stok) zmierzył się z Robertem Piekarskim (Gwardia W-wa). Białostoczanin (Gwardia) rywala jednogłośnie na punkty. Zapewnił więc już sobie brązowy medal.

W VII rundzie turnieju szachowego juniorek młodszych, w Ostrowii na szczycie, Alicja Zawadzka (Jagiellonia) zremisowała z Agnieszką Klusek (Igloopol Piła). Natomiast Anna Domaradzka (AZS Politechnika Wrocław) uzyskała ten sam wynik z Agnieszką Fornal (Górnik Piaty Krosno). Natomiast Anna Szmigielska (Hetman Wrocław) wygrała swą partię. Na czele stawki znajdują się Zawadzka, Domaradzka, Klusek i Szmigielska — po 5,5 pkt. przed Fornal — 5 pkt. Do zakończenia turnieju pozostały jeszcze cztery rundy. (Let)

W. Niedźwiecka akademicką mistrzynią Polski

W Poznaniu odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski politechnik. Uczestniczyły w nich reprezentacje czternastu uczelni. Największy sukces z ekipy białostockiej odniosła studentka II roku Wydziału Mechanicznego **Wiesława Niedźwiecka.** Zwyciężyła ona w biegu na 800 m. W punktacji drużynowej studentki Politechniki Białostockiej wywalczyły ósmą lokatę, a studenci zajęli jedenaste miejsce. (dk)

Jedna porażka Juvenii w Kutnie

Tradycyjnie już w połowie maja rozegrany został w Kutnie turniej koszykówki juniorek młodszych o puchar prezydenta miasta. Tym razem puchar powędrował w Kutnie. Pierwsze miejsce zajęli Czarni Kutno przed Juvenią Białystok, Kasprowiczem Kutno i Społem Łódź.

Juvenia wygrała ze Społem 75:33 (najwięcej punktów zdobyła dla Juvenii Sawicki — 25), następnie pokonała Kasprowicz 65:60 (Paszkiewicz — 38 pkt.) i w pojedynku o pierwsze miejsce przegrała z Czarnymi Kutno 61:53 (najwięcej punktów Sawicki — 29). (Let)

Na brydżowych stolikach

W sobotę, 18 bm. o godz. 10 rozpocznie się turniej teamów o „Puchar Unitry-Biazet", organizowany z okazji 15-lecia tego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia przyjmowane będą pół godziny przed zawodami.

◇

Promień Mońki po zwycięstwie nad „Błotką" Porosły awansował do białostockiej ligi okręgowej. „Błotka", po tej porażce, nie straciła jeszcze szans na awans. Otóż zwycięzca meczu „Błotka" — ZETO Białystok spotka się w dodatkowym pojedynku o miejsce w lidze z „Politechniką".

Nowa edycja rozgrywek „A" klasy rozpocznie się w październiku. Jednak zgłoszenia do niej przyjmowane są już teraz w WFS w Białymstoku. (dk)

Rusza liga robotnicza

W nadchodzącym tygodniu rozpoczną się rozgrywki ligi robotniczej w piłce nożnej organizowane przez Ogniwo TKKF „Hetman", SKS „Cresovia" ZSMP i MKKFiS. Prowadzone one będą na stadionie Ogniwa w Starosielcach.

Grupa „A" rozegra mecze 7 bm. od godz. 15.30, grupa „B" — 22 bm. od godz. 16.45, grupa „C" — 25 bm. od godz. 14.30. (dk)